

UNIwersytet w Siedlcach
Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa

CONVERSATORIA LINGUISTICA

ROK XVII, 2025

PL ISSN 1897-1415

Redaktor naczelna

Beata Żywicka

Sekretarz

Agnieszka Kijak

Kolegium Redakcyjne

dr hab. prof. uczelni Iliana Generw-Puhalewa (Uniwersytet Warszawski)

dr hab. prof. uczelni Elena Koriakowcewa (Uniwersytet w Siedlcach)

dr hab. prof. IS PAN Dorota Pazio-Wlazłowska (Instytut Slawistyki, Polska Akademia Nauk, Warszawa)

dr hab. prof. uczelni Petar Sotirov (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

dr Jarosław Wiliński (Uniwersytet w Siedlcach)

Rada Naukowa

dr hab. prof. uczelni Dejan Ajdazić (Uniwersytet Gdański, Gdańsk)

prof. dr hab. Grażyna Filip (Uniwersytet Rzeszowski)

prof. dr Amir Kapetanović (Chorwacka Akademia Nauk i Sztuk, Zagrzeb, Chorwacja)

prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn)

dr hab. prof. uczelni Maria Krauz (Uniwersytet Rzeszowski)

prof. dr Ivava Lazić Konjik (Serbska Akademia Nauk i Sztuk, Belgrad, Serbia)

dr hab. prof. uczelni Marzena Marczevska (Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego, Kielce)

prof. dr Svitlana Martinek (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki, Lwów, Ukraina)

prof. dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

prof. dr hab. Violeta Nikolovska (Uniwersytet Goce Delcev, Sztip, Macedonia)

prof. dr hab. Kazimierz Ożóg (Uniwersytet Rzeszowski)

prof. dr Stana Ristić (Serbska Akademia Nauk i Sztuk, Belgrad, Serbia)

prof. dr hab. Alena Rudenka (Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa)

prof. dr Kristina Rutkovska (Uniwersytet Wileński, Wilno, Litwa)

prof. dr hab. Wasilij Sienkiewicz (Brzeski Uniwersytet Państwowy im A.S. Puszkina, Brześć, Białoruś)

prof. dr Marija Stefanović (Uniwersytet w Nowym Sadzie, Nowy Sad, Serbia)

dr hab. prof. uczelni Leszek Szymański (Uniwersytet Zielonogórski)

Pismo ukazuje się od 2008 roku. Wydanie papierowe jest wersją pierwotną pisma.

Adres redakcji

Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa, Uniwersytet w Siedlcach,

ul. Żytnia 39, 08-110 Siedlce, pokój 3.33, e-mail: beata.zywicka@uws.edu.pl

© Copyright by Uniwersytet w Siedlcach, Siedlce 2025



PL ISSN: 1897-1415

www.wydawnictwo-naukowe.uws.edu.pl

08-110 Siedlce | ul. Żytnia 17/19 | tel. 25 643 15 20

Ark. wyd. 8.2 | Ark. druk. 10.0

Druk i oprawa: Volumina.pl



**Wydawnictwo
Naukowe
UWS**

Spis treści

STUDIA I ROZPRAWY

Małgorzata Brożyna-Reczko	7
Definicja <i>miłości</i> we współczesnej polszczyźnie według danych ankietowych	
Anna Falana-Jafra	22
Fonetyka i fonologia w aspekcie kognitywnym – ujęcie przeglądowo-krytyczne w językoznawstwie polskim. Wybrane zagadnienia i propozycje	
Anna Falana-Jafra	37
Przyczynek do problematyki wykroczeń językowych	
Monika Grzeszczak	51
Obraz <i>wojny</i> we współczesnej polszczyźnie w świetle danych ankietowych	
Arkadiusz Jabłoński	65
Fleksyjność z perspektywy ogólnojęzykoznawczej – kilka uwag	
Alicja Kodura, Małgorzata Kodura	86
Angielskie i polskie nazwy rzadkich chorób zakaźnych w bazie Orphanet	
Agnieszka Rzepkowska	101
C.H. Beck Legal Lexicon Series: a Distinctive Model in Polish Legal Terminography	
Martyna Sońta	131
Percepcja hiszpańskiego akcentu leksykalnego przez natywnych użytkowników języka polskiego – wnioski z eksperymentu dydaktycznego	

SPRAWOZDANIA

Aleksandra Kowalczyk147

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Metamorphosis of Time” zorganizowanej przez Wydział Anglistyki i Amerykanistyki Uniwersytetu Gdańskiego w dniach 26–28 maja 2025 r.

Agnieszka Rzepkowska151

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej „Linguistics Beyond and Within” zorganizowanej przez Katolicki Uniwersytet Lubelski w dniach 23–24 października 2025 r.

Magdalena Tomaszewska155

Sprawozdanie z I Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Dydaktycznej „W kręgu kreatywności: innowacyjne projektowanie edukacji” zorganizowanej przez Uniwersytet Pomorski w Słupsku w dniach 9–10 października 2025 r.

STUDIA I ROZPRAWY

Małgorzata Brożyna-Reczko

ORCID: 0000-0002-5373-2171

e-mail: malgorzata.brozyna-reczko@uken.krakow.pl

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Definicja *miłości* we współczesnej polszczyźnie według danych ankietowych

DOI: 10.34739/clg.2025.17.01

Miłość jest pojęciem, które trudno ująć w formie definicji, tak żeby zawrzeć w niej najważniejsze cechy i tak żeby definicja ta była zgodna z postrzeganiem miłości przez rodzimych użytkowników języka. Ponadto trudno określić, do której kategorii należy ją zaliczyć: uczucie czy jednak relacji (Bierwaczon 2002; Brożyna-Reczko 2017). Podlega ona pewnym modyfikacjom związanym ze zmianami społecznymi i kulturowymi w danym czasie (Brożyna-Reczko 2025).

We współczesnych definicjach można zauważyć pewną zmianę w definiowaniu miłości – dążenie do inkluzywności. W *Wielkim słowniku języka polskiego* pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego jest pojęciem polisemicznym, a jedna z definicji brzmi: ‘silne uczucie do drugiej osoby, wywołujące chęć stałego przebywania z nią i uszczęśliwiania jej, przejawiające się troską i czułością, połączone zwykle z przywiązaniem i szacunkiem’¹. W cytowanej definicji nie ma informacji, czy jest to uczucie, które dotyczy osób przeciwnej płci – co było obecne w innych, starszych definicjach. Na przykład w *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod redakcją B. Dunaja (1996) miłość określona została jako ‘głębokie uczucie do drugiej osoby, połączone zwykle z silnym pragnieniem stałego obcowania z nią i chęcią obdarzenia ją szczęściem, któremu (głównie w relacji kobieta – mężczyzna) towarzyszy pociąg fizyczny do osoby będącej obiektem tego uczucia (...)’. Warto również zauważyć, że miłość może także dotyczyć uczucia do zwierzęcia, przedmiotu czy miejsca (Brożyna-Reczko 2025).

¹ <https://wsjp.pl/haslo/podglad/482/milosc/5059717/uczucie> (dostęp: 20 VI 2025).

Celem artykułu jest przedstawienie wyników badań ankietowych, w których studenci filologii angielskiej zostali poproszeni o sformułowanie współczesnej słownikowej definicji miłości w języku polskim.

W ankiecie wzięło udział 101 osób, w tym 85 kobiet i 16 mężczyzn w wieku 21–23 lat. Zadano im jedno pytanie: *Co według Ciebie powinno znaleźć się w definicji miłości we współczesnym słowniku języka polskiego? Spróbuj napisać definicję miłości w języku polskim.* Tak sformułowane zadanie miało na celu ustalenie, czy studenci również zauważają pewną zmianę w postrzeganiu miłości oraz czy widzą potrzebę wprowadzania elementów inkluzywnych do jej definicji słownikowej.

Materiał empiryczny został opracowany z wykorzystaniem metody analizy korpusowej oraz obliczeniowej zastosowanej w tomie *Język – wartości – polityka* (Bartmiński 2006).

1. Wyniki ankiety

Zgromadzone odpowiedzi na pytanie zawierają 2548 słów (3006 tokenów)². Dziesięć najczęściej występujących słów to: *uczucie* 93, *osoba* 86, *drugi* 56, *być* 54, *silny* 30, *człowiek* 28, *przywiązanie* 27, *troska* 27, *romantyczny* 23, *wieź* 20³. Najczęstszymi modyfikatorami *uczucia* są: *silny*, *głęboki*, *pozytywny*, *łączy*, *intensywny*, *romantyczny*, *kompleksowy*, *trwały*, *wszechogarniający*, *mocny*. Dziesięć najczęstszych wyrażen kluczkowych⁴ to: *druga osoba* 47, *silne uczucie* 13, *uczucie przywiązania* 10, *głębokie uczucie* 10, *miłość romantyczna* 7, *bezw warunkowa akceptacja* 5, *gotowość do poświęceń* 5, *przywiązanie do drugiej osoby* 4, *troska o drugą osobę* 4, *silne przywiązanie* 4.

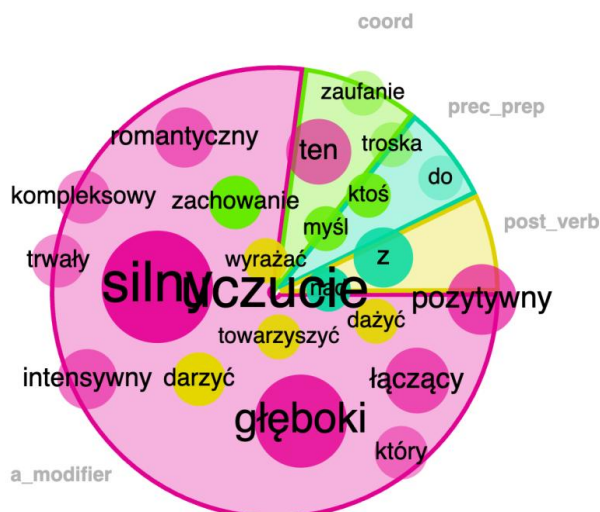
Na podstawie wstępnej analizy słów oraz kolokacji można wywnioskować, że miłość została przez większość respondentów zdefiniowana jako uczucie skierowane do drugiej osoby, związane z poświęceniem, przywiązaniem, troską i bezwarunkową akceptacją. Co ciekawe, w przytaczanej już definicji zawartej w *Wielkim słowniku języka polskiego* pod red. P. Żmigrodzkiego nie zostały ujęte *poświęcenie* i *akceptacja*: 'silne uczucie do drugiej osoby, wywołujące chęć stałego przebywania z nią i uszczęśliwiania jej, przejawiające się **troską** i czułością, połączone zwykle z **przywiązaniem** i sza-

² Do analizy odpowiedzi użyto programu Sketch Engine, <https://www.sketchengine.eu/> (dostęp: 18 VI 2025).

³ Pominęto wyrazy funkcyjne, np. *oraz*, *który*, *z*, *dla*, *w*, *się*, *on*, *ja*, *że*, *ktos*.

⁴ Listę słów i wyrażen kluczkowych sporządzono w programie Sketch Engine, <https://www.sketchengine.eu/> (dostęp: 18 VI 2025).

cunkiem’⁵. *Akceptacja* w odpowiedziach respondentów pojawiła się 16 razy, *poświęcenie* 12 razy. Natomiast *szacunek* 19 razy, a *czułość*, *przebywanie* i *uszcześliwianie* 1 raz.



Wykres 1. Kolokacje leksmu *uczucie* wygenerowane w programie *Sketch Engine*⁶

Powiązanie miłości z akceptacją drugiej osoby można łączyć ze współczesnymi zmianami społecznymi, przede wszystkim z dążeniem do zaspokajania potrzeby swobodnego ujawniania własnych preferencji i poglądów na dany temat. Ponadto w pięciu odpowiedziach respondenci wskazali, że *miłość* może dotyczyć osób tej samej płci i nie powinna być łączona jedynie z osobami płci odmiennej: wg Witolda Doroszewskiego *‘gorące, namiętne uczucie do osoby płci odmiennej; umiowanie, afekt’* – *‘osoby płci odmiennej’* powinno zostać zmienione na *‘drugiej osoby’* (ID 19, kobieta).

Co ciekawe, jeden z respondentów wskazał na potrzebę takiego sformułowania definicji miłości, aby dotyczyła ona również mniejszości LGBTQ+ oraz osób aseksualnych: *W obecnym słowniku z pewnością powinno się odejść od kategoryzowania miłości jedynie w sposób heteronormatywny, a wzmianki o mniejszościach LGBTQ+ będą mile widziane. Miłość – pojęcie to opisuje stan, w którym wzajemnie z drugą osobą dowolnej płci darzy się uczuciem. Zapewnia ono poczucie bezpieczeństwa i szczęścia. Może występować ono również w formie platonicznej u osób aseksualnych* (ID 61, mężczyzna).

⁵ <https://wsjp.pl/haslo/podglad/482/milosc/5059717/uczucie> (dostęp: 20 VI 2025).

⁶ www.sketchengine.eu/ (dostęp: 18 VI 2025).

Dosyć wysoką frekwencję uzyskał w odpowiedziach ankietowanych przymiotnik *romantyczny* – 23 wystąpienia. Respondenci wskazywali na to, że są różne rodzaje miłości, w tym miłość *romantyczna*, i zaznaczali, że definicja słownikowa powinna obejmować je wszystkie: *Uważam, że definicja nie powinna opierać się tylko na miłości romantycznej (ewentualnie miłości rodzinnej), ale zawierać też więcej elementów miłości platonicznej (np. względem bliskich przyjaciół)* (ID 65, kobieta).

Większość respondentów (51 osób) wskazała, że miłość dotyczy dwóch osób; 23 respondentów uznało, że może dotyczyć osób spokrewnionych, przyjaciół, rodziny bądź partnerów; 11 respondentów włączyło do definicji także miłość do zwierząt oraz rzeczy, a także pasję. W 16 odpowiedziach nie został wskazany obiekt uczucia. W żadnej odpowiedzi nie pojawiło się nawiązanie do małżeństwa, za to 4 razy wystąpił w nich rzeczownik *partner*.

Analiza danych ankietowych została oparta na odpowiedziach 101 osób (N) i 462 wyrażeniach przez nie przytoczonych (W). Wyodrębniono 49 deskryptorów (D), z czego 13 miało jednostkowe poświadczenie. Deskryptory wraz z reprezentującymi je odpowiedziami ułożono zgodnie z ich frekwencją i przyporządkowano do odpowiednich aspektów: biologicznego (G), bytowego (B), etycznego (E), fizykalnego (F), psychicznego (P), psychospołecznego (A) lub społecznego (S) (Brzozowska 2006a: 40–41). Zdecydowano również o dodaniu aspektu fizykalno-psychicznego (FP) (Szadura 2021: 92), ponieważ w analizowanych przykładach aspekty fizykalny i psychiczny warunkują swoje istnienie, ściśle łącząc się w postrzeganiu pojęcia *miłości* (Brożyna-Reczko 2025) oraz aspektu temporalnego (T), eksponowanego przez respondentów w formułowanych definicjach. Ponadto jest on także obecny w danych systemowych dotyczących miłości (Brożyna-Reczko 2017, 2025).

N = 101; W = 462; D = 49; Ws = 10,6%⁷

1. **przywiązanie do drugiej osoby, więź z drugą osobą (A); 57 / 12,34%**
uczucie przywiązania 6; silne uczucie przywiązania 6; przywiązanie 4; głębokie uczucie przywiązania 4; głębokie przywiązanie emocjonalne do drugiej osoby 3; silna więź 3; więź 3; więź emocjonalna 3; wyjątkowa więź 2; całkowita więź; emocjonalne przywiązanie; głęboka i fundamentalna więź; głęboka więź; intensywne uczucie przywiązania; intensywne uczucie przy-

⁷ Ws to współczynnik stereotypizacji, który obliczono na podstawie wzoru, zob. Bartmiński 1988:101.

wiązania się; jest bardzo do tej osoby przywiązany; łączy dwie jednostki; odczuwanie więzi; silne, głębokie uczucie do drugiej osoby, któremu towarzyszy przywiązanie; relacja między ludźmi; specjalny rodzaj więzi; szczególna więź, uczucie szczególnego przywiązania; silne przywiązanie; silna więź emocjonalna; towarzyszy relacjom ludzkim; uczucia, zachowania, bądź myśli, które łączą dwójkę ludzi; uczucie więzi; uczucie łączące dwoje ludzi; więź emocjonalna; więzi krwi lub relacji; więź między członkami rodziny; wykazują silne przywiązanie do siebie, związek dwóch ludzi

2. poświęcenie i stawianie dobra drugiego człowieka ponad siebie (A); 40 / 8,66%

oddanie 15; gotowość do poświęceń 7; dla drugiej osoby są w stanie poświęcić wszystko 2; poświęcenie 2; bezwarunkowym pragnieniem dobra dla tej osoby; charakteryzuje się głębokim zainteresowaniem; chcemy dla niej jak najlepiej i jesteśmy w stanie dużo poświęcić dla jej dobra; chcą dla siebie jak najlepiej i są gotowi wiele dla siebie zrobić; dla kogoś niezależnie od okoliczności; gdzie stawiamy siebie niżej niż nasz obiekt uczuć; gdy ktoś kogoś kocha chce dla niego jak najlepiej; gotowość do poświęceń oraz dbania o dobro drugiej osoby, niezależnie od okoliczności, które nas otaczają; jesteśmy w stanie dokonać wielu poświęceń, aby zapewnić tej osobie szczęście; niekiedy wybieraniem dobra drugiej osoby ponad dobro własne; pragnienie dobra dla drugiej osoby; pragnienie szczęścia dla drugiej osoby; stan doświadczany, kiedy jesteśmy w stanie przedłożyć dobrobyt kogoś/czegoś nad własny; staranie o jej dobro, uszczęśliwianie drugiej osoby

3. romantyczny wymiar miłości i bliskość emocjonalna (FP); 33 / 7,14%

miłość romantyczna 14; uczucie romantyczne 6; może być romantyczna 3; bliskość emocjonalna pomiędzy ludźmi 2; być miłością romantyczną; charakter romantyczny; definicja nie powinna opierać się tylko na miłości romantycznej; miłość platoniczna różni się od miłości romantycznej; miłość w znaczeniu romantycznym; odczuwamy do niej silne uczucia romantyczne; romantyczne w kontekście miłości; występuje w wielu formach, takich jak miłość romantyczna

4. troska, opieka i dbałość o drugiego człowieka (A); 31 / 6,71%

troska 13; troska o drugą osobę 4; wzajemna troska 2; troska o dobro drugiego 2; człowiek chce się troszczyć; dbaniem o drugą osobę; głęboka troska; głębokie uczucie troski; obiektywnie nadmierna troska o tą osobę;

poczucie troski; potrzeba dbania o drugą osobę; relacja pomiędzy ludźmi, którzy o siebie dbają; uczucie głębokiej troski, uczucie silnej troski; zależy nam na drugiej osobie

5. akceptacja i zrozumienie drugiej osoby (A); 28 / 6,06%

zrozumienie 8; akceptacja 4; bezwarunkowa akceptacja 3; akceptacja wad 2; akceptacja drugiej osoby w całości z jej wadami i zaletami; akceptacja drugiej osoby takim, jakim jest; akceptacja wzajemnych różnic; bardzo dobrze się znają; empatia dla drugiej osoby; jest to coś, co zbliża nas do drugiej osoby, mimo że potrafi być ona trudna; jeśli jedna osoba napotka jakiś problem, to druga nie będzie jej oceniać; możliwości bycia sobą przy niej bez potrzeby maskowania się; pełna akceptacja; poczucie zrozumienia; zrozumienie mimo różnic i wad obu stron; wzajemna akceptacja; wzajemne zrozumienie

6. silne przeżywanie (FP); 24 / 5,19%

uczucie 9; silna więź 5; silne przywiązanie 4; afekcja; bardzo silne uczucie; najmocniejsze uczucie; silna sympatia; silna troska; wszechogarniające uczucie

7. przyjaźń (S); 23 / 4,98%

miłość przyjacielska 5; między przyjaciółmi 2; miłość do przyjaciół 2; oparta na przyjaźni 2; sympatia 2; uczucie do przyjaciół 2; dotyczy przyjaciół; emocje związane z przyjaciółmi; miłość do przyjaciela; przyjaźń; relacja przyjacielska; uczucie wielkiej sympatii; względem bliskich przyjaciół; w kontekście przyjaźni

8. wsparcie (A); 23 / 4,98%

wsparcie 12; wspieranie w trudnych chwilach 2; gotowość wspierania jej w każdej sytuacji; łączy ze sobą dwie osoby poprzez wzajemne wsparcie; poczucie wsparcia; pomagać temu kogo kocha; rodzi się ze stałego wsparcia; pomagać w rozwiązywaniu różnych problemów; wspieramy; wspólne rozwiązywanie problemów; wspólne wspieranie się, wzajemne wsparcie

9. szacunek do drugiej osoby i docenianie jej (A); 22 / 4,76%

szacunek 6; przejawia się szacunkiem 5; oparta na wzajemnym szacunku 4; charakteryzuje się szacunkiem 2; cenisz kogoś za to, kim jest; darzy drugą osobę dużą ilością szacunku; objawiająca się wzajemnym szacunkiem; poszanowanie; ważny jest wzajemny szacunek

10. więź rodzinna (S); 21 / 4,55%

miłość rodzinna 5; matczyzna miłość 2; miłość rodzicielska 2; darzymy rodzinę; emocje związane z dziećmi, rodziną; charakter braterski/siostrzany; charakter rodzinny; miłość do członka rodziny; miłość rodzeństwa; miłość w relacjach rodzinnych; obecny w relacjach rodzinnych; odczuwane między rodziną; relacja rodzic-dziecko; uczucie do rodziny; występuje w rodzinie

11. zaufanie (P); 21 / 4,55%

oparte na wzajemnym zaufaniu 4; charakteryzujące się wzajemnym zaufaniem 3; cechuje się zaufaniem 3; zaufanie 3; bezwarunkowe zaufanie; charakteryzuje się zaufaniem; przejawia się zaufaniem; osoby, które sobie bardzo ufają; poczucie zaufania; uczucie bezgranicznego zaufania do drugiej osoby; uczucie zaufania; z drugą osobą, której ufamy

12. bliskość (P); 14 / 3,03%

pożądanie 3; bliskość fizyczna 2; bliskości do drugiej osoby; chęć bliskości; chęć bycia blisko; dążenie do bliskości; odczuwaniem bliskości; osoby nam bliskie; pojawia się między bliskimi sobie osobami; potrzeba bliskości; stan towarzyszący bliskim relacjom

13. platoniczny wymiar miłości (P); 12 / 2,60%

miłość platoniczna 6; uczucie platoniczne 3; charakter platoniczny 2; może występować ono również w formie platonicznej u osób aseksualnych

14. radość (P); 9 / 1,95%

miłość jest związana z przeważnie pozytywnymi uczuciami 2; pozytywne uczucie 2; wywołuje radość 2; ekscytacja; miłość przynosi radość; uczucie euforii

15. różnorodność uczuć, skomplikowany i złożony charakter (P); 9 / 1,95%

bardzo kompleksowe uczucie; jest to złożone uczucie; mieszanka emocji; miłość to złożona gama uczuć; może przybierać różne formy; podzielone na różne rodzaje o różnym poziomie intensywności; przyjmuje wiele form i kierunków; uczuciem, które nie jest do końca przez nas zrozumiane; złożone i wielowymiarowe uczucie

16. uczucie do zwierząt, przedmiotów (A); 9 / 1,95%

darzymy zwierzęta domowe; darzymy naturę; miłość do zwierząt; miłość do jakiegoś zwierzęcia; miłość do obiektu; miłość można odczuwać również do pupila domowego i jednocześnie traktować go jako członka rodziny / przyjaciela; uczucie do istot żywych; uczucie do zwierząt; uwielbienie obiektu

17. **trwałość uczucia (T); 7 / 1,52%**
trwała relacja 2; trwałe uczucie 2; długotrwałe uczucie; towarzyszy człowiekowi przez całe życie; występuje na każdym etapie życia
18. **bezpieczeństwo (P); 6 / 1,30%**
poczucie bezpieczeństwa 3; bezpieczeństwo pomiędzy osobami; poczucie bezpieczeństwa w codziennym życiu; wzajemne bezpieczeństwo
19. **bezinteresowność i bezwarunkowość (E); 5 / 1,08%**
bezwarunkowe uczucie; cechujący się m.in. bezwarunkowością; miłość jest wtedy, gdy dwoje ludzi się kocha nawet w najtrudniejszych momentach życia i kryzysach, w których ciężko jest im się lubić; przejawiające się bezinteresownością; sprawia, że jest się bezinteresownym
20. **decyzja (A); 5 / 1,08%**
konkretna decyzja; miłość to decyzja o byciu przy kimś; miłość to wybór, od naszych działań zależy jej jakość; świadoma decyzja o podtrzymywaniu relacji; wybieranie kogoś każdego dnia
21. **pasja (P); 5 / 1,08%**
pasja 2; darzymy pasję; głęboka fascynacja czymś, co nas pasjonuje i bez czego nie wyobrażamy sobie życia, np. miłość do muzyki; miłość do konceptów
22. **uwielbienie (P); 5 / 1,08%**
uczucie uwielbienia 3; uczucie wielkiej admiracji; uwielbienie osoby
23. **wierność i lojalność (E); 5 / 1,08%**
charakteryzuje się lojalnością; lojalność; opiera się na lojalności; oznacza niezachwianą wierność; wierność
24. **spędzanie czasu razem (S); 4 / 0,87%**
chcesz z kimś przebywać; dążenie do przebywania w jej towarzystwie; naturalna potrzeba i chęć przeżywania razem chwil; interakcja z drugą osobą
25. **wspólnie budowanie, pielęgnowanie(S); 4 / 0,87%**
chęci aktywnego dokładania starań w celu polepszania/utrzymania pozytywnej i wartościowej relacji z nią; praca nad uczuciem; polega na budowaniu stałej, stabilnej relacji; gotowość do przezwycięzania napotkanych trudności i konfliktów
26. **zaangażowanie w relacje (A); 4 / 0,87%**
charakteryzuje się zaangażowaniem; uczucie zaangażowania; wymaga zaangażowania emocjonalnego; zaangażowanie wobec drugiej osoby

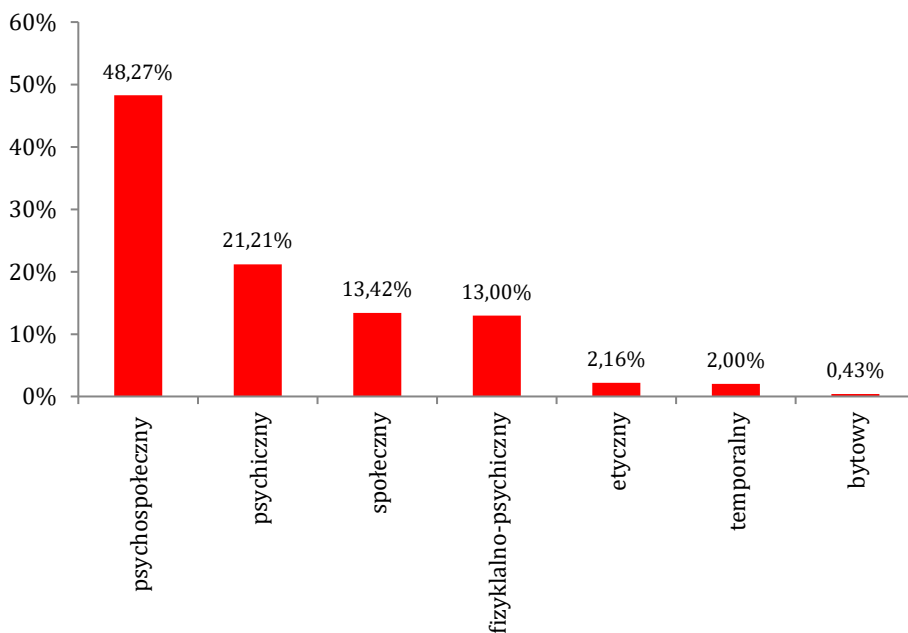
27. **odczuwanie szczęścia (P); 3 / 0,65%**
cehuje się szczęściem; zapewnia szczęście; szczęście
28. **wspólne życie, działanie i przeżywanie (S); 3 / 0,65%**
sprawia, że chcesz dzielić z nią swoje życie, a ona swoje życie z Tobą; wspólne osiągnięcie celów; wytworzone na przestrzeni czasu przez wspólne doświadczenia
29. **zmiana percepcji otaczającego świata (P); 3 / 0,65%**
pozwala dostrzec jaśniejszą stronę życia; wnosi pozytywy do życia człowieka i wzbogaca jego życie wewnętrzne; w pewnym sensie nadaje życiu sens, czyniąc je bardziej satysfakcjonującym
30. **gotowość do kompromisów (S); 2 / 0,43%**
gotowość do kompromisów; umiejętność dążenia do kompromisów
31. **komfort (P); 2 / 0,43%**
czują się przy sobie swobodnie; stan charakteryzujący się odczuwaniem komfortu
32. **może prowadzić do niepokoju, stresu, cierpienia (P); 2 / 0,43%**
może wywoływać cierpienie; może wywoływać negatywne uczucia
33. **okazywanie miłości (FP); 2 / 0,43%**
chęć okazywania komuś uczuć; gesty w stronę danej osoby
34. **podstawowy element życia (B); 2 / 0,43%**
kluczowy element ludzkich relacji i doświadczeń; podstawę zdrowych i trwałych relacji międzyludzkich
35. **wspólne rozwijanie się (S); 2 / 0,43%**
czas poświęcany na wspólnie rozwijanie się; dążenie do wspólnego rozwoju
36. **zmiana postawy i zachowania człowieka (S); 2 / 0,43%**
pozytywnie wpływających na naszą postawę względem drugiej osoby; wpływają na jej zachowanie oraz myśli
37. **brak powoduje pustkę (P); 1 / 0,22%**
uczucie pustki w przypadku braku obecności drugiej osoby
38. **czułość i ciepło w stosunku do drugiej osoby (FP); 1 / 0,22%**
czułość względem drugiej osoby
39. **czynienie przyjemności (A); 1 / 0,22%**
uczucie doświadczania przyjemności z obecności drugiej osoby

- 40. **ekstaza (P); 1 / 0,22%**
uczucie nadmiernej ekstazy
- 41. **kolejny etap zakochania (A); 1 / 0,22%**
uczucie pozytywne, będące wynikiem zauroczenia
- 42. **miłość do siebie samego (P); 1 / 0,22%**
miłość do siebie samego
- 43. **otwartość (A); 1 / 0,22%**
otwartość
- 44. **pewność (P); 1 / 0,22%**
będący podstawą pewności
- 45. **porozumienie w relacji (S); 1 / 0,22%**
efektywna komunikacja
- 46. **samopoczucie (P); 1 / 0,22%**
czujemy się lepiej
- 47. **spełnienie (P); 1 / 0,22%**
miłość przynosi spełnienie
- 48. **spokój (P); 1 / 0,22%**
poczucie spokoju
- 49. **szczerłość w stosunku do drugiej osoby (A); 1 / 0,22%**
szczerze uczucie.

Respondenci w swoich odpowiedziach dotyczących definicji miłości skupili się głównie na siedmiu aspektach miłości: psychospołecznym (A), psychicznym (P), społecznym (S), fizykalno-psychicznym (FP), etycznym (E), temporalnym (T) oraz bytowym (B).

Najwięcej odpowiedzi dotyczyło aspektu psychospołecznego (48,27%), który jest związany z tworzeniem więzi, przywiązaniem (12,34%), poświęceniem i stawianiem dobra drugiego człowieka ponad własne (8,66%). Według respondentów z miłością wiąże się troska, opieka i dbałość o człowieka (6,71%), jego wsparcie (4,98%), zrozumienie i akceptacja jego wad (6,06%) oraz szacunek i docenianie (4,76%). Respondenci wskazywali, że miłość to także uczucie do zwierząt, przedmiotów (1,95%). W odpowiedziach pojawił się aspekt wolitywny: respondenci uznali, że miłość to również podjęcie decyzji bycia z kimś (1,08%) oraz zaangażowanie w relacje (0,87%). Miłość jest

powiązana z zakochaniem (0,22%), czynieniem przyjemności (0,22%), szczerością (0,22%) oraz otwartością (0,22%).



Wykres 1. Cechy miłości w ujęciu aspektowym

Źródło: opracowanie własne

Aspekt psychiczny (21,21%) wiąże się z zaufaniem (4,55%) i bliskością (3,03%). Respondenci odróżniali bliskość emocjonalną od fizycznej oraz wskazywali na platoniczny wymiar miłości (2,60%). Zaznaczali, że miłość ma złożony, skomplikowany charakter (1,95%), jednak jest źródłem radości (1,95%) i daje poczucie bezpieczeństwa (1,30%). Miłość może też oznaczać pasję (1,08%), uwielbienie (1,08%), być źródłem szczęścia (0,65%) oraz ekstazy (0,22%). Jest to ważne uczucie w życiu człowieka, ponieważ powoduje zmianę percepcji otaczającego świata (0,65%) i daje poczucie komfortu (0,43%), a jej brak powoduje pustkę (0,22%). Dwie wypowiedzi dotyczyły negatywnego aspektu miłości: tego, że może powodować cierpienie (0,43%). Miłość można również odczuwać w stosunku do samego siebie (0,22%). Wpływa pozytywnie na samopoczucie człowieka (0,22%), daje pewność (0,22%), spokój (0,22%) i spełnienie (0,22%).

Aspekt społeczny (13,42%) dotyczy przyjaźni (4,98%) oraz więzi rodzinnych (4,55%), co mocno akcentowali respondenci – ich zdaniem powinny być one bezwzględnie włączone do definicji miłości. Ponadto miłość to wspólne spędzanie czasu (0,87%), budowanie, pielęgnowanie (0,87%), przeżywanie, doświadczanie (0,65%), rozwijanie się (0,43%). Ważne okazały się: gotowość do kompromisów (0,43%) oraz porozumienie w relacji (0,22%). Miłość wpływa także na zmianę postawy i zachowania człowieka (0,43%).

Aspekt fizykalno-psychiczny (12,99%) dotyczy romantycznego wymiaru miłości i bliskości emocjonalnej (7,14%). Respondenci wskazywali na siłę uczucia (5,19%), czułość, ciepło (0,22%), okazywanie miłości drugiej osobie (0,43%).

Aspekty etyczny (2,16%) wiąże się z bezinteresownością i bezwarunkowością (1,08%) oraz lojalnością i wiernością (1,08%).

Respondenci wskazywali również, że miłość jest trwała i pojawia się na różnych etapach życia (1,52%). Dla młodych ludzi jest ważną relacją w życiu człowieka, dlatego podkreślali w swoich wypowiedziach, że uczucie to jest podstawowym elementem życia (0,43%).

Jeśli porównamy słownikowe definicje miłości z elementami definicyjnymi wskazywanymi przez respondentów, to okaże się, że definicje słownikowe pomijają kwestie związane ze zrozumieniem, bezwarunkową akceptacją i bezinteresownością działania. Co ciekawe, w odpowiedziach respondentów nie pojawiały się miłość do ojczyzny ani miłość do Boga – ujęte w definicjach słownikowych. Respondenci wskazywali głównie na miłość romantyczną, platoniczną i rodzinną, a także na miłość do przyjaciół, zwierząt oraz natury. Patrzyli również na miłość z własnej perspektywy: na to, jak wpływa na ich zachowanie, samopoczucie i życie. Stąd odpowiedzi związane z radością, szczęściem, komfortem czy poczuciem bezpieczeństwa⁸.

⁸ Ci sami respondenci uczestniczyli również w innym badaniu – podsumowanym w artykule *Obraz MIŁOŚCI we współczesnej polszczyźnie na podstawie danych ankietowych*. Artykuł został opublikowany w 2025 roku w tomie *Nazwy wartości w europejskich lingwokulturach* pod red. B. Żywickiej. W badaniu tym zostali poproszeni o odpowiedź na dwa pytania: *Czym jest dla Ciebie miłość?* oraz: *Co według Ciebie stanowi o istocie „prawdziwej” miłości?* Porównanie odpowiedzi na te pytania pokazało, że ankietowani w formułowanych definicjach znacznie częściej wskazywali, że miłość to więź, przywiązanie, relacja. Może się to wiązać z samą strukturą definicji, próbą pewnej kategoryzacji, szukania kategorii nadrzędnej w opisie. Ponadto respondenci zwracali uwagę na różne rodzaje miłości: romantyczną, platoniczną, rodzicielską, przyjacielską, a także miłość do zwierząt, natury czy do rzeczy. Podkreślali dużą siłę i trwałość miłości w odróżnieniu

Tabela 1. Zestawienie frekwencyjne deskryptorów miłości

Deskryptory	Liczba odpowiedzi
przywiązanie do drugiej osoby, więź z drugą osobą	57
poświęcenie i stawianie dobra drugiego człowieka ponad własne	40
romantyczny wymiar miłości i bliskość emocjonalna	33
troska, opieka i dbałość o drugiego człowieka	31
akceptacja i zrozumienie drugiej osoby	28
siła	24
wsparcie	23
przyjaźń	23
szacunek do drugiej osoby i docenianie jej	22
zaufanie	21
wieź rodzinna	21
bliskość	14
platoniczny wymiar miłości	12
różnorodność uczuć, skomplikowany i złożony charakter	9
radość	9
uczucie do zwierząt, przedmiotów	9
trwałość	7
bezpieczeństwo	6
decyzja	5
bezinteresowność i bezwarunkowość	5
wierność i lojalność	5
uwielbienie	5
pasja	5
wspólnie budowanie, pielęgnowanie	4
zaangażowanie w relacje	4
spędzanie czasu razem	4
wspólne życie, działanie i przeżywanie	3
odczuwanie szczęścia	3
zmiana percepcji otaczającego świata	3
komfort	2
zmiana postawy i zachowania człowieka	2
podstawowy element życia	2
okazywanie miłości	2

np. od zakochania. Co więcej, ich definicje często zawierały, że miłość dostarcza pozytywnych uczuć, takich jak radość, oraz że wiąże się z uwielbieniem, stawianiem dobra drugiego człowieka ponad własne.

gotowość do kompromisów	2
wspólne rozwijanie się	2
spokój	1
szczerłość w stosunku do drugiej osoby	1
kolejny etap zakochania	1
porozumienie w relacji	1
brak powoduje pustkę	1
może prowadzić do niepokoju, stresu, cierpienia	1
czułość i ciepło w stosunku do drugiej osoby	1
czynienie przyjemności	1
pewność	1
ekstaza	1
miłość do samego siebie	1
otwartość	1
samopoczucie	1
spełnienie	1

Źródło: opracowanie własne

Podsumowanie

W definicjach sformułowanych przez respondentów miłość została sklasyfikowana jako: trwała więź; silne, głębokie uczucie – przeważnie – do drugiej osoby, bez wskazywania na płeć czy orientację seksualną. Pojawiały się również odpowiedzi dotyczące innych rodzajów miłości, które także powinny zostać włączone do definicji. Ważnym elementem okazało się poświęcenie, zrozumienie, bezwarunkowa akceptacja oraz troska o drugą osobę. W większości respondenci ocenili miłość jako pozytywne uczucie, nie eksponując jej negatywnych cech. Co istotne, respondenci wskazywali także na kwestie wolitywne związane z miłością, takie jak zaangażowanie czy efektywna komunikacja w związku.

Literatura

- Bartmiński J. (1988): *Kryteria ilościowe w badaniu stereotypów językowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 41, s. 91–104.
- Bartmiński J. (red.) (2006): *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin.
- Bartmiński J. (2014): *Ankieta jako pomocnicze narzędzie rekonstrukcji językowego obrazu świata*, w: *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 3, red. I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, Lublin, s. 279–308.

Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2016): *PRACA w kręgu wartości słowiańskich*, w: *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 3. *PRACA*, red. J. Bartmiński, M. Brzozowska, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin, s. 14–42.

Bierwiazek B. (2002): *A cognitive study of the concept of LOVE in English*, Katowice.

Brożyna-Reczek M. (2017): *LOVE in English and Polish*, „Cognitive Studies”, s. 1–10.

Brożyna-Reczek M. (2025): *Obraz MIŁOŚCI we współczesnej polszczyźnie na podstawie danych ankietowych*, w: *Nazwy wartości w europejskich lingwokulturach*, red. B. Żywicka, Siedlce, s. 157–81.

Brzozowska M. (2006): *O przebiegu badań nad zmianami w rozumieniu nazw wartości w latach 1990–2000*, w: *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 14–42.

Rodziewicz B. (2019): *Konceptualizacja pojęć ZDROWIE i ЗДООРОВЬЕ jako wartości w świetle danych empirycznych (ujęcie psycholingwistyczne)*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 67, z. 7, s. 63–77. DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh.2019.67.7-4>.

Szadura J. (2021): *Obraz ZDROWIA we współczesnej polszczyźnie*, w: *Wartości w kulturach europejskich. Raport z badań empirycznych*, red. B. Żywicka, Lublin–Przemyśl, s. 89–106.

Słowniki

Doroszewski W. (red.) (1958–1969), *Słownik języka polskiego*, Warszawa.

Dunaj B. (red.) (1996), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.

Żmigrodzki P. (red.) (nd.), *Wielki Słownik języka polskiego PAN (WSJP PAN)*, <https://wsjp.pl/> (dostęp: 20 VI 2025).

The definition of *LOVE* in contemporary Polish according to survey data

Abstract: The aim of this article is to present the results of a survey in which English language students were asked to formulate a contemporary dictionary definition of love in Polish. The survey was completed by 101 people, including 85 women and 16 men, aged 21–23. It asked one question: What do you think should be included in the definition of love in a contemporary Polish dictionary? Try to write a definition of love in Polish. The aim of the question was to examine whether students also notice a certain change in the perception of love and whether they see the need to introduce inclusive elements into the dictionary definition of love.

Keywords: love, survey, aspect, dictionary, inclusiveness

Anna Falana-Jafra

ORCID: 0000-0002-9901-1791

e-mail: anna.falana-jafra@uws.edu.pl

Uniwersytet w Siedlcach

Fonetyka i fonologia w aspekcie kognitywnym – ujęcie przeglądowo-krytyczne w językoznawstwie polskim. Wybrane zagadnienia i propozycje

DOI: 10.34739/clg.2025.17.02

1. Fonetyka i fonologia w ujęciu kognitywnym – przegląd wybranych badań na płaszczyźnie językoznawstwa polskiego

Na wstępie autorka niniejszego artykułu pragnie zaznaczyć dwie kwestie. Po pierwsze, podjęła się przeglądowo-krytycznej analizy jedynie wybranego, w jej ocenie zasługującego na uwagę piśmiennictwa, po drugie zaś – wyłącznie piśmiennictwa polskiego. W tym miejscu przypomnieć należy rozważania S. Lamba, który był jednym z pionierów badania fonetyki i fonologii w ujęciu kognitywnym (Lamb 2004: 35). Niestety, z uwagi na dominujący w czasie prowadzonych przez niego badań model generatywny, jego prace poddane zostały ostrej krytyce naukowej; niedługo potem model generatywny języka zaczął ustępować miejsca modelowi kognitywnemu.

Jednym z pierwszych kompleksowych rodzimych opracowań ukierunkowanych na przedstawienie poszczególnych działów językoznawstwa, w świetle sukcesywnie zyskującego na popularności począwszy od drugiej połowy XX wieku paradygmatu kognitywnego, jest podręcznik *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa* pod redakcją wybitnej polskiej językoznawczyny Elżbiety Tabakowskiej (2001: 11). Autorka poświęciła każdemu z działów językoznawstwa osobny rozdział, ujmując je przez pryzmat kluczowych założeń kognitywnych.

W rozdziale piątym pt. *Dźwięki języka – fonetyka i fonologia* zdefiniowała fonetykę jako „opisującą cechy fizyczne głosek”, fonologię zaś jako dział językoznawstwa „opisujący ich funkcje w poszczególnych językach” (Tabakowska 2001: 148–190). Definicje te noszą znamiona powszechnie przyjętego na kanwie językoznawstwa polskiego rozróżnienia, choć kognytywiści są programowo przeciwni ich ścisłemu wyodrębnianiu. Mając to na uwadze, badaczka dokonała redefinicji, wskazując, iż z perspektywy kognitywnej subtelna różnica pomiędzy fonetyką a fonologią sprowadza się do tego, iż

fonetyka bada głoski jako dźwięki, w całej ich złożoności i różnorodności, niezależnie od roli jaką pełnią w danym języku, natomiast fonologia bada głoski według tego, jak są kategoryzowane przez rodzimych użytkowników języka (Tabakowska 2001: 150).

W omawianym podręczniku E. Tabakowska jednakże dużą uwagę poświęciła charakterystyce fonetyki i fonologii w ujęciu strukturalnym, ograniczając się w istocie do ujęcia funkcjonalnego w kilku aspektach. Nie stanowi to absolutnie zarzutu względem wartości naukowej jej pracy, jednak potwierdza tezę o trudnościach wiążących się wielokroć z próbami ujęcia fonetyki i fonologii w ramach paradygmatu kognitywnego.

W tym zakresie E. Tabakowska zwróciła uwagę przede wszystkim na zjawisko kategoryzacji, stanowiące jeden z podstawowych obszarów badań kognitywnych. We wprowadzeniu do rozdziału *Dźwięki języka – fonetyka i fonologia* stwierdziła, iż

jeśli się wymówi ten sam wyraz kilka razy lub jeśli się poprosi o jego wypowiedzenie różne osoby, za każdym razem wymowa będzie nieco inna; jednakże pomimo tych różnic uznajemy, że wyraz ten został wymówiony ‘tak samo’; podobnie jest z językiem pisanym (...); mamy tu do czynienia z pewną bardzo ogólną umiejętnością poznawczą, a mianowicie z kategoryzacją, czyli umiejętnością postrzegania różnych form jako przedstawicieli tej samej kategorii; znajomość danego języka polega między innymi na umiejętności kategoryzowania dźwięków (Tabakowska 2001: 152).

W sposób bezpośredni zatem E. Tabakowska odwołała się do stanowiącej zręb nurtu kognitywnego kategoryzacji przez prototyp, która zastąpiła klasyczną kategoryzację zasadzającą się na spełnieniu warunków koniecznych

i wystarczających, zaproponowaną jeszcze przez Arystotelesa i przez wiele wieków stanowiącą niemalże dogmat naukowy (Taylor 2001: 40).

Badania empiryczne nad kategoryzacją jako zjawiskiem poznawczo-językowym prowadziła przede wszystkim Eleanor Rosch, amerykańska psycholog. Wyniki jej badań, wykorzystywane następnie w szerokim zakresie w lingwistyce kognitywnej, były – w uproszczeniu – następujące: kategorie są tworzone w oparciu o zasadę maksymalizacji informacji przy minimalnym wysiłku poznawczym, a postrzegany świat dostarcza uporządkowanych informacji, nie zaś przypadkowych atrybutów (Rosch 1987: 124).

Oznacza to, że kategorie są uporządkowane tak, aby odzwierciedlać postrzegany świat, umożliwiając efektywne przetwarzanie poznawcze, a tym samym niezakłócone funkcjonowanie człowieka w rzeczywistości (Gemel 2013: 75–88).

Problematykę kognitywną w odniesieniu do jej relacji z fonetyką i fonologią E. Tabakowska rozwinęła jeszcze w odniesieniu do hipotezy relatywizmu językowego, sformułowanej po raz pierwszy przez dwóch badaczy-empirystów: Edwarda Sapira i Benamina L. Whorfa. Naukowcy, analizując między innymi zanikające języki niektórych plemion (w tym przede wszystkim indiańskiego plemienia Hopi), sformułowali rzutującą istotnie na rozwój paradygmatu kognitywnego hipotezę. Zgodnie z nią język, którym dana osoba się posługuje, oddziałuje bezpośrednio na sposób jej myślenia, w tym kategoryzowania, a w konsekwencji także na jej behawioryzm (Klimczuk 2013: 165–181).

E. Tabakowska w swoim podręczniku w rozdziale dotyczącym fonetyki i fonologii nie zajęła się teoretycznym przybliżeniem wspomnianej hipotezy, lecz podaniem przykładów badawczych ją potwierdzających. Wskazała między innymi, że

kategorie dźwięków jednego języka niekoniecznie odpowiadają tym, które rozróżniają użytkownicy innego języka; na przykład Tajowie słyszą różnicę pomiędzy 'p' w angielskich słowach 'pie' (...) i 'spy', której nie dostrzegają rodzimi użytkownicy języka angielskiego; podobnie Japończycy nie słyszą różnicy między dźwiękami 'l' i 'r', natomiast Polacy postrzegają je jako różne; z kolei dla Polaków samogłoski w wyrazach 'ten' i 'cień' brzmią identycznie, choć Francuzi słyszą między tymi dźwiękami różnicę (2001: 155–156).

Ponownie zatem E. Tabakowska podjęła się wstępnego przedstawienia fonetyki i fonologii w świetle podstawowych założeń językoznawstwa kognitywnego, jednak ze względu na szeroki zakres zagadnień oraz ograniczenia objętościowe jej pracy, jedynie sygnalizowała występowanie ewentualnych powiązań między fonetyką i fonologią a językoznawstwem kognitywnym.

W kolejnych fragmentach rozdziału *Dźwięki języka – fonetyka i fonologia* E. Tabakowska w zasadzie nie analizowała tychże działów językoznawstwa w ujęciu stricte kognitywnym, zapoznając jedynie czytelników z ich podstawową tematyką, w tym z klasycznie pojmowaną fonacją i artykulacją spółgłosek i samogłosek, ugruntowanymi pojęciami fonemu i alofonu, transkrypcją fonemiczną oraz charakterystyką większych jednostek fonologicznych, a mianowicie sylab i ich cech, do których zaliczają się akcent, ton oraz intonacja. W końcowej części rozdziału (w podrozdziale 5.7 zatytułowanym *Dźwięki w kontekście*) poruszyła ponadto problematykę wzajemnego oddziaływania na siebie głosek i omówiła pokrótce zjawiska epentezy, elizji, asymilacji postępowej i wstecznej oraz redukcji samogłosek. Finalne treści nie uwzględniały jednakże perspektywy kognitywnej.

Poza wątpliwością pozostaje, że podręcznik pod redakcją E. Tabakowskiej nadal stanowi inspirację dla badań korzystających z metodologii kognitywnej w fonetyce i fonologii. Wartość ich prowadzenia podkreślało także wielu uczonych zagranicznych, w tym John R. Taylor, który definiował fonologię jako „fizyczną manifestację języka, której prototypowym nośnikiem jest dźwięk” (2001: 159).

Jak trafnie dostrzegł Tomasz Ciszewski, Taylor zrównał fonetykę z fonologią, w istocie redukując drugą do pierwszej z wymienionych, pominął bowiem kwestię mentalnej reprezentacji fizycznych w swej naturze procesów fonacji i artykulacji (2011: 280).

T. Ciszewski jest między innymi współautorem monografii *Przestrzenie kognitywnych poszukiwań*, opublikowanej przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego pod redakcją A. Kwiatkowskiej. W artykule *Komponent fonologiczny w gramatyce kognitywnej – fonem, sylaba, stopa* stwierdził, iż

konieczność włączenia fonologii w nurt kognitywny, aspirujący do miana ogólnej teorii językowej, została (...) ostatecznie zauważona; otwarte pozostaje jednak pytanie, czy to fonologia potrzebuje orientacji kognitywnej, by bardziej przekonująco wyjaśniać procesy natury fonologicznej, czy też to gramatyka kognitywna potrzebuje fonologii, by osiągnąć status ogólnej teorii języka (...) (2011: 179).

W swojej pracy T. Ciszewski rozważał zatem między innymi, czy propozycje kognitywne mogą pretendować do ogólnej teorii języka i czy fonetyka wraz z fonologią są niezbędne (i w ogóle zdatne) do przyczynienia się do jej opracowania i przyjęcia za najlepiej odwzorowującą rzeczywiste zjawiska językowe i percepcyjne. Autor ten podkreślał, iż obecnie na płaszczyźnie badań językoznawczych uwidacznia się „rosnący dystans między fonetyką a szeroko rozumianym językoznawstwem (...)” (2011: 280), co w jego przekonaniu wynika „z obserwacji, że jeśli język jest z natury zjawiskiem kognitywnym, to jego akustyczna, aerodynamiczna czy motoryczna manifestacja kognitywna nie jest” (2011: 280).

Oznaczałoby to, że ani fonetyka, ani fonologia nie koncentrują się na badaniu komponentów kognitywnych języka, a zatem nie jest konieczne włączenie ich do jego ogólnej, kompleksowej teorii (T. Ciszewski powołał się w tym zakresie na tezy Marka Tathama (1987: 225)). Wniosek ten sam uznał jednak za dyskredytujący względem posiadających długą tradycję badawczą fonetyki i fonologii, co skłoniło go do podjęcia dalszych teoretycznych prób uwzględnienia tych dziedzin językoznawstwa w paradygmacie kognitywnym.

Polemizując z M. Tathamem, T. Ciszewski odrzucił także jego sugestię, by wprowadzić dychotomię naukową, polegającą na wyodrębnieniu fonetyki i fonologii fizycznej oraz fonetyki i fonologii kognitywnej. W jego przekonaniu miałyby to charakter wyłącznie teoretyczny i w żaden sposób nie przyczyniłoby się do rozwoju językoznawstwa, a nawet go wyhamowało. Argumentował, iż

choć językoznawstwo kognitywne ma swe źródła w badaniach nad strukturą semantyczną, jego aspiracje sięgają o wiele dalej, zmierzając do dostarczenia narzędzi kognitywnych dla innych dziedzin językoznawstwa; wyłączenie (badań fonetycznych i fonologicznych – przyp. A.F.-J.) z tak szeroko zakrojonego przedsięwzięcia byłoby fatalnym błędem, który mógłby osłabić jego założenia dotyczące mechanizmów kognitywnych rządzących językiem (Ciszewski 2011: 281).

W części zasadniczej pracy T. Ciszewski skoncentrował się na fundamentalnym pojęciu fonemu, rozważając, czy jest on bądź może się okazać przydatny dla gramatyki kognitywnej i od razu udzielił na te pytania odpowiedzi pozytywnych. Argumentował, że fonem doskonale wpasowuje się w teorię prototypu, a niewiele jest analiz, które dostarczałyby potwierdzenia

jego wartościowych aspektów badawczych w tym zakresie. Fonemy analizowane są bowiem nadal przede wszystkim jako zjawiska o charakterze fizycznym, nie zaś psychologicznym, poznawczym czy mentalnym, a więc kognitywnym. T. Ciszewski nawiązał ponadto do kategoryzacji, twierdząc między innymi, iż

(...) analogia pomiędzy grupą alofonów jednego fonemu a podobieństwem semantycznie polisemicznych jednostek pociąga za sobą problem centralnego położenia jednej jednostki względem pozostałych w obrębie tej samej kategorii; (...) analogia pomiędzy grupą alofonów jednego fonemu a podobieństwem semantycznie polisemicznych jednostek pociąga za sobą problem centralnego położenia jednej jednostki względem pozostałych w obrębie tej samej kategorii; to prawda, że wśród wszystkich możliwych alofonicznych realizacji fonemu /t/ są takie, które mają niewiele wspólnego z bezdźwięczną dziaślową głosek wybuchową (2011: 283).

Po analizie fonemu w kontekście kognitywnym T. Ciszewski zaakcentował znaczenie dwóch kolejnych kluczowych fonetyczno-fonologicznych pojęć, a mianowicie pojęcia sylaby oraz stopy metrycznej. Podkreślił przy tym, iż dotychczas kognitywiści nie wypracowali definicji pierwszego z nich, postrzegając jego cechy niemal wyłącznie przez pryzmat sonorności, czyli uniwersalnej skalarnej hierarchii segmentów akustycznej oraz artykulacyjnej donośności. Ciszewski jest jednak zdania, iż kognitywne modelowanie schematów sylab w oparciu tylko o sonorność jest błędne z kilku powodów, z których najważniejsze wydają się następujące: uniemożliwienie niearbitralnego ustalenia granic sylab ani granic ich komponentów, jak również trudność w teoretycznym wyjaśnieniu ograniczeń fonotaktycznych funkcjonujących w poszczególnych językach. Ponadto, zdaniem Ciszewskiego, zagadnienie stopy metrycznej zostało dotychczas w najmniejszym stopniu poddane badaniom kognitywistów, w tym przede wszystkim w ujęciu prototypowym (2011: 286). Badacz ten nie sformułował zatem konkretnych sugestii dotyczących analizowania fonetyki i fonologii w ujęciu kognitywnym, choć jego wnioski stanowią asumpt do licznych analiz, w tym w szczególności – fonemów.

O fonemie w kontekście kognitywnym pisała także Iwona Nowakowska-Kempna w publikacji zatytułowanej *Jednostki językowe w analizie prototypowej* (1997: 30), której koncepcję rozwinęła następnie Danuta Pluta-Wojciechowska w artykule *Fonem jako prototyp i kategoria radialna. Koncepcja*

kognitywna, opublikowanym w czasopiśmie naukowym „Logopedia Silesiana” (2014: 50–67). Obie badaczki przeprowadziły analizy fonemu w kategoriach prototypu będącego fundamentem dla tworzenia alofonów. Te z kolei stanowią w ujęciu kognitywnym warianty realizacji tych samych fonemów, ujawniające się zaś pomiędzy nimi różnice wynikają z kontekstu. Wniosek taki wprost nawiązuje do pojęcia kategorii radialnej i pozwala stwierdzić, iż jedna z głosek będących realizacją danego fonemu jest uznawana za najbardziej reprezentatywną w porównaniu z innymi i jednocześnie – zgodna z prototypem, a tym samym najpełniej dany fonem reprezentuje.

Wyraźnie uwidacznia się zatem w przemyśleniach obu badaczek teoria kategoryzacji przez prototyp, która w ich przekonaniu znajduje pełne zastosowanie na płaszczyźnie fonetyki i fonologii. Ponadto, jak podkreśla D. Pluta-Wojciechowska,

fonem odnosi się (...) do przestrzeni psychologicznej człowieka, do struktury jego umysłu, gdyż dotyczy zbudowanego w toku rozwoju mowy pojęcia, a biorąc pod uwagę biologię, jest rodzajem pewnej neurologicznej aktywności (2014: 50–67).

Niewątpliwe jest zatem jego znaczenie – a co za tym idzie znaczenie fonetyki i fonologii jako dziedzin językoznawstwa – w budowaniu ogólnej teorii języka. Fonem bowiem z jednej strony służy do rozpoznawania dźwięków mowy, z drugiej zaś – staje się podstawą, wzorcem dla tworzenia głosek.

W argumentacji tej, w przekonaniu autorki, wyraźnie dostrzegalne są również elementy teorii umysłu ucieleśnionego, stanowiącej jeden z fundamentalnych zrębów współczesnej lingwistyki kognitywnej, jak również szerzej rozumianych nauk kognitywnych (psychologii, filozofii, w tym filozofii języka, antropologii, neurobiologii etc.). D. Pluta-Wojciechowska podjęła się zresztą opracowania kognitywnej definicji fonemu, zgodnie z którą jest on

wzorcem poznawczym, tkwiącym w umyśle człowieka, który bierze udział w rozpoznawaniu głosek jako realizacji fonemu, a także w tworzeniu głosek będących realizacjami fonemu (...); jako kategoria poznawcza zbudowany jest na podstawie prototypu i kategorii radialnej; w środku takiej kategorii znajduje się prototyp, który stanowi najlepszy przykład danej kategorii (...); prototyp zawiera pewną informację fonologiczną, czyli zbiór cech dystynktywnych, które pozwalają na sprostanie zadaniom związanym z rozpoznawaniem głosek i ich tworzeniem jako realizacji fonemów (2014: 50–67).

Zarówno prace I. Nowakowskiej-Kempnej, jak i D. Pluty-Wojciechowskiej należy uznać za nowatorskie i wnoszące znaczący wkład w zbliżenie badania fonetyki i fonologii w ujęciu lingwistyki kognitywnej.

Warto jeszcze pokrótce przybliżyć pracę autorstwa Olgi Jauer-Niworowskiej opublikowaną w „Poradniku Językowym” i zatytułowaną *Fonem w modelu strukturalno-funkcjonalnym – analiza biopsychicznych uwarunkowań kształtowania się pojęcia fonemu (zależności między percepcją a motoryką werbalną)* (2018: 73–86). Artykuł ten koncentruje się na logopedii jako nauce stosowanej, lecz w kilku miejscach Jauer-Niworowska odwołuje się do ujęcia kognitywnego fonetyki i fonologii, w tym do omówionej powyżej pracy Pluty-Wojciechowskiej. Podkreśla ponadto „odrębność fonemu (jako jednostki systemu językowego) od głoski będącej jego fizycznym odpowiednikiem” (2018: 73–86), a zatem definiuje fonem jako mentalny odpowiednik głoski, tym samym sugerując jego postrzeganie i rozumienie jego fenomenu przez pryzmat paradygmatu kognitywnego.

Jak zostało już zaakcentowane, w niniejszym artykule przybliżone zostały jedynie wybrane prace językoznawców polskich. W kolejnej części autorka podejmie próbę sformułowania – jej zdaniem – najistotniejszych, a tym samym najpilniejszych propozycji badawczych w odniesieniu do zagadnień fonetyczno-fonologicznych w ujęciu językoznawstwa kognitywnego.

2. Fonetyka i fonologia w ujęciu kognitywnym.

Wybrane propozycje badawcze

Autorka chce wyraźnie zaznaczyć, iż w jej przekonaniu rozluźnienie czy nawet zaprzestanie odkrywania związków pomiędzy fonetyką a fonologią – rozpatrywanymi w ujęciu kognitywnym – wydaje się niezasadne, a wręcz krzywdzące dla tych dziedzin językoznawstwa. Wobec braku kontrargumentów naukowych są one bowiem równoprawne wobec pozostałych dziedzin, również tych, których ujęcie kognitywne może nastręczać trudności (na przykład morfologii). Ponadto zarówno fonetyka, jak i fonologia posiadają tak długie tradycje badawcze, że zarzucenie ich badań w aspekcie pretendującej do ogólnej teorii języka lingwistyki kognitywnej przesądzałoby o niesłusznym niedocenieniu ich bogatego dorobku. Wreszcie, gdyby nie wykształcenie w drodze ewolucji (tudzież, jak przyjmują niektórzy, kreacjonizmu – ten problem filozoficzny nie będzie w tym miejscu rozpatrywany) ludzkiego aparatu mowy, a następnie rozwoju typowo ludzkiej zdolności do

fonacji i artykulacji, nie byłibyśmy w ogóle zdolni do posługiwania się językiem jako specyficznym, łączącym w sobie cechy fizyczne i abstrakcyjne narzędziem komunikacyjnym. Język ludzki po prostu by nie istniał, tym bardziej zasadne wydaje się podkreślenie roli fonetyki i fonologii w zrozumieniu całokształtu procesów jego powstawania.

Celem badawczym niniejszego artykułu jest (poza dokonaniem krytycznego przeglądu wybranych prac językoznawców polskich dążących do ujęcia i opisania związków pomiędzy fonetyką i fonologią a fundamentalnymi założeniami językoznawstwa kognitywnego) wskazanie poznawczych luk, a w następstwie tego konkretnych propozycji i sugestii badawczych.

Z przeglądu poddanych analizom w pierwszej części artykułu prac wynika, że naukowa uwaga badaczy skupiona została przede wszystkim na przeniesieniu na grunt fonetyki i fonologii dwóch fundamentalnych tez językoznawstwa kognitywnego, a mianowicie tezy o kategoryzacji przez prototyp, uwzględniającej istnienie językowo-mentalnych kategorii poznawczych, oraz tezy relatywizmu językowego. Autorka proponuje natomiast poszerzenie badań teoretycznych i empirycznych o niżej wymienione zagadnienia, wskazując jednocześnie ich odniesienia do podstawowych zagadnień fonetyczno-fonologicznych.

Po pierwsze, zasadne wydaje się podjęcie próby wkomponowania teorii umysłu ucieleśnionego w ramy współczesnej fonetyki i fonologii. Teoria ta, stanowiąca obecnie podwalinę nie tylko lingwistyki kognitywnej, ale także innych nauk kognitywnych, zakłada, że nabywanie umiejętności, także językowych, nie jest czysto umysłowym procesem, lecz osadzone jest głęboko w ludzkim ciele oraz w jego interakcjach z otoczeniem. Innymi słowy, rozumienie języka ma charakter metaforyczny i zawsze powiązane jest ściśle z doświadczeniem fizycznym. Konstruując metafory językowe, sięgamy do domen źródłowych (na przykład domena ciała ludzkiego jako zamkniętego pojemnika), a następnie cedujemy je na abstrakcyjne domeny docelowe (*jestem pełny, niczego więcej nie zmieszczę, czuję się pusty* etc.). Po przyjęciu wymienionych założeń szczególnie interesujące wydaje się podjęcie interdyscyplinarnych badań nad istotą fonemów i alofonów jako jednostek abstrakcyjnych ukształtowanych na kanwie ludzkich doświadczeń cielesnych. Jawi się to jako szczególnie ciekawe w perspektywie porównawczej, ponieważ w różnych językach występują odmienne fonemy, a zatem każdy język posiada unikalny zestaw dźwięków mowy (przykładowo w języku polskim wy-

różnia się najczęściej czterdzieści dwa fonemy, a w języku angielskim – czterdzieści cztery). Jeśli przyjmiemy założenie, że osoby posługujące się tymi językami posiadają zbliżone doświadczenia fizyczne, zasadne będzie pytanie o to, jaki konkretnie element przesądza o zmiennej liczbie fonemów w poszczególnych językach. Nie chodzi bynajmniej o poszukiwanie uzasadnienia dla teorii umysłu ucieleśnionego na płaszczyźnie fonetyki i fonologii niejako „na siłę”, gdyż możliwe jest, iż ukształtowane dotychczas (albo w przyszłości) na ich kanwie koncepcje podważą jej fundamentalne tezy, a tym samym utrudnią proces pretendowania lingwistyki kognitywnej do statusu ogólnej teorii języka. W przeświadczeniu autorki niniejszej pracy badania nad poszczególnymi dziedzinami językoznawstwa nie mogą polegać na przyjęciu a priori, że wszystkie one wpisują się – choćby częściowo – w paradygmat lingwistyki kognitywnej.

Zasadne wydaje się ponadto przeprowadzenie badań nad kategoryzowaniem przez ludzi zjawisk fonetycznych, w szczególności głosek. Chodzi zarówno o ujęcie artykulacyjne, jak i pisemne (kategoryzacja liter). Warte badań są zwłaszcza zagadnienia dotyczące tego: w jakim stopniu teoria kategoryzacji przez prototyp jest kompatybilna z fonetyką i fonologią pojmowanymi całościowo pod względem merytorycznym; jakiego rodzaju prototypy i elementy peryferyjne zbiorów wyróżniane są przez osoby władające różnymi językami; czy uchwytnie są różnice w kategoryzacji osób posługujących się tym samym językiem (na przykład, czy dla jednej osoby badanej pierwsza litera polskiego alfabetu może się okazać prototypowa w zapisie *A*, a dla innej w zapisie *a* i dlaczego).

Wydaje się, iż na gruncie współczesnych i niekwestionowanych osiągnięć fonetyki trudno zastosować kategoryzację przez prototyp dla tak klasycznych i silnie ugruntowanych w jej ramach podziałów jak podział na samogłoski i spółgłoski czy podział spółgłosek właściwych (obstruentów) na dźwięczne i bezdźwięczne. Zdaniem autorki nie ma jednak przeszkód, by sformułować wstępny wniosek, zgodnie z którym na płaszczyźnie fonetyki i fonologii możliwa jest zarówno uznawana przez kognitywistów kategoryzacja przez prototyp, jak i oparta jeszcze na założeniach Arystotelesa kategoryzacja na zasadzie warunków koniecznych i wystarczających. Ich współistnienie w żaden sposób nie niweluje postępów badawczych, a przeciwnie – ubogaca je, jednocześnie stawiając przed kognitywistami poważne wyzwanie, które mogłoby zostać podjęte poprzez zaproponowanie nowych sposobów

kształtowania metodologii fonetyczno-fonologicznej w świetle lingwistyki kognitywnej.

Kolejnym ciekawym zagadnieniem badawczym jest analiza fonemu jako jednostki abstrakcyjnej w kontekście *stricte* poznawczym, mentalnym, z uwzględnieniem omówionej powyżej teorii umysłu ucieleśnionego. Fonem w rozumieniu O. Jauer-Niworowskiej stanowi

mentalny obraz cech brzmieniowych dźwięków mowy oraz (skojarzeniowo z nimi powiązanych) cech realizacyjnych istotnych dla różnicowania znaczeń słów; cechy te są wspólne dla klasy głosek wyodrębnionych ze strumienia mowy w procesie rozwoju językowego; podstawą neuropsychologiczną pojęcia fonemu są złożone percepcyjne i ruchowe wzorce neuronalne odpowiadające wyabstrahowanym w procesie rozwoju językowego wspólnym cechom brzmieniowo-ruchowym klas dźwięków mowy, percypowanych przez przeciętnych użytkowników języka jako tożsame brzmieniowo; zmiana tych cech powoduje zmianę znaczenia bardziej złożonych struktur (morfemów, słów); wzorzec ten umożliwia dojrzałym, biologicznie sprawnym użytkownikom języka adekwatną percepcję znaczących elementów przekazu na podstawie wyróżnionych kategorii głosek oraz ich poprawną funkcjonalnie, czyli umożliwiającą skuteczne porozumiewanie się, realizację w mowie (2018: 73–86).

Z cytowanego fragmentu wynika, że O. Jauer-Niworowska w istocie pojmuje fonem jako zjawisko – ażeby ująć to celnie – ze swej istoty posiadające cechy i naleciałości kognitywne, czyli związane ze złożonością ludzkiego mózgu oraz z teorią umysłu ucieleśnionego. Z tej perspektywy znaczenie fonemów dla rozwoju mowy i ich kategoryzacji mentalnej u człowieka zasługuje na priorytet poznawczy, bowiem to właśnie one stanowią niefizyczne, nieuchwytnie, acz fundamentalne elementy języka, pozwalające na budowanie i posługiwanie się leksemami, zdaniami etc. Lingwistyka kognitywna, bazująca na dorobku współczesnej neuronauki, mogłaby podjąć zadanie objaśnienia fenomenu fonemu jako podstawowego komponentu w strukturze każdego języka, bez którego nie jest możliwe budowanie większych konstrukcji, a tym samym skuteczne porozumiewanie się.

Intrygujące wydaje się również zestawienie teorii implikatur konwersacyjnych, opracowanej przez Paula Grice’a, z rozmaitymi zagadnieniami fonetyczno-fonologicznymi. Badania takie nie były dotychczas w Polsce prowadzone. Teoria implikatur ulokowana na styku pragmatyki i lingwistyki kognitywnej zakłada, że zasadniczym celem używania języka jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy osobami komunikującymi się, jednak zrealizowanie

tego celu jest również możliwe poprzez używanie języka w sposób niedoślowny (implikowany, na przykład metaforyczny), a zatem semantycznie niezgodny z przyjętymi w języku ogólnym definicjami poszczególnych leksemów (Levinson 2010: 345). Badania na tej płaszczyźnie mogą obejmować przede wszystkim tak zwane większe jednostki fonologiczne.

Przykładem może być intencjonalna zmiana akcentu, czyli energii artykulacyjnej, powodującej głośniejszą, bardziej wyraźną oraz przeważnie dłuższą artykulację. W języku polskim akcent wyrazowy jest stały i padać powinien na ogół na przedostatnią sylabę. Z powodzeniem jednakże można wyobrazić sobie zamierzoną modyfikację akcentowania w trakcie komunikacji, która w językoznawczym ujęciu strukturalistycznym stanowi pogwałcenie zasad (rodzaj błędu językowego), lecz w ujęciu funkcjonalnym – w tym w świetle teorii P. Grice’a – niesie możliwe do odkodowania przez rozmówcę ukryte znaczenie i pozwala na efektywne osiągnięcie celów komunikacyjnych obu stron.

W perspektywie kognitywnej warto byłoby się przyjrzeć również problematyce dźwięków ujawniających się w kontekście, w tym w szczególności zmianom głosek na skutek ich łączenia w większe jednostki – frazy, zdania etc. Na szczególną uwagę zasługują, zdaniem autorki niniejszego artykułu, epenteza oraz elizja. Istotą pierwszej z nich jest użycie dodatkowej głoski celem uzyskania efektu bardziej płynnej wymowy. Badania kognitywne nad epentezą mogłyby polegać przykładowo na porównaniu rozumienia sensów przy jej zastosowaniu i bez niego – co miałyby zresztą bezpośrednie odniesienie do badań *stricte* kategoryzacyjnych (dotyczących tego, które wyrazy i wyrażenia użytkownicy języka polskiego postrzegają jako „prototypowe”, a także tego, czy czynią to wyłącznie intuicyjnie, ze względów historycznojęzykowych lub podświadomie, dążąc do zwiększenia komfortu w zakresie używania języka; czy może przyczyna tego tkwi poza ujęciem fonetycznym i wynika z określonego sposobu konceptualizacji konkretnych wyrażen).

W odniesieniu natomiast do elizji, czyli opuszczania głosu dla uproszczenia mowy, mogłaby być ona z powodzeniem badana przez pryzmat teorii implikatur konwersacyjnych P. Grice’a (na przykład, czy niektóre błędy w wymowie popełniane są świadomie i służą ściśle określonym intencjom komunikacyjnym).

Wydaje się, że podejście kognitywne mogłoby ponadto wnieść nową jakość w badaniach nad sylabami oraz sylabizacją. Sylaby są bowiem kluczowe dla sposobu, w jaki mózg przetwarza i analizuje mowę. Ułatwiają podział strumienia mowy na mniejsze, łatwiejsze do analizy segmenty. Sylabizowanie jest zatem nie tylko zjawiskiem językowym, lecz także myślowym, potwierdzającym, że człowiek mentalnie „rozcłonkowuje” nie tylko fizyczną rzeczywistość celem lepszego jej zrozumienia, ale także język jako podstawowe narzędzie komunikacji. Sylabizowanie ma ponadto kluczowe znaczenie w procesie akwizycji języka u dzieci, wobec czego badanie sylab w ujęciu kognitywnym umożliwić może nowe spojrzenie na proces przyswajania języka, a w konsekwencji – przyczynić się do rozwoju logopedii, która jest nauką stosowaną.

Problematyka relatywizmu językowego w zakresie fonetyki i fonologii jawi się jako nader interesująca, ponieważ fonetyczno-fonologiczne różnice – niezaprzeczalnie istniejące pomiędzy różnymi językami – stanowią doskonały asumpt do badań, które mogą zostać przeprowadzone w nurcie kognitywnym. Języki różnią się nie tylko liczbą fonemów, lecz także liter, głosek, większymi jednostkami fonologicznymi etc. Istotne jest, jakie rodzi to konsekwencje w percepcji rzeczywistości budowanej na podstawie języka. Jak słusznie bowiem stwierdził Ludwig Wittgenstein, „granice języka stanowią jednocześnie granice świata ludzkiego” (Górczyńska 2007: 9).

Wnioski

Z powyższych rozważań wynika, że fonetyka oraz połączona z nią ściśle fonologia zawierają w sobie komponenty, które można już na tym etapie badań określić mianem kognitywnych. Pomimo niechęci samych kognitywistów do prowadzenia oddzielnych analiz dla poszczególnych dziedzin językoznawstwa, ich systematyczne, rzetelne dokonywanie może skutkować sformułowaniem istotnych wniosków badawczych. Raz jeszcze zaakcentować należy, że w sugerowanych badaniach nie chodzi o sztuczne przypisywanie teorii kognitywnych do teorii fonologiczno-fonetycznych (ani odwrotnie), lecz o próbę odszukania punktów stycznych, umożliwiających przynajmniej częściowe badanie wymienionych dziedzin językoznawstwa z uwzględnieniem paradygmatu kognitywnego. Jest to wyzwanie możliwe do podjęcia. Autorka zachęca do tego innych badaczy-kognitywistów oraz fonetyków i fonologów

(a także zainteresowanych tą problematyką innych badaczy), a sama w najbliższym czasie planuje poszerzanie badań fonetycznych z włączeniem paradygmatu kognitywnego w oparciu o gromadzone materiały badawcze.

Literatura

- Channon R., Shockey L. (red.) (1987): *In honor of Ilse Lehiste*, Dordrecht.
- Ciszewski T. (2011): *Komponent fonologiczny w gramatyce kognitywnej – fonem, sylaba*, w: *Przestrzenie kognitywnych poszukiwań*, red. A. Kwiatkowska, Łódź, s. 279–289.
- Gemel A. (2013): *Kognitywna teoria prototypu – próba filozoficznej analizy*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo”, 19, s. 75–88.
- Górczyńska K. (2007): *Podmiot jako byt otwarty. Problematyka podmiotowości w późnych pismach Wittgensteina*, Lublin.
- Jauer-Niworowska O. (2018): *Fonem w modelu strukturalno-funkcjonalnym – analiza biopsychicznych uwarunkowań kształtowania się pojęcia fonemu (zależności między percepcją a motoryką werbalną)*, „Poradnik Językowy”, 3.
- Klimczuk A. (2013): *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja”, 1 (3), s. 165–181.
- Lamb S. (2004): *Język i rzeczywistość: wybrane pisma*, Warszawa.
- Levinson S.C. (2010): *Pragmatyka*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I. (2000): *Jednostki językowe w analizie prototypowej*, Katowice.
- Pluta-Wojciechowska D. (2014): *Fonem jako prototyp i kategoria radialna. Koncepcja kognitywna*, „Logopedia Silesiana”, 3, s. 50–67.
- Rosch E. (1987): *Principles of Categorization*, Berkeley.
- Tabakowska E. (2001): *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków.
- Tatham M. (1987): *Cognitive phonetics – Some of the Theory*, w: *In honor of Ilse Lehiste*, red. R. Channon, L. Shockey, Dordrecht, s. 271–276.
- Taylor J.R. (2001): *Gramatyka kognitywna*, Kraków.
- Taylor J.R. (2001): *Kategoryzacja w języku: prototypy w teorii językoznawczej*, Kraków.

Phonetics and phonology from a cognitive perspective – a review and critical analysis in Polish linguistics. Selected issues and proposals

Abstract: Despite the fact that the cognitive linguistic paradigm is gaining more and more supporters who share its scientific foundations and basic assumptions, it seems that phonetics and phonology are relatively rarely considered branches of linguistics from this perspective. It is difficult to unequivocally say why they are not a 'grateful' subject for cognitive linguists and are pushed to the margins of their considerations. It seems that this is simply due to the stronger connection between the cognitive perspective and areas of linguistic research such

as semantics (linked to the concept of the embodied mind), pragmatics, and syntax. This phenomenon should be considered understandable, but it is equally valuable to compare the fundamental assumptions of cognitive linguistics with topics that are not related to it per se, including phonetics and phonology. The aim of this paper is to review the achievements of selected Polish linguists in this field, to identify emerging cognitive gaps, and then to formulate specific research proposals and suggestions.

Keywords: phonetics, phonology, cognitivism, Polish linguistics, review studies

Anna Falana-Jafra

ORCID: 0000-0002-9901-1791

e-mail: anna.falana-jafra@uws.edu.pl

Uniwersytet w Siedlcach

Przyczynek do problematyki wykroczeń językowych

DOI: 10.34739/clg.2025.17.03

Wprowadzenie

Problematyka przestępstw językowych, inaczej określanych przez autorkę mianem przestępstw lingwistycznych, została dotychczas opracowana fragmentarycznie na płaszczyźnie językoznawstwa polskiego (Kowalczyk 2020: 104–33). Badania podejmowane w tym zakresie uznać należy za interdyscyplinarne, wzbogacają bowiem wnioski zarówno z nauki polskiego prawa karnego, jak i rodzimego językoznawstwa (Nazar-Gutowska 2012: 25). Systemowo – z perspektywy prawnej – wyodrębnieniem przestępstw popełnianych poprzez wypowiedź przyjrzała się Anna Demenko (2021: 30) jako jedna z pierwszych badaczek; z perspektywy juryslingwistycznej zaś – autorka niniejszego artykułu. Zasadne wydaje się krótkie wprowadzenie w problematykę badawczą, zwłaszcza przez wzgląd na jej wspomniany interdyscyplinarny charakter (Pieńkos 1999).

W ujęciu językoznawczym, a dokładniej pragmatycznym, wywoływanie skutków przez wypowiedź nie stanowi wniosku nowatorskiego. W ubiegłym bowiem stuleciu brytyjski językoznawca i filozof języka John L. Austin, a następnie liczni kontynuatorzy jego myśli, przekonująco wykazał, iż w istocie każde użycie języka ma charakter performatywny, czyli wprowadza zmiany w ludzkim uniwersum (Austin 1993: 123). Używanie języka nie jest zatem niczym innym, jak jedną z czynności dokonywanych przez człowieka, stanowiących realizację jego intencji względem otaczającej go rzeczywistości, a w szczególności względem odbiorców formułowanych komunikatów językowych (Levinson 2010: 264).

Teoria aktów mowy opracowana po raz pierwszy przez J.L. Austina została wzbogacona i dokładnie opisana w literaturze językoznawczej, a przez

badaczy zaproponowane zostały w jej ramach rozmaite typologie i kategorie aktów mowy. Jednakże dotychczas relatywnie niewiele uwagi poświęcono wypowiedziom wywołującym skutki prawne, w tym prawnokarne.

Prawo karne to jedna z fundamentalnych gałęzi prawa polskiego (i, co oczywiste, prawa wielu innych państw), której celem jest zapewnienie spokoju oraz porządku społecznego poprzez stosowanie przewencyjnych i adekwatnych kar względem osób naruszających jego przepisy. Zgodnie ze starożytną zasadą *nullum crimen sine lege* zabronione jest czynienie wyłącznie tego, co zostało ściśle określone w aktualnie obowiązujących aktach prawnych i uprzednio podane do wiadomości publicznej, dozwolone zaś są wszelkie inne zachowania – zarówno działania, jak i zaniechania (Morawski 2004: 67). W państwie o ustroju demokratycznym obywatel ma bowiem prawo do pełnej wiedzy na temat tego, za jaki czyn może spotkać go reakcja organów ścigania, a następnie – wymierzona mu zostać kara przez bezstronny, niezawisły i niezależny sąd (Tuleja 2023: 118).

Celem podjęcia analiz wykroczeń językowych wskazane wydaje się uprzednie przybliżenie opracowanej przez autorkę teorii przestępstw językowych.

1. Istota przestępstwa językowego z perspektywy językoznawczej. **Uwagi ogólne**

Przestępstwa językowe zostały scharakteryzowane jako odrębna kategoria aktów mowy, wyróżniająca się na tle innych wywoływaniem specyficznych skutków w świecie, a mianowicie wspomnianym uruchomieniem reakcji organów ścigania oraz sądownictwa (Falana-Jafra 2021a: 45–56). Niektóre rodzaje wypowiedzi, zarówno ustnych, jak i pisemnych, zostały przez polskiego ustawodawcę potraktowane jako czyny szkodliwe społecznie i tym samym łączące się z koniecznością wymierzenia kary adekwatnej do stopnia zawinięcia sprawcy.

Język stanowi zatem na gruncie polskiego prawa karnego narzędzie wykonawcze niektórych przestępstw, które mogą zostać popełnione wyłącznie bądź w korelacji z innymi czynnościami poprzez jego użycie (Falana-Jafra 2021b: 47–59). Ustawodawca traktuje wypowiedzi jako czyny, jako zaś przykłady takich czynów, zaczerpnięte z polskiego Kodeksu karnego¹, wymienić

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny, Dz.U. nr 88 poz. 553 z późn. zm.

można przestępstwo groźby karalnej (art. 190), przestępstwo zniewagi (art. 216) czy przestępstwo zniesławienia (art. 212 i 213).

Zaakcentować należy przy tym, iż okoliczność, że przestępstwa te mogą zostać dokonane także przez inne zachowania niż użycie języka (na przykład przestępstwo groźby karalnej poprzez skierowanie w stronę ofiary sugestywnych gestów), nie pozbawia ich wspomnianej lingwistycznej specyfiki, ponieważ *de facto* najczęściej popełniane są właśnie ustnie bądź pisemnie, co znajduje potwierdzenie w analizie orzecznictwa polskich sądów karnych. Skuteczne ich dokonanie wyłącznie poprzez użycie języka jako narzędzia wykonawczego zostało zresztą przez prawodawcę przewidziane i jest traktowane na równi z wykorzystaniem innych, w tym przede wszystkim fizycznych narzędzi.

Autorka w poprzednich pracach zaproponowała kilka typologii przestępstw lingwistycznych, a w omawianym kontekście wskazać warto na ich podział na przestępstwa wyłącznie językowe (mogące zostać popełnione tylko poprzez wypowiedź) oraz przestępstwa niewyłącznie językowe (mogące zostać popełnione także sposobami pozajęzykowymi) (Horyń, Młynarczyk, Żmigrodzki 2021: 53).

Pomimo że Kodeks karny zawiera katalog zarówno przestępstw umyślnych (popełnionych, w uogólnieniu, przez sprawcę świadomie i celowo), jak i nieumyślnych (popełnionych w konsekwencji niezachowania należytej staranności, czyli zlekceważenia przyjętych społecznie reguł postępowania w konkretnej sytuacji), przestępstwa językowe skutecznie dokonane zostać mogą wyłącznie umyślnie. Wynika to z założenia prawodawcy, iż człowiek zdolny do rozpoznania znaczenia swoich czynów i kierowania swoim postępowaniem (zdrowy psychicznie, niepozostający pod wpływem środków odurzających etc.) kształtuje swoje wypowiedzi świadomie i celowo, czyli sprawnie i zgodnie ze swoją wolą posługuje się językiem jako podstawowym narzędziem komunikacji międzyludzkiej.

Koncepcja ta jest zgodna z założeniem J.L. Austina i innych przedstawicieli teorii aktów mowy, w myśl której każda wypowiedź stanowi ukierunkowane na realizację skonkretyzowanych intencji działanie językowe i łączy w sobie trzy płaszczyzny: lokucyjną (wyartykułowanie bądź napisanie wypowiedzi o określonej treści), illokucyjną (intencjonalność owej treści) oraz perlokucyjną (wywoływanie skutków poprzez oddziaływanie na odbiorcę/odbiorców) (Kulacka 2011: 81–90).

2. Kodeks wykroczeń jako źródło polskiego prawa karnego

W analizowanym kontekście badawczym należy pokrótce scharakteryzować źródło prawa polskiego, które stanowiło będzie materiał badawczy do przeprowadzenia wstępnej charakterystyki wykroczeń językowych. Na wstępie zaznaczyć należy, iż charakterystyka ta dokonana zostanie na zasadzie porównania Kodeksu wykroczeń z przywołanym powyżej Kodeksem karnym. Istotne są bowiem zarówno podobieństwa, jak i różnice pomiędzy tymi dwoma aktami prawnymi, penalizującymi wyodrębnione przez ustawodawcę akty mowy.

W Kodeksie karnym wymienione zostały przestępstwa o znacznej społecznej szkodliwości, których popełnienie godzi w najwyższe dobra prawne, zarówno osobiste (na przykład życie, zdrowie, godność, wolność), jak i ogólnospołeczne (bezpieczeństwo powszechne, ochrona symboli narodowych, prawidłowe funkcjonowanie organów Policji i innych służb porządkowych etc.). Kodeks wykroczeń² zawiera natomiast katalog czynów o mniejszej społecznej szkodliwości, których dokonanie również jest jednak niepożądane z uwagi na ochronę demokratycznych wartości. Ponadto w obu aktach prawnych przepisy skonstruowane zostały w ten sam sposób w ujęciu językowym, a mianowicie na zasadzie dyspozycji, czyli relatywnie szczegółowego opisu czynu zabronionego, a następnie wskazania sankcji grożących za jego popełnienie; schemat ten można przedstawić w uogólnieniu następująco: „kto (...), podlega karze (...)” (Gardocki 2019: 41–42).

Konsekwencją stopniowania przez ustawodawcę społecznej szkodliwości czynów jest katalog kar oraz ich surowość. Kodeks karny przewiduje obecnie kary: grzywny, ograniczenia wolności, pozbawienia wolności oraz dożywotniego jej pozbawienia. Kodeks wykroczeń natomiast – kary nagany, grzywny, ograniczenia wolności oraz aresztu, przy czym (pomimo zbieżności w ujęciu *stricte* językowym czy nawet synonimizacji) zgodnie z ogólnymi, nadrzędnymi przepisami mogą one zostać wymierzone w niższych zakresach finansowych, czasowych etc.

W obu analizowanych źródłach szeroko rozumianego polskiego prawa karnego ustawodawca wprowadził ponadto podział na czyny umyślne i nieumyślne. W przeciwieństwie jednak do omówionego powyżej rozwiązania przyjętego w Kodeksie karnym Kodeks wykroczeń przewiduje, iż każdy zawarty w nim czyn może zostać popełniony zarówno umyślnie, jak i nieu-

² Ustawa z dnia 20 maja 1971 roku Kodeks wykroczeń, Dz.U. nr 12 poz. 114 z późn. zm.

myślnie, chyba że wyraźnie została przewidziana odpowiedzialność wyłącznie za czyn dokonany umyślnie (art. 5). Dodać warto, iż brak jest jednocześnie jednoznacznych wskazań odnośnie do umyślności w przypadku większości penalizowanych w nim wykroczeń o charakterze językowym. Stanowi to ewidentne odstępstwo od omówionej powyżej reguły odpowiedzialności człowieka za posługiwanie się językiem i treść formułowanych aktów mowy. Wątek ten zostanie rozwinięty w ostatniej części artykułu.

Kodeks karny składa się z trzech części: ogólnej, szczególnej, w której wskazany został katalog czynów zabronionych, oraz wojskowej, dotyczącej odpowiedzialności ściśle określonej grupy obywateli. Kodeks wykroczeń dzieli się natomiast na część ogólną i szczególną, na którą z kolei składa się dwanaście rozdziałów:

1. rozdział VIII „Wykroczenia przeciwko porządkowi i spokojowi publicznemu”,
2. rozdział IX „Wykroczenia przeciwko instytucjom państwowym, samorządowym i społecznym”,
3. rozdział X „Wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu osób i mienia”,
4. rozdział XI „Wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji”,
5. rozdział XII „Wykroczenia przeciwko osobie”,
6. rozdział XIII „Wykroczenia przeciwko zdrowiu”,
7. rozdział XIV „Wykroczenia przeciwko mieniu”,
8. rozdział XV „Wykroczenia przeciwko interesom konsumentów”,
9. rozdział XVI „Wykroczenia przeciwko obyczajności publicznej”,
10. rozdział XVII „Wykroczenia przeciwko urządzeniom użytku publicznego”,
11. rozdział XVIII „Wykroczenia przeciwko obowiązкови ewidencji”,
12. rozdział XIX „Szkodnictwo polne, leśne i ogrodowe”.

W większości z nich ukonstytuowane zostały przez ustawodawcę wykroczenia o charakterze lingwistycznym.

3. Wybrane wykroczenia językowe penalizowane w polskim Kodeksie wykroczeń. Analiza wstępna

Poniżej charakterystyce w perspektywie lingwistyki prawa poddane zostały wybrane przepisy penalizujące wykroczenia językowe zawarte w aktualnie obowiązującym w Polsce Kodeksie wykroczeń:

1. art. 49, który stanowi, iż „kto w miejscu publicznym demonstracyjnie okazuje lekceważenie Narodowi Polskiemu, Rzeczypospolitej Polskiej lub jej konstytucyjnym organom, podlega karze aresztu albo grzywny; tej samej karze podlega, kto narusza przepisy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej”; użyty przez ustawodawcę leksem „lekceważenie” może zostać zrealizowany między innymi poprzez użycie języka, przy czym, jak się wydaje, akt czy akty mowy sprawcy (nadawcy komunikatu) nie muszą składać się z językowych elementów powszechnie uznawanych za obraźliwe (wulgaryzmów); wystarczające dla skutecznego pod względem prawnym dokonania tego wykroczenia (w technolekcie nauki prawa karnego – dla zrealizowania jego znamion (Duklet-Nagórska, Sitarz 2023: 200)) mogłoby być na przykład użycie treści prześmiewczych, cynicznych czy drwiących; fakt, iż omawiane wykroczenie może zostać popełnione także przy użyciu innego narzędzia wykonawczego niż akt mowy (na przykład poprzez wykonanie określonych gestów), nie pozbawia go lingwistycznej specyfiki, a to pozwala je zaliczyć do kategorii wykroczeń niewyłącznie językowych; zbliżone wnioski są zasadne także w świetle drugiej części zacytowanego artykułu, która odwołuje się przede wszystkim do przepisów chroniących symbole narodowe zawarte w wielokrotnie nowelizowanej ustawie o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych; pomijając w tym miejscu szczegółową analizę znajdujących się w niej regulacji, jako przykład naruszenia prawa, a tym samym skutecznego popełnienia wykroczenia językowego, wskazać można publiczne odśpiewanie *Mazurka Dąbrowskiego* z wprowadzeniem prześmiewczych (także niekoniecznie wulgarnych) zmian w jego treści;
2. art. 51, w myśl którego „kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”; w pierwszej części dyspozycyjnej przepisu ustawodawca również nie przesądza o treści aktu mowy; wskazuje jedynie, iż sprawca (nadawca) wykorzystać musi element prozodii mowy w postaci podniesionego tonu głosu, co zakłóca spokój innych osób; nie jest zatem konieczne posiłkowanie się określeniami obelżywymi, wulgarnymi etc.; wystarczy prowadzenie nazbyt hałaśliwego dialogu albo monologu w zakazanym miejscu bądź czasie; w drugim fragmencie dyspozycyjnej części przepisu prawodawca wskazuje natomiast na „wywoływanie zgorszenia”, które może (choć nie musi) przybrać formę językową, jednak

w przypadku przybrania takowej skuteczna realizacja wykroczenia możliwa będzie wyłącznie poprzez użycie w wypowiedzi określeń demoralizujących, zbrutalizowanych, mogących deprawować innych etc.;

3. art. 52a, zgodnie z którym „kto: publicznie nawołuje do popełnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, publicznie nawołuje do przeciwdziałania przemocą aktowi stanowiącemu źródło powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej, publicznie pochwała popełnienie przestępstwa, jeżeli zasięg czynu albo jego skutki nie były znaczne, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”; leksem *nakłaniać* w *Słowniku języka polskiego PWN* zestawiony został jako synonim z leksemem *wpływać na czyjeś decyzje*³; nie jest wykluczone dokonanie omawianego wykroczenia w sposób pozajęzykowy (na przykład przy wykorzystywaniu mowy ciała), jednak analiza orzecznictwa polskich sądów karnych jednoznacznie potwierdza, iż w zdecydowanej większości są one popełniane poprzez sformułowanie ustnych lub pisemnych wypowiedzi o perswazyjnej bądź nawet manipulacyjnej płaszczyźnie illokucyjnej (Kalisz, Sadło-Nowak 2022: 55);
4. art. 58 stanowiący, iż „kto, mając środki egzystencji lub będąc zdolny do pracy, żebrze w miejscu publicznym, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany; kto żebrze w miejscu publicznym w sposób natarczywy lub oszukańczy, podlega karze aresztu albo ograniczenia wolności”; wydaje się, iż realizacja wykroczenia polegającego na żebractwie nie musi ograniczać się do językowej czynności wykonawczej (wystarczające może okazać się stosowanie określonej mowy ciała czy posłużenie się wizerunkiem dziecka, zwierzęcia etc.), jednak bardzo często akty mowy stanowią jego istotny element; podkreślić warto, iż dotyczy to także osób niewładających językiem polskim, gdyż dla przypisania sprawcy odpowiedzialności nie ma znaczenia, w jakim języku sformułował (ustnie lub pisemnie) wypowiedź mającą nakłonić inne osoby do udzielenia mu wsparcia finansowego;
5. art. 63a, penalizujący wyłącznie wypowiedzi pisemne; zgodnie z jego brzmieniem „kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”;

³ www.sjp.pwn.pl (dostęp: 5 VIII 2025).

w przekonaniu autorki ustne i pisemne wykroczenia językowe, także ze względu na ich ujęcie w aspekcie ustawodawczym, powinny traktowane być równorzędnie, jako spełniające kryteria zarówno intencjonalnych aktów mowy, jak i czynów prawnie niedozwolonych; wykroczenie opisane w art. 63a polegać może na przykład na zamieszczeniu plakatu nawołującego do udzielenia wsparcia finansowego osobie potrzebującej, czyli nie zawierać treści obraźliwych czy wulgarnych; kluczowe przy ocenie skutecznego w sensie prawnym dokonania tego czynu jest natomiast umieszczenie wypowiedzi pisemnej „w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym”;

6. art. 66, stanowiący między innymi, iż „kto, chcąc wywołać niepotrzebną czynność, fałszywą informacją lub w inny sposób wprowadza w błąd instytucję użyteczności publicznej albo organ ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia (...), utrudniając prawidłowe funkcjonowanie centrum powiadamiania ratunkowego, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 1500 zł”; czynnością wykonawczą „wprowadzenia w błąd” najczęściej jest użycie języka, a więc sformułowanie ustnej bądź pisemnej (na przykład przesłanej w wiadomości mejlowej czy pocztowej) wypowiedzi, która przeważnie przybiera postać ostrzeżenia bądź groźby (różnica pomiędzy wspomnianymi typami aktów mowy jest subtelna, szczegółowo omawiała ją między innymi Anna Wierzbicka (1987)); zaakcentować warto, iż współcześnie, w dobie powrotu kultury obrazkowej i tendencji do ekonomizacji języka, można wyobrazić sobie pozajęzykową realizację omawianego wykroczenia, na przykład poprzez zawarcie w przekazanej instytucjom publicznym wiadomości jedynie odpowiednich emotikonów, których interpretacja zmusza do podjęcia działań w ramach zarządzania kryzysowego, a tym samym, co bezsporne, narusza prawidłowe, efektywne ich funkcjonowanie (Nazaruk 2023: 157–169);
7. art. 104, w myśl którego „kto skłania do zebrania małoletniego lub osobę bezradną albo pozostającą w stosunku zależności od niego lub oddaną pod jego opiekę, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”; leksem „skłania” w *Słowniku języka polskiego PWN* zestawiony został między innymi z leksemami „nawołuje”, „namawia”⁴; omawiane wykroczenie również realizowane jest w praktyce najczęściej poprzez artykulację bądź zapisanie na relatywnie trwałym nośniku wypowiedzi o cha-

⁴ Ibidem.

rakterze perswazyjnego tudzież manipulacyjnego aktu mowy; trudniejsza do wyobrażenia jest jego wyłącznie pozajęzykowa realizacja, choć możliwe jest to na przykład poprzez zmuszanie dziecka do żebractwa w konsekwencji użycia względem niego przemocy fizycznej, bez jednoczesnego posłużenia się językiem;

8. art. 107, zgodnie z którym „kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie niepokoi, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny albo karze nagany”; penalizowane w tym przepisie „wprowadzenie w błąd”, jak również „złośliwe niepokojenie”, to czynności kojarzące się przede wszystkim z używaniem języka, jednakże ustawodawca również w tym przypadku nie wyklucza wprost innych sposobów ich skutecznego dokonania (niepokojenie polegać może na przykład na śledzeniu, powtarzającym się naruszaniu miru domowego);
9. art. 134, w myśl którego „kto przy sprzedaży towaru lub świadczeniu usług oszukuje nabywcę co do ilości, wagi, miary, gatunku, rodzaju lub ceny, jeżeli nabywca poniósł lub mógł ponieść szkodę nieprzekraczającą 100 złotych, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”; leksem „oszukuje” przez leksykografów traktowany jest synonimicznie z leksem „świadomie wprowadza kogoś w błąd dla osiągnięcia własnej korzyści”⁵; popełnienie analizowanego wykroczenia w praktyce byłoby niezwykle utrudnione bez użycia języka jako narzędzia wykonawczego, które pozwala na przekazanie nabywcy fałszywych informacji w procesie międzyludzkiej komunikacji;
10. art. 141 o następującej treści: „kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany”; ustawodawca wprawdzie wprost wskazuje w tym wypadku na językowy sposób realizacji wykroczenia, czyli użycie „słów nieprzyzwoitych” w wypowiedzi ustnej lub pisemnej, aczkolwiek w świetle zaproponowanej przez autorkę typologii nie może ono zostać uznane za wyłącznie językowe z uwagi na sposób realizacji w postaci „rysunku” wprowadzony w pierwszej części dyspozycyjnej przepisu.

Jak zostało zaakcentowane, powyżej wstępnej charakterystyce podane zostały wybrane wykroczenia językowe zawarte w polskim Kodeksie wykroczeń. Badania w tym zakresie będą kontynuowane także w odniesieniu

⁵ Ibidem.

do wykroczeń tego rodzaju penalizowanych w innych źródłach powszechnie obowiązującego prawa, zwłaszcza iż zgodnie z zawartym w art. 48 Kodeksu wykroczeń odniesieniem „przepisy części ogólnej (...) stosuje się do wykroczeń przewidzianych w innych ustawach, jeżeli ustawy te nie zawierają przepisów odmiennych”.

Wnioski

Podsumowując, warto jeszcze zwrócić uwagę na specyficzny podtyp wykroczeń językowych, a mianowicie na wykroczenia popełniane z zaniechania. Ich istota sprowadza się do wywołania skutków perlokucyjnych w postaci reakcji prawnokarnej w sytuacji niewyartykułowania bądź niezapisania na nośniku wypowiedzi o ściśle określonej treści w sytuacji, gdy przepisy prawa tego wymagają (Daniluk 2023: 518–519).

Jako przykład wskazać można art. 63 Kodeksu wykroczeń, stanowiący między innymi, iż „kto bez złożenia pisemnego wniosku o dokonanie wpisu do rejestru przedsiębiorców telekomunikacyjnych wykonuje działalność telekomunikacyjną, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny”. Zakazane prawem zachowanie polega na zaniechaniu pisemnego sformułowania wypowiedzi informującej organy państwowe o zamiarze podjęcia skonkretyzowanego rodzaju działalności.

Odstąpienie od użycia języka podlega zatem karze, podobnie jak w wykroczeniu językowym określonym w art. 73, stanowiącym, iż „kto wbrew swemu obowiązкови nie zawiadamia odpowiedniego organu lub osoby o wiadomym mu niebezpieczeństwie grożącym życiu lub zdrowiu człowieka albo mieniu w znacznych rozmiarach, podlega karze aresztu albo grzywny”. W tym przypadku także mówić należy zasadnie o językowym wykroczeniu popełnionym na skutek zaniechania użycia języka w sytuacji, gdy przepisy prawa jego użycia bezwzględnie wymagają.

W niniejszym artykule autorka nie podejmuje się rozstrzygnięcia nadal spornej na płaszczyźnie polskiego językoznawstwa kwestii, czy milczenie można uznać za samodzielny akt mowy (Warchała 2013: 458–467); wskazuje jedynie, iż jest ono uznawane za wykroczenie i traktowane przez ustawodawcę na równi z wykroczeniami polegającymi na użyciu języka lub innych narzędzi wykonawczych.

Dodać warto, iż w świetle powyższych uwag uzasadniony wydaje się podział wykroczeń lingwistycznych na wykroczenia językowe z działania

oraz wykroczenia językowe z zaniechania (inaczej określane przez autorkę wykroczeniami z milczenia) (Falana-Jafra 2021c: 66–76).

Aspektem nowym, dotychczas niepoddanym analizie w kontekście przestępstw lingwistycznych, jest natomiast ujawniająca się w licznych przepisach Kodeksu wykroczeń kwestia niszczenia przez sprawcę wypowiedzi pisemnych sformułowanych przez inne osoby.

Zachowanie takie penalizuje między innymi art. 67, stanowiący, iż „kto umyślnie uszkadza lub usuwa ogłoszenie wystawione publicznie przez instytucję państwową, samorządową albo organizację społeczną lub też w inny sposób umyślnie uniemożliwia zaznajomienie się z takim ogłoszeniem, podlega karze aresztu albo grzywny; kto umyślnie uszkadza lub usuwa ogłoszenie, afisz lub plakat wystawiony publicznie przez instytucję artystyczną, rozrywkową lub sportową albo w inny sposób umyślnie uniemożliwia zaznajomienie się z takim ogłoszeniem, afiszem lub plakatem, podlega karze grzywny do 1000 złotych albo karze nagany”.

Przywołać można także treść art. 74, zgodnie z którym „kto niszczy, uszkadza, usuwa lub czyni nieczytelnymi znaki lub napisy ostrzegające o grożącym niebezpieczeństwie dla życia lub zdrowia człowieka albo ogrodzenie lub inne urządzenie zapobiegające takiemu niebezpieczeństwu, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”.

Oba zacytowane przepisy przewidują kary za uniemożliwienie osobom zainteresowanym zapoznania się z ważnymi informacjami sformułowanymi pisemnie, ponieważ w obu przepisach ustawodawca powołuje się na czynienie niezdatnymi do użytku trwałych nośników wypowiedzi.

Wydaje się, iż czyny tego typu można zaliczyć do kategorii wykroczeń językowych; za takim wnioskiem przemawia bezpośrednie odniesienie czynności wykonawczych do pisemnych wypowiedzi, choć sprawca tym razem ich nie konstruuje, lecz niszczy, czyni niemożliwymi do odkodowania i interpretacji przez zainteresowane osoby.

Z tego względu uzasadnione jest wprowadzenie na gruncie wykroczeń lingwistycznych podziału na wykroczenia językowe konstruujące wypowiedzi oraz na wykroczenia językowe je unicestwiające.

Najtrudniejszym zagadnieniem w świetle podejmowanych badań interdyscyplinarnych jest – w przekonaniu autorki – zastosowany przez ustawodawcę w art. 5 Kodeksu wykroczeń i omówiony już wstępnie powyżej podział na wykroczenia umyślne i nieumyślne. Żadnego z wybranych przepisów penalizujących wykroczenia językowe ustawodawca nie opatrzył

bowiem jednoznaczną uwagą, iż mogą one zostać popełnione wyłącznie umyślnie (Marek, Marek-Ossowska 2023: 88). Z dosłownej interpretacji art. 5 wynikałoby zatem, iż wykroczenia językowe popełnić można także nie-umyślnie, co jednak pozostaje w opozycji do podstawowych założeń teorii aktów mowy oraz wielu innych teorii językoznawczych, przewidujących odpowiedzialność człowieka jako istoty rozumnej za jego wypowiedzi i ogólny sposób posługiwania się językiem (przy spełnieniu warunków zdrowia psychicznego, ukończenia odpowiedniego wieku, umiejętności posługiwania się danym językiem etc.) (Niećko-Bukowska 2018: 75).

Bez wątpienia problem ten domaga się wnikliwych analiz, jednak jako wniosek wstępny wysnuć można uwagę *de lege ferenda*, zgodnie z którą ustawodawca powinien ujednolicić przepisy w omawianym zakresie na wzór regulacji obowiązujących w Kodeksie karnym, w którym przyjęto rozwiązanie odwrotne: przestępstwo można popełnić nieumyślnie tylko wówczas, gdy ustawa tak stanowi (art. 8). Wspomniany kłopotliwy pod względem interpretacyjnym przepis zawarty w Kodeksie wykroczeń w sposób dorozumiany – jak się wydaje – należy właśnie tak interpretować, gdyż na płaszczyźnie semantyki języka ogólnego wyklucza się, przykładowo, nieumyślne „dokuczanie”, „nakłanianie” czy „wprowadzanie w błąd” (Zieliński 2017: 117). Uwaga ta dotyczy zresztą również licznych wykroczeń niezaliczających się do kategorii wykroczeń językowych.

Praca niniejsza stanowi – zgodnie z tytułem – jedynie przyczynek do szerokiego zagadnienia badawczego wykroczeń językowych w ujęciu prawn językoznawczym. Kolejnymi etapami badawczymi będą: wyszczególnienie z Kodeksu wykroczeń oraz z innych źródeł prawa wszystkich czynów o tym charakterze, stworzenie ich typologii oraz porównanie z przestępstwami lingwistycznymi. Intrygującym wyzwaniem badawczym okaże się ponadto z pewnością podjęcie próby stworzenia typologii wykroczeń językowych w paradygmacie teorii aktów mowy (Kalisz, Sadło-Nowak 2022: 10).

Literatura

- Austin J.L. (1993): *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa.
- Daniluk P. (red.) (2023): *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa.
- Demenko A. (2021): *Przestępstwa popełniane przez wypowiedź*, Warszawa.
- Duklet-Nagórska T., Sitarz O. (red.) (2023): *Prawo karne. Wykład akademicki*, Warszawa.
- Falana-Jafra A. (2021a): *Pojęcie przestępstwa lingwistycznego i jego typologie*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, 28 (48), s. 45–56.

- Falana-Jafra A. (2021b): *Jak nie działać słowami, czyli o penalizowanych aktach mownych w ujęciu prawnym i językoznawczym*, „Konteksty Społeczne”, 1 (17), s. 47–59.
- Falana-Jafra A. (2021c): *Milczenie jako performatywny akt przestępczy na przykładzie Kodeksu karnego*, „Poradnik Językowy”, 10 (11), s. 66–76.
- Gardocki L. (2019): *Prawo karne*, Warszawa.
- Horyń E., Młynarczyk E., Żmigrodzki P. (red.) (2021): *Język polski. Między tradycją a współczesnością*, Kraków.
- Kalisz A., Sadło-Nowak A. (red.) (2022): *Prawo wykroczeń. Ujęcie normatywne i praktyczne*, Szcztyńno.
- Kowalczyk J. (2020): *Milczenie jako specyficzna forma komunikatu w dyskursie prawnym*, „Respectus Philologicus”, 37, s. 104–133.
- Kulacka A. (2011): *Wypowiedzenia performatywne i konstatywne. Teoria aktów mowy*, „Kształcenie Językowe”, 9 (19), s. 81–90.
- Lachowski J. (red.) (2021): *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa.
- Levinson S.C. (2010): *Pragmatyka*, Warszawa.
- Marek A., Marek-Ossowska A. (2023): *Prawo wykroczeń (materialne i procesowe)*, Warszawa.
- Morawski L. (2004): *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń.
- Nazar-Gutowska K. (2012): *Groźba bezprawna w polskim prawie karnym*, Warszawa.
- Nazaruk S.K. (2023): *Emotikony i emoji – problem czy atut w komunikacji (na podstawie badań uczniów szkół podstawowych)*, „Społeczeństwo, Edukacja, Język”, 17, s. 157–169.
- Niećko-Bukowska B. (red.) (2017): *Oblicza odpowiedzialności. Perspektywa aksjolingwistyczna*, Poznań.
- Pieńkos J. (1999): *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*, Warszawa.
- Kalisz R. (1993): *Pragmatyka językowa*, Gdańsk.
- Tuleja P. (red.) (2023): *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa.
- Warchala J. (2013): *Kilka słów o milczeniu*, „Konteksty Kultury”, 4 (10), s. 458–467.
- Wierzbicka A. (1987): *English Speech Act Verbs: A semantic dictionary*, Sydney.
- Zieliński M. (2017): *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa.
- www.sjp.pwn.pl (dostęp: 5 VIII 2025).

Wykaz aktów prawnych

- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny, Dz.U. nr 88 poz. 553 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 20 maja 1971 roku Kodeks wykroczeń, Dz.U. nr 12 poz. 114 z późn. zm.

A contribution to the issue of linguistic offenses

Abstract: The article discusses the issue of linguistic offenses penalized under the Code of Misdemeanors currently in force in the Republic of Poland. The subject of crimes of this type included in the Criminal Code has already been thoroughly discussed by the author in her previous works, so the main research objective of this article is to expand the existing research conclusions to include acts that are less socially harmful than crimes, namely offenses. The work is interdisciplinary in nature and falls within the research scope of legal linguistics (jurislinguistics).

Keywords: language offenses, criminal law, legal linguistics, Criminal Code, Code of Offenses

Monika Grzeszczak

ORCID: 0000-0002-4549-3721

e-mail: monika.grzeszczak@op.pl

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Obraz wojny we współczesnej polszczyźnie w świetle danych ankietowych

DOI: 10.34739/clg.2025.17.04

Wprowadzenie

Wojna jest zjawiskiem militarno-politycznym, a zarazem „społecznym, które towarzyszy ludzkości od chwili powstania pierwszych wspólnot” (Polcikiiewicz 2012: 94). Przeszłość licznych państw i narodów jest w wielu wypadkach historią wojen i – szerzej rzecz ujmując – różnych konfliktów zbrojnych. Dla jednych wojna jest naturalnie wpisana w historię świata, dla innych – dostrzegających więcej korzyści ze współpracy pomiędzy państwami i narodami – pozostaje czymś niepotrzebnym, niezrozumiałym czy wręcz absurdalnym.

O doniosłości zagadnienia wojny na przestrzeni około czterech tysięcy lat zaświadcza m.in. monumentalne dzieło *Dictionary of Wars* (Kohn 1986), które w polskim przekładzie ukazało się pod znamienitym tytułem: *Konflikty zbrojne na skalę światową, wojny domowe, bunty, wyprawy militarne, podboje, wojny lokalne, rewolucje, powstania, incydenty zbrojne. 1700 haseł poświęconych wojnom, które rozegrały się od roku 2000 p.n.e. po czasy współczesne* (Kohn [1986] 1998). Również takie pozycje książkowe jak *Polityka i wojna* (Ryszka 1995), *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe* (Walzer 2010), *O pokoju. O wojnie. Między esejem a traktatem* (Balcerowicz 2013) – wskazują na żywe wciąż zainteresowanie tym tematem.

Słowo *wojna* znalazło się na liście symboli kolektywnych kultury polskiej Michaela Fleischera. Pod tym pojęciem rozumie się „jednostki funkcjonalne, wykazujące silne pozytywne lub negatywne nacechowanie oraz – równocześnie – znaczenie kulturowe” (Fleischer 2003: 107–108).

W 2000 roku słowo to zajęło wysoką (dwunastą) pozycję aksjologiczną wśród słów najczęściej wskazywanych przez respondentów, ustępując miejsca – z jednej strony – takim wartościom pozytywnym, jak miłość, rodzina, przyjaźń, dom, praca, wiara, pieniądze i radość, a z drugiej strony – kilku wartościom negatywnym, takim jak kłamstwo, nienawiść i polityka¹ (por. Fleischer 2003: 111; Grzeszczak 2024: 69–70).

Według badania przeprowadzonego przez tegoż kulturoznawcę na przełomie 1999 i 2000 roku na grupie bez mała sześciuset respondentów profil semantyczny słowa wojna współtworzą w pierwszej kolejności takie charakterystyki negatywne, jak *śmierć* i *ludobójstwo* (razem 38,7% wskazań), *zło* (30,0%), a także *cierpienie*, *krzywda*, *płacz*, *nieszczęście*, *ofiary* i *okrucieństwo* (razem 25,3%). Na dalszych pozycjach rangowych uplasowały się: *zniszczenie* (11,3%), *zabijanie*, *mord*, *morderstwo*, *morderstwa*, *mordowanie*, *obozy* (w tym *obozy koncentracyjne* i *obozy śmierci*) (razem 10,7%), ponadto *krew* i *walka* (každorazowo po 8,0%), *ból* (7,3%), *głód* (6,7%), *nienawiść*, *przemoc*, *strach* i *tragedia* (každorazowo po 4,7%), *bezsens* i *głupota* (razem 4,0%), *totalitaryzm* (3,3%), *konflikt* i *zagłada* (každorazowo po 2,7%) (Fleischer 2003: 138).

Charakterystyki te utrwalają zdecydowanie negatywny obraz wojny; na pierwszy plan wysuwają się jej niszczycielskie następstwa.

W badaniu ankietowym ASA² przeprowadzonym czterokrotnie (po raz pierwszy w 1990 roku i potem co 10 lat) nie pojawiło się pojęcie WOJNY. Respondentów – studentów lubelskich uczelni, *circa* 100 osób, w połowie kobiet, w połowie mężczyzn – zapytano natomiast o istotę „prawdziwego” POKOJU³. Wskazane przez nich charakterystyki przyporządkowano kilku aspektom. Respondenci ankiet z 1990 i 2000 roku wskazali zgodnie, że POKÓJ „to stan bez wojny”, a więc stan bez „jakichkolwiek konfliktów między państwami”, bez „konfliktów zbrojnych, jak i politycznych”, bez „walk i sporów pomiędzy narodami”, to „czas, kiedy ludzie się nie zabijają” (ASA 2000).

¹ Słowo *polityka* osiągnęło w 2000 roku 16,6% podań, w tym 16,1% podań negatywnych i 0,5% pozytywnych (por. Fleischer 2003: 111).

² ASA – ankieta słownika aksjologicznego. Zob. szerzej na temat jej istoty oraz sposobu przeprowadzania: J. Bartmiński (red.) (2006).

³ Tak postawione pytanie dopuszczało wiele odpowiedzi, a użyty w nim modyfikator „prawdziwy” zawierał w sobie zamierzony sens modalny oscylujący „w potocznym języku między ‘jest’ a ‘powinien być’” (Bartmiński 2006: 15).

Ta cecha semantyczna okazała się „silnie stereotypizowana i trwała”, pozostając „w sferze jądrowej znaczenia” (Lappo 2006: 98). Pojęciu POKOJU przypisane zostały również takie charakterystyki, jak dobre stosunki międzynarodowe, zapewnienie ustroju demokratycznego, praworządności i bezpieczeństwa oraz zagwarantowanie niepodległości państwa.

Przyjmując, że pokój jest zaprzeczeniem wojny – a wojna zaprzeczeniem pokoju – można na podstawie ankiety ASA, przykładowo tej z 2000 roku⁴, przypisać pojęciu WOJNY takie charakterystyki, ujmowane w aspekcie politycznym, jak: złe relacje między państwami, brak należytego funkcjonowania ustroju demokratycznego, praworządności i zapewnienia bezpieczeństwa oraz naruszenie/nierespektowanie niepodległości jednego państwa przez inne.

Według respondentów ankiety ASA (2000) POKÓJ to też – w aspekcie psychospołecznym – „brak agresji/przemocy/konfliktów”. Wojna jako zaprzeczenie pokoju niesie za sobą takie destrukcyjne zjawiska, jak agresja, przemoc, konflikty (por. Grzeszczak 2024: 76–77).

Celem artykułu jest przedstawienie wyników badania ankietowego poświęconego conceptowi WOJNY, które przeprowadzone zostało od grudnia 2023 do marca 2024 roku⁵ – bez mała dwa lata po wybuchu wojny na Ukrainie – wśród młodej generacji Polaków⁶. Ankietę zrealizowano zgodnie z założeniami przedstawionymi w pracach Jerzego Bartmińskiego (2006) i Małgorzaty Brzozowskiej (2006). Dane pozyskane od respondentów potraktowano przy tym jako dane „relevantne etnolingwistycznie w opisie językowego obrazu świata”⁷.

⁴ Zestawienie i podsumowanie wypowiedzi respondentów z 2010 i 2020 roku nie ukazało się jeszcze drukiem.

⁵ Ankiety zostały przeprowadzone w okresie trzech miesięcy (od 6 grudnia 2023 do 7 marca 2024).

⁶ Zróżnicowany „językowy obraz” WOJNY według uczniów szkoły podstawowej przedstawiła Kuszak (2020). Wypowiedzi 302 uczniów odnosiły się do takich kwestii szczegółowych, jak: „Czym według Ciebie jest wojna? Co robią ludzie w trakcie wojny? Co podczas działań wojennych robią dorośli, a co robią dzieci?” (Kuszak 2020: 40).

⁷ Zob. szerzej: Niebrzegowska-Bartmińska (2017). Lubelska etnolingwistka podkreśliła: „Rolę ankiety (...) akcentuje się głównie w studiach nad pojęciami badanymi na gruncie języków ogólnonarodowych. Wypełnione ankiety, traktowane jako ‘teksty wywołane’, nie tylko potwierdzają inne dane, ale też wzbogacają je o cechy nowe” (Niebrzegowska-Bartmińska 2017: 19).

1. Charakterystyka i wyniki ankiety

Przeprowadzona ankieta zawierała jedno pytanie otwarte: „Co według Ciebie stanowi o istocie WOJNY?”. Na tak postawione pytanie odpowiedziało łącznie 114 respondentów ($N = 114$)⁸. Liczba wszystkich cytatów wyniosła 378 ($W = 378$). Przyporządkowano je – w kolejności – do 75 deskryptorów (D), czyli minitekstów o znaczeniu ogólnym. Wskaźnik stereotypizacji nazwy (Ws) – pokazujący, „jaki jest procentowy udział wskazań dwóch najliczniejszych cech deskryptorowych wśród wszystkich wskazań” (Bartmiński 2006: 26) – wyniósł 12,17%. Wskaźnik ten pozwolił ustalić, czy rozumienie badanego pojęcia/konceptu jest zawężone (przy wysokim Ws), czy bardziej wielostronne i bogate (przy niskim Ws).

Zgodnie z przyjętymi założeniami, deskryptory (D) przypisano do określonych aspektów, czyli domen wyróżnionych z określonego punktu widzenia (por. Brzozowska 2006: 40), uwikłanych „w subiektywne postrzeganie rzeczywistości” (Brzozowska 2006: 41). Podział na aspekty przejęto bezpośrednio z raportu ASA (Brzozowska 2006: 40–41). W toku analizy zebranego materiału ankietowego wydzielono dziewięć aspektów charakteryzujących koncept WOJNY we współczesnej polszczyźnie, a mianowicie: aspekt militarny (M), społeczny (S), psychospołeczny (A), psychiczny (P), ideologiczny (I), bytowy (B), polityczny (T), etyczny (E) i kulturowy (K).

Na podstawie odpowiedzi na postawione pytanie otwarte wyłonił się wielostronny obraz WOJNY.

⁸ W badaniu wzięli udział studenci lubelskich uczelni, takich jak: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II (KUL), Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS), Uniwersytet Medyczny w Lublinie (UM), Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie (UP Lublin), Politechnika Lubelska (PL), Lubelska Akademia WSEI. Ankietowani studenci reprezentowali następujące kierunki: filologia germańska / germanistyka, psychologia, stosunki międzynarodowe, dziennikarstwo i komunikacja społeczna (KUL); filologia polska (KUL i UMCS); informatyka (UMCS, PL, Lubelska Akademia WSEI); rolnictwo (UMCS); finanse i rachunkowość (PL); kierunek lekarski (UM Lublin); ekoenergetyka (UP Lublin). Wśród respondentów byli też studenci Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie (PANS Chełm), zarówno kierunków filologicznych (filologia angielska, filologia polska, filologia słowiańska), jak i niefilologicznych (matematyka stosowana, ekonomia matematyczna, pedagogika, mechanika, bezpieczeństwo wewnętrzne, pielęgniarstwo) oraz studenci Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie (kierunek nawigacja). Ankiety pozyskano też od młodzieży w wieku od 17 do 20 lat uczącej się w Zespole Szkół nr 2 im. 9. Pułku Strzelców Konnych w Grajewie (klasy o profilach: technik informatyk, technik ekonomista, technik żywienia i usług gastronomicznych, klasa mundurowa).

2. WOJNA w świetle danych ankietowych

N = 114; W = 378; D = 75; Ws = 12,17%

1. to konflikt zbrojny (M); 25 / 6,61%

konflikt zbrojny 2; konflikty zbrojne; konflikt zbrojny między grupami, państwami; działania zbrojne; wszelkiego rodzaju działania zbrojne; użycie sił zbrojnych wobec ludzi; rozstrzyganie sporu poprzez użycie sił; realizowanie celów politycznych przy użyciu sił; walka za pomocą sprzętów i broni; broń; karabiny; rakiety; czołgi 3; pożary 2; wybuchy; strzelanie; konflikt może być zbrojny (fizyczne unicestwienie infrastruktury i zasobów ludzkich przeciwnika); wojna przede wszystkim kojarzy mi się z czymś bardzo negatywnym, jeśli wypowiada się to słowo w kontekście realnego konfliktu zbrojnego; konflikt zbrojeniowy (który obecnie obserwujemy na Bliskim Wschodzie, ale również obok naszych granic na Ukrainie); wojna oznacza konflikt zbrojeniowy, poprzez naruszenie zasad pokoju w państwie; wojna to konflikt zbrojeniowy, który występuje między stronami. W wojnie walczą te strony między sobą, atakują się i bronią

2. pociąga za sobą śmierć (niewinnych) ludzi (S); 21 / 5,55%

śmierć 10; ofiary 6; śmierć niewinnych osób; pociąga za sobą ofiary; niepostrzebni ludzie przez nią giną; uważam wojnę za konflikt, w którym niestety giną ludzie. W wojnach niewinni ludzie ponoszą szkody za decyzje osób rządzących państwem; osoby, które walczyły w obronie swojego kraju, nie są niczemu winne i nie zasługują na to, aby ponosić śmierć

3. wiąże się z (masowymi) zabójstwami / mordowaniem ludzi (S); 18 / 4,76%

zabójstwa 3; mordowanie ludzi 2; zabójstwa ludzi; zabijanie ludzi; zabijanie; pozbawienie życia mieszkańców jednego państwa przez wojsko drugiego; rozlew krwi; wylew krwi; masowe mordy; masa niewinnie zabitych ludzi; masowe groby; zbrodnie przeciwko życiu ludności; zbrodnie przeciw ludzkości; giną społeczeństwa; bestialstwo ludzi, którzy atakują i zabijają innych ludzi

4. to konflikt między państwami (T); 18 / 4,76%

konflikt krajów 2; konflikt między państwami 2; konflikty polityczne; konflikt polityczny między dwoma państwami; konflikt co najmniej dwóch krajów; konflikt między dwoma lub kilkoma krajami; konflikt między dwoma

lub więcej stronami (...) zazwyczaj w celu osiągnięcia określonych celów politycznych, terytorialnych czy ekonomicznych; konflikt pomiędzy krajami; kłótnie między państwami; kłótnie pomiędzy państwami, o różne rzeczy ekonomiczne, terytorialne; walka pomiędzy państwami; ciągła walka między sobą [tj. między państwami – M.G.]; wojnę przede wszystkim jest konflikt. Dotyczy on sprzecznych stanowisk minimum dwóch przedstawicieli. Najbardziej rozprzestrzenionym powodem są terytoria, historyczne wątki, dostęp do surowców; istotą wojny jest konflikt, którego rdzeniem jest walka o wpływy oraz władzę; konflikt ten może zostać jedynie pojednany, gdy obie strony będą chciały słuchać i będą gotowe na zmiany i ustępstwa. Ważne jest też to, żeby za państwo nie decydowała tylko jedna osoba czy też rząd, ale cały naród; według mnie wojna to stan, w którym już jedna strona rozpoczyna konflikt. W wojnie nie musi brać udziału więcej niż dwie strony – tzn. jeśli jeden kraj zaatakuje drugi – bez przyczyny lub przyczyna to wymagane żądania/życzenia

5. przyświeca jej (najczęściej) zajęcie / zdobycie jakiegoś terytorium (M); 18 / 4,76%

zajęcie terytorium 2; zdobycie terytorium; przejście terytorium; przejście terenów; zajmowanie terenów; chęć niepotrzebnego zdobycia kawałka ziemi kosztem tysięcy ludzkich istnień; powiększenie sobie terenu; wojna polega na podbiciu terenów innego państwa; istotą wojny jest, aby zająć tereny, które historycznie należały do innego państwa; wydarzenia z odległej przeszłości, które tkwią w pamięci Rosjan, chcących odzyskać dawne tereny znajdujące się na terenie obecnej Ukrainy; Rosja i chęć przejścia Ukrainy przez Rosję (Putina); zajęcie większości terenów przez Rosjan; chęć powiększenia granic oraz zyskania ziem; chęć odzyskania danych granic kraju; spór o granice; wojny graniczne Polski z Brandenburgią w średniowieczu (konflikt o ziemię); podział terytorium

6. wiąże się z cierpieniem (niewinnych) ludzi (P); 16 / 4,23%

cierpienie; cierpienie ludzi; cierpienie wielu ludzi m.in. związane z rozbiorem rodziny czy związane z lękiem o przeżycie kolejnego dnia; cierpią ludzie; cierpią niewinni ludzie; najbardziej cierpią zwykli, niewinni ludzie; nikt nie zasługuje na cierpienie; konflikt polityczny między dwoma państwami, przez który cierpią obywatele obu krajów; chęć uzyskania wszelakich korzyści, w wyniku czego bardzo często cierpią niewinni ludzie; jedni cierpią,

drudzy się bogacą; stanowi gorycz człowieka, niewinni ludzie; ból; płacz; smutek; niemoc; niekiedy brak nadziei

7. towarzyszy jej strach (P); 16 / 4,23%

strach 8; ciągle strach; życie w strachu; to uczucie, kiedy człowiek w miejscu dla niego od narodzin bezpiecznym czuje obawę o własne życie i swoich bliskich. Czuje ciągle stres ze względu na nagle zmieniającą się sytuację w życiu i obawia się o każdy kolejny dzień. Nie ma już ciekawości ani radości; obawy; trwoga; niepokój; lęk

8. ma swoją przyczynę (I); 16 / 4,23%

wojna może wynikać z różnych przyczyn, takich jak terytorialne spory, religia oraz wiele wiele innych, przez co ludzie mogą mieć podzielone zdanie; w rzeczywistości prowadzi do niej zwykła niechęć do narodu, religii czy też rasy; przyczyną może być chęć władzy czy też odzyskanie terenów przedwojennych; najbardziej rozprzestrzenionym powodem są terytoria, historyczne wątki, dostęp do surowców. Istnieją jednak inne przyczyny, nie do końca dla mnie akceptowalne, m.in. «chęć pomocy bądź wyzwolenia», kiedy tak naprawdę to jest zbędne; konflikt pomiędzy krajami z powodu minionej przeszłości bądź też teraźniejszych wydarzeń; szeroko rozumiane konflikty (np. etniczne, narodowe itd.), które z czasem eskalują; według mnie źródłami współczesnych wojen nie są nieporozumienia między obywatelami różnych państw, a ich politykami. Nieporozumienia polityków czy chęć zysku wszelakich korporacji są źródłami wojen, jak i wielu innych nieszczęść na świecie; przyczyny jej są zawsze w czasie pokoju, choć istotą jest zawsze zło, bieda i nienawiść. Kto niszczy biedę, likwiduje przyczyny wojny; wojna jest najgorszym złem, lecz uważam, że nikt nikogo nie atakuje bez powodu; realizacja założeń, które były powodem rozpoczęcia; powody konfliktu zwaśnionych stron; przyczyną są Ukraińcy; powód to m.in. zajęcie Krymu w 2014 r.; na konflikt wojenny mogą wpływać wydarzenia historyczne; powody wojen są naprawdę różne; masoneria oraz media mają duży wpływ na rozpoczęcie wojny

9. to walka (o coś) (I); 15 / 3,97%

walka 4; walka o własny naród 2; walka o wartości; walka o wolność i pokój; walka o wolność, niezależność, obronę swojej ojczyzny, nawet kosztem poświęcenia życia, zdrowia; [walka – M.G.] w obronie swojego kraju; obrona ojczyzny; obrona suwerenności; obrona swoich [terenów – M.G.] przed

agresorem; słowo wojna kojarzy mi się również z ogromną desperacją do odzyskania wolności i wiary w lepsze życie; walka o lepsze jutro

10. ma jakiś cel (I); 11 / 2,91%

wojna musi mieć określony cel; cele/powody wojen są naprawdę różne; cel uświęcający środki, sprawy polityczne nad życie i dobrobyt; [konflikt] zazwyczaj w celu osiągnięcia określonych celów politycznych, terytorialnych czy ekonomicznych; chęć uzyskania wszelakich korzyści; słowo «wojna» kojarzy mi się z brutalnym sposobem zdobycia określonych wartości; w wojnie walczą (...) strony między sobą, atakują się i bronią, ponieważ mają w tym jakiś cel; konflikt, który ma na celu doprowadzenie do pewnych skutków; wojna ma na celu wprowadzenie zmian na terenie Ukrainy; wojna ma na celu rozbrojenie przeciwnika, zajęcie jego terytorium oraz uniemożliwienie wszczęcia oporu; celem wojny jest przejęcie terytorium atakowanego kraju; celem podbijania innego państwa, części jego terenów, jest czerpanie zysków, z drugiej, cele historyczne itp.

11. chodzi w niej o zdobycie władzy/pokazanie dominacji (T); 10 / 2,64%

zdobycie władzy; przejęcie władzy/kontroli; chęć pokazania dominacji i władzy; pokazanie swojej potęgi; chęć władzy absolutnej nad drugim człowiekiem; chęć władzy nad innymi, chęć poszerzenia mojej dominacji nad resztą; chęć pokazania dominacji przez polityków, prowadząca do zagłady i nieszczęścia ludu; o istocie wojny stanowią chęci władzy. Znaczna część dyktatorów tą władzę chce wyleczyć jakieś swoje kompleksy z dzieciństwa bądź dowartościować się. Te potyczki między politykami niestety mają negatywny wpływ na ludność cywilną, która musi emigrować ze swoich państw, zostawiać swoje poprzednie życie. Cywile muszą walczyć z wrogiem za polityczne potyczki dyktatorów/prezydentów; istotą wojny jest konflikt, którego rdzeniem jest walka o wpływy oraz władzę. Wojny najczęściej wywołane są przez ludzi stojących już u władzy, próbujących ją utrzymać za wszelką cenę – często kosztem niewinnych jednostek, lub próbujących tę władzę zdobyć; egoistyczna chęć pokazania dominacji, jaką posiada wojsko

12. to nienawiść/agresja/wrogość (A); 10 / 2,64%

nienawiść 3; agresja 3; wrogość; istotą wojny może być również czysta nienawiść; nienawiść i agresja, które motywują wrogi kraj do ataku i niehumanitarnych zachowań; agresja i wrogość nastawienie względem drugiego podmiotu, innej społeczności

13. wiąże się z przemocą (S); 9 / 2,38%

przemoc 5; stosowanie przemocy; terror; akt przemocy mający na celu zmuszenie przeciwnika do czegoś; konflikt między dwoma lub więcej stronami, który może być rozwiązywany za pomocą przemocy lub groźby przemocy

14. towarzyszą jej zniszczenia (B); 9 / 2,38%

zniszczenia; wielkie zniszczenie; zniszczone budynki; niszczenie budynków; niszczenie miast; niszczenie/rabowanie własności i zabytków jednego państwa przez wojska drugiego; konflikt nakierowany na zniszczenie części lub całości zasobów przeciwnika; niesie za sobą ogromne zniszczenie materialne i ludzkie; wojna to nie tylko zabijanie ludzi, niszczenie w nich woli walki, ale też niszczenie dobytku danego kraju. Każdy kraj budował swoje dziedzictwo, a w jednej chwili zostaje odebrane

15. to wojsko (M); 9 / 2,38%

wojsko 2; armia; szeregi żołnierzy; wyszkolenie żołnierzy; wyposażenie żołnierzy; obowiązki służby; wojna to też wojsko oraz strach przed nim, szczególnie wśród młodych ludzi, którzy mają demokrację i współpracę w sercu; w wojnie zazwyczaj walczą żołnierze, ale i czasem muszą się stawić zwykłe osoby

16. chodzi w niej o pokonanie przeciwnika (M); 9 / 2,38%

pokonanie przeciwnika 2; pokonanie przeciwnika celem realizacji przez niego narzuconych mu zagadnień i roszczeń; ma na celu rozbicie przeciwnika; ma na celu pokonanie wroga; zwycięstwo; zwycięstwo za wszelką cenę; przewyciężenie agresji; odpieranie ataków przeciwnika

17. niesie ze sobą zagrożenie / niepewność / brak poczucia bezpieczeństwa (P); 8 / 2,11%

zagrożenie 2; niepewność 2; zagrożenie moich własnych losów oraz moich najbliższych; zagrożenie dla życia i zdrowia niewinnych ludzi; brak poczucia bezpieczeństwa w swoim kraju; każdy powinien czuć się bezpiecznie w swoim kraju

18. wiąże się z okrucieństwem (A); 8 / 2,11%

okrucieństwo 5; okrucieństwo względem drugiego człowieka; wojna jest okrutna; bestialstwo ludzi, którzy atakują i zabijają innych ludzi

19. wiąże się z bezprawiem (E); 8 / 2,11%

bezprawie; niesprawiedliwość; brak zasad; zanik lub brak moralności; pozbawienie człowieczeństwa; demoralizacja społeczna; przestępczość; gwałty

20. to nieszczęście (A); 7 / 1,85%

nieszczęście 3; trauma; walący się świat własny; tragedia ludzka; jest to największa tragedia, jaka może spotkać ludzkość

21. bieda (B); 7 / 1,85%

bieda 3; niedola; zapewne trudności materialne oraz życiowe; niedobór dóbr fizycznych; słowo „wojna” kojarzy mi się z (...) trudnymi warunkami życia ludzi pokrzywdzonych w tym czasie

22. głód (B); 7 / 1,85%

głód 7

23. ograniczenie / brak wolności (S); 6 / 1,59%

ograniczenie wolności 2; brak wolności; niewola; niewolnictwo; ograniczenie praw człowieka

24. ucieczka (S); 5 / 1,32%

ucieczka 2; myśli o ucieczce; duża ilość ludzi ucieka, by ratować swoje życie do innych krajów; [ludność cywilna] musi emigrować ze swoich państw

25. to konflikt gospodarczy (B); 5 / 1,32%

[konflikt] gospodarczy; konflikt może być (...) ekonomiczny (zniszczenie gospodarki przeciwnika poprzez sankcje i obostrzenia); kryzys gospodarczy; ogromne straty finansowe; sankcje

26. chciwość / zachłanność / wściekłość (A); 5 / 1,32%

chciwość; zachłanność; to, że w dzisiejszym świecie trwają konflikty zbrojne świadczy o okrucieństwie i chciwości wysoko postawionych ludzi; istotą wojny jest też zwykła ludzka chciwość i wściekłość

27. zło (E); 5 / 1,32%

zło 3; jest najgorszym złem; kojarzy mi się z czymś bardzo negatywnym

28. tęsknota (A); 4 / 1,06%

tęsknota 2; rozstanie; rozłąka z bliskimi osobami (rodzina, znajomi)

29. brak zaplecza sanitarnego / medycznego (B); 4 / 1,06%

brak możliwości zadbania o higienę; brak miejsc w szpitalach; wyczerpana służba zdrowia; choroby

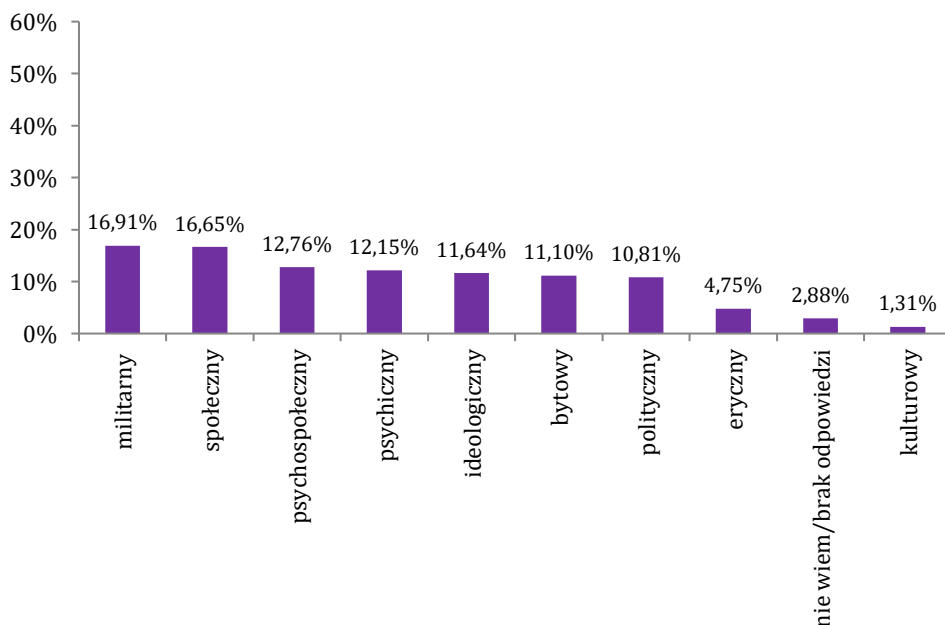
30. nie wiem / brak odpowiedzi (?); 4 / 1,06%

nie wiem 3; brak odpowiedzi.

Z powyższego zestawienia wynika, że 30 deskryptorów przekroczyło próg co najmniej czterech wskazań, czyli przyjętych umownie najczęstszych odpowiedzi respondentów (Bartmiński 2006: 15–16; por. Brzozowska 2006: 42). Deskryptory określone jako „rzadkie, tzn. podawane 1, 2 lub 3 razy” – w liczbie 45, nieprzywołane powyżej – „są również bardzo godne uwagi” (Brzozowska 2006: 42). Zostały one – zgodnie z przyjętym sposobem postępowania – systematycznie wzięte pod uwagę, zarówno przy opisie, jak i przy tworzeniu wykresu różnic aspektowych w postrzeganiu przedmiotu.

Podsumowanie

Dla młodych Polaków istotne okazało się dziewięć aspektów pojęcia WOJNY. Ich porządek rangowy zamieszczono na wykresie.



Wykres 1. Cechy przypisywane WOJNIE w języku polskim w ujęciu aspektowym

Źródło: opracowanie własne

Pierwsze miejsce zajął **aspekt militarny** (16,91%), w którym zaakcentowane zostało, że WOJNA jest konfliktem zbrojnym (6,61%), z udziałem wojska (2,38%), w którym chodzi (najczęściej) o zajęcie/zdobycie pewnego terytorium (4,76%) oraz o pokonanie przeciwnika (2,38%).

Na drugim miejscu uplasował się **aspekt społeczny** (16,65%). Młodzi Polacy zwrócili uwagę, że WOJNA pociąga za sobą śmierć (niewinnych) ludzi (5,55%), wiąże się też z (masowymi) zabójstwami/mordowaniem ludzi (4,76%), ponadto z przemocą (2,38%), ograniczeniem lub brakiem wolności (1,59%), ucieczką i emigracją (1,32%).

Trzecią pozycję zajął **aspekt psychospołeczny** (12,67%), na który złożyły się takie cechy, jak: nienawiść/agresja/wrogość (2,64%), okrucieństwo „względem drugiego człowieka” (2,11%), nieszczęście i „tragedia ludzka” (1,85%), chciwość/zachłanność/wściekłość (1,32%).

Aspekt psychiczny (12,15%) – kolejny w układzie frekwencyjnym – objął z kolei takie charakterystyki WOJNY, jak: cierpienie (niewinnych) ludzi (4,23%), strach (4,23%), zagrożenie/niepewność/brak poczucia bezpieczeństwa (2,11%).

Ankietowani stwierdzili też, że WOJNA ma z reguły przyczynę (4,23%) oraz cel (2,91%), jest też walką (o coś) (3,97%) – cechy te współtworzą **aspekt ideologiczny** (11,64%).

Równie istotny okazał się **aspekt bytowy** (11,10%) WOJNY związany z takimi cechami, jak: zniszczenia (2,38%), bieda (1,85%), głód (1,85%), konflikt/kryzys gospodarczy (1,32%), jak również brak zaplecza sanitarnego/medycznego (1,06%).

W **aspekcie politycznym** (10,81%) WOJNA ujmowana jest z reguły jako konflikt między państwami (4,76%), w którym chodzi o zdobycie władzy/pokazanie dominacji (2,64%).

W **aspekcie etycznym** (4,75%) WOJNA jest uosobieniem bezprawia (2,11%) i traktowana jest – ogólnie rzecz ujmując – jako zło (1,32%).

Przeprowadzone badanie pozwala uchwycić współczesny językowy obraz WOJNY w świadomości młodego pokolenia Polaków, uformowany już w nowym kontekście historycznym: po napaści Rosji na Ukrainę w 2022 roku. Uzyskane wyniki pokazują, że mimo silnego zakorzenienia negatywnych konotacji znanych z wcześniejszych badań (por. m.in. Fleischer 2003), współczesne wyobrażenia respondentów są nieco bardziej złożone.

Podobnie jak w analizach M. Fleischera, WOJNA postrzegana jest głównie przez pryzmat jej destrukcyjnych skutków: śmierci, cierpienia, zła, przemocy i zniszczenia. Młodzi ludzie posługują się również kategoriami psychologicznymi i egzystencjalnymi (strach, niepewność, utrata sensu, trauma), wskazując, że wojna nie jest jedynie konfliktem zbrojnym między państwami, ale przede wszystkim dramatem człowieka i społeczeństwa. Wysoka liczba odniesień do cierpienia ludności cywilnej, poczucia zagrożenia, strachu, a także uchodźstwa świadczy o tym, że wojna na Ukrainie przywróciła poczucie realności tego zjawiska – traktowanego wcześniej z reguły jedynie jako zjawisko historyczne.

W porównaniu z obrazem WOJNY utrwalonym w wypowiedziach uczniów szkoły podstawowej (Kuszek 2020) można zauważyć przesunięcie akcentów. Ujmowali oni wojnę głównie jako wydarzenie przynależne do przeszłości. W przeprowadzonym badaniu WOJNA zyskuje wymiar bardziej rzeczywisty i konkretny. Respondenci wiążą ją z aktualnymi wydarzeniami, wskazując agresora („Rosja”, „Putin”), nazywają cele wojny (zdobycie terytorium, dominacja, władza), dostrzegają konsekwencje gospodarcze i migracyjne.

Zmienia się zatem profil semantyczny analizowanego pojęcia: z metaforycznego i symbolicznego na bardziej realistyczny i konkretny. Można przypuszczać, że obserwacja ukraińskiej wojny obronnej, rzeczywista i medialna widoczność uchodźców oraz doświadczenie „wojny tuż obok” – urealniły to pojęcie. Zjawisko to przestało być abstrakcyjnym elementem historii, a stało się obecne w języku codziennym oraz we współczesnym dyskursie medialnym.

Literatura

- Balcerowicz B. (2013): *O pokoju. O wojnie. Między esejem a traktatem*, Warszawa.
- Bartmiński J. (2006): *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, w: *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. idem, Lublin, s. 8–35.
- Bartmiński J. (red.) (2006): *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S. (1998): *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, w: *Profilowanie w języku i w tekście*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 211–224.
- Brzozowska M. (2006): *O przebiegu badań nad zmianami w rozumieniu nazw wartości w latach 1990–2000*, w: *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości*

w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 36–43.

Fleischer M. (2002): *Konstrukcja rzeczywistości*, Wrocław.

Fleischer M. (2003): *Stabilność polskiej symboliki kolektywnej*, w: *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 107–143.

Grzeszczak M. (2024): *Krieg in der Ukraine – eine ethnolinguistische Analyse des Pressediskurses in Polen am Beispiel der linksliberalen Zeitung Krytyka Polityczna und der rechtskonservativen Gazeta Polska Codziennie*, w: *Schlagwörter und argumentative Topoi im europäischen Diskurs über den Krieg in der Ukraine. Eine semantisch-kognitive Analyse*, red. M. Szulc-Brzozowska, B. Rodziewicz, Leck, s. 69–94.

Kohn G.Ch. ([1986] 1998): *Encyklopedia wojen. Konflikty zbrojne na skalę światową, wojny domowe, bunt, wyprawy militarne, podboje, wojny lokalne, rewolucje, powstania, incydenty zbrojne. 1700 haseł poświęconych wojnom, które rozegrały się od roku 2000 p.n.e. po czasy współczesne*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa.

Kuszek K. (2020): *Językowy obraz wojny według uczniów klas IV–VII szkoły podstawowej*, „Studia Edukacyjne”, 56, s. 39–56, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/se/article/view/24989> (dostęp: 17 XI 2024).

Lappo I. (2006): *Pokój*, w: *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 93–98.

Niebrzegowska-Bartmińska S. (2017): *Jakie dane są relewantne etnolingwistycznie?*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, 29, s. 11–29.

Polcikiewicz Z. (2012): *Właściwości przyszłych wojen oraz ich implikacje społeczne*, „Zeszyty Naukowe WSOŁ”, 1 (163), s. 94–111.

Ryszka F. (1995): *Polityka i wojna*, Warszawa.

Walzer M. (2010): *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, Warszawa.

The image of WAR in contemporary Polish in the light of survey data

The aim of this article is to present the results of a survey related to the concept of WAR. The survey was conducted in late 2023 and early 2024 – almost two years after the outbreak of war in Ukraine – among the young generation of Poles. The questionnaire was developed in accordance with the assumptions of Lublin ethnolinguists as stipulated in the empirical research report entitled *Język – wartości – polityka* [Language – Values – Politics] (ed. Jerzy Bartmiński, 2006). In the course of the analysis of the survey material, nine aspects characterising the concept of WAR in contemporary Polish were identified: military, social, psychosocial, psychological, ideological, existential, political, ethical, and cultural (listed in rank order). WAR is conceptualised as an armed conflict, the aim of which is (most often) the occupation/conquest of a territory, it entails death and suffering of (innocent) people, it also involves (mass) killings (murdering people), cruelty and lawlessness, and it causes fear, uncertainty, and insecurity.

Keywords: war, 'axiological dictionary survey' (ADS), descriptor features, aspects

Arkadiusz Jabłoński

ORCID ID: 0000-0002-0812-4142

e-mail: yaboo@amu.edu.pl

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Fleksyjność z perspektywy ogólnojęzykoznawczej – kilka uwag

DOI: 10.34739/clg.2025.17.05

Wprowadzenie

Ze względu na język artykułu i grono potencjalnych odbiorców, determinowane jego znajomością, tekst ten odwołuje się do zjawisk fleksyjnych stosunkowo oczywistych w polszczyźnie. Autor, użytkownik rodzimy języka polskiego, nie jest polonistą, a japonistą. Tezy i materiał dowodowy odnoszą się do perspektywy wykorzystania narzędzia, fleksji, jako konceptualnej ramy opisu zjawisk wykraczających poza domenę polszczyzny. Wykazują one przy tym pewne cechy wspólne, które można wykorzystać w morfologicznym opisie japońszczyzny, języka wzmiankowanego zwykle ogólnie jako aglutynacyjny, acz bez paradygmatycznego ujęcia opozycji fleksyjnych i ich wagi funkcjonalnej. Przegląd ogólny opisów fleksji i klasyfikacji typologicznych ujawnia z kolei znamiona niezrozumienia bądź pomijania cech fleksyjnych i syntetycznych, na rzecz opisu analitycznego i izolującego. Warto uwidocznic te zjawiska, nie dla ich normatywnej oceny, lecz w celu poszerzenia rodzimej, polonistycznej refleksji na temat właściwości fleksji, także tych pomijanych lub niezauważanych w opisie fachowym i oglądzie niefachowym.

1. Fleksja – kompetencje podstawowe

Rodzimi użytkownicy języków fleksyjnych potrafią dobrać formy wyrazowe w kontekstach składniowych. Dotyczy to przykładów jak poniżej (1.a-1.c.):

1.

a. *Leż-ał-a tam książk-a.*

leżeć-PST.S.3-F tam (NFL) książka-NOM.S.F

b. *Nie można kup-ić książk-i.*

NEG(PRT) POS(AV, NFL) kupić-INF książka-GEN.S.F

c. *Id-ę odda-ć książk-ę.*

iść-PRS.S.1 oddać-INF książka-ACC.S.F

Notacja wyżej obrazuje wynik analizy wewnętrznej struktury morfologicznej jednostek. Użytkownik języka polskiego ma raczej zewnętrzny ogląd form gramatycznych: nie przez układ i funkcje znaczników, lecz poprzez formy poprawne lub niepoprawne w danym otoczeniu. Tak pojmowana poprawność wynika z cech semantycznych i składniowych jednostek, które w ujęciu niefachowym niekoniecznie mają charakter pierwszorzędny. Znajomość fleksji obejmuje w oglądzie doraźnym dwie kompetencje. Można je ramowo definiować jako przeciwstawne (2.a.-2.b.):

2.

a. Dobór odpowiedniej (docelowej) formy wyrazowej dla wystąpienia jednostki słownikowej na poziomie tekstu.

b. Identyfikacja (źródłowej) kanonicznej jednostki słownikowej wobec każdej jej formy wyrazowej na poziomie tekstu.

Różnicę w ujęciu zjawisk fleksyjnych w opisie rodzimym i nierodzimym można według ram pojęciowych innych obszarów humanistyki odnieść do oglądu oczywistego, nieanalitycznego oraz nieoczywistego, analitycznego (ujęcie emiczne i etyczne zgodnie z opozycją fonemicznego traktowania głosek i fonemów wobec fonetyki dźwięków, Pike 1967). Użytkownik języka polskiego raczej nie analizuje szczegółowo znaczników gramatycznych form. Być może nie potrafi wyróżnić rdzenia leksykalnego i tematu fleksyjnego w formie *książk-a*. Jednak raczej z dużą pewnością dobierze prawidłową formę w danym użyciu (2.a.) oraz z formy takiej wyprowadzi formę kanoniczną, słownikową jednostki (2.b.).

Użytkownik języka fleksyjnego jako obcego może nie wykazywać całości lub części kompetencji 2.a.-2.b. Naturalną reakcją na korektę błędu, na przykład na wskazanie obligacji doboru dopełniacza *książki* zamiast biernika *książkę* w zdaniu 1.b., może być pytanie: *Dlaczego?* Użytkownik rodziwy lub inny kompetentny użytkownik (na przykład lektor języka polskiego), który korekty udzieli, nie musi uzasadniać historycznie ani ogólnosystemowo tajników doboru formy. Wystarczające jest odwołanie do kompetencji w zakresie paradygmatu: dopełnienie bliższe przy formie przeczącej czasownika przechodniego występuje w dopełniaczu, a postać dopełniacza liczby poje-

dynczej rzeczownika *książka* to *książki*¹. Użytkownik kompetentny potrafi zatem użyć form paradygmatu, co zdaje się potwierdzać hipotezę, że na pewnym poziomie abstrakcji zna on je wszystkie jako kompletny zestaw, nie w oddzieleniu ich od siebie².

Uniwersalnie można wskazać dążenie do efektywnego wyróżnienia odmiennych jednostek słownikowych: leksemów, słów w ich formach fleksyjnych (wyrazach) – zgodnie z naiwną, acz użyteczną zasadą, że pochodzą ze słownika i stanowią jego hasła w kanonicznych postaciach wyrazowych. Kompetencje niefachowe i fachowe pokrywają się w tym zakresie w sposób znaczny, acz od użytkownika niefachowego trudno oczekiwać ostrego rozróżnienia terminów *słowo* i *wyraz*, por.: „konkretne formy fleksyjne słów będziemy nazywać aktualnymi wyrazami”, „każdy aktualny wyraz jest obiektem kompletnym w tym sensie, że niesie zarówno informacje leksykalne, jak i gramatyczne” (Bańczerowski et al. 1982: 191–192). Nieoczywista może być dlań definicja wyrazu i słowa.

Własności semantyczne podzielimy na leksykalne i semiczne, zwane też gramatycznymi. Odróżnienie własności leksykalnych od semicznych jest w istocie łatwe. Te drugie zaznaczane są w każdym języku w pewien systematyczny sposób, tzn. posiadają odpowiednie wykładniki formalne, natomiast te pierwsze wykładników takich nie posiadają (Bańczerowski et al. 1982: 195–196).

2. Dylematy szczegółowe opisu fleksji polskiej

Nie wszystkie leksemy języka fleksyjnego mogą być odmienne. Także elementy odmienne wykazują nieregularności wzorców i form. Te dylematy

¹ Dla tak zarysowanej modelowo sytuacji dydaktycznej przyjęto milczące założenie, że lektor języka potrafi wyróżnić w formach fleksyjnych ich tematy i końcówki oraz przeprowadzić analizę funkcji tych elementów, natomiast nie czyni tego wobec braku takiej doraźnej potrzeby. Praktyka dydaktyczna i normatywna użycia języka, na co zwracały uwagę także pominięte tu w szczegółach przedjęzykoznawcze, starożytne opisy zasad funkcjonowania języka, może również dotyczyć sytuacji, gdy lektor przejawia jedynie niefachowe kompetencje językowe, to jest potrafi skorygować błąd, lecz nie jest w stanie doprowadzić studenta do ogólnej zasady systemowej, która potwierdzałaby decyzję prawidłowego doboru formy.

² Założenie takie nie musi zakładać umiejętności „szkolnego” wyliczenia kolejno postaci odmiany. W rzeczywistości dla dowolnego użytkownika języka całość paradygmatu (np. w postaci tabeli form) zwykle nie jest dostępna jawnie poza kontekstem szkolnym. To nie zapamiętanie lub wymienienie po kolei form fleksyjnych, lecz ich praktyczne użycie wydaje się przesądzać o kompetencji w zakresie znajomości języka fleksyjnego.

w opisach rodzimych sprowadza się zwykle do przeważających regularności. Nie znosi to wyjątków powodujących błędy także u użytkowników rodzimych języków flekcyjnych.

Przede wszystkim wątpliwość budzić może nieodmienność pewnych jednostek: całkowita lub częściowa. Jednostek nieodmiennych (oznaczanych tu w notacji jako NFL) nie sposób sprowadzać do grupy elementów imiennych zapożyczonych, jak współcześnie nieodmienny rzeczownik *atelier* oraz zasymilowane do odmiennych *radio* lub *studio*. Nieodmienne są też rodzime jednostki imienne, jak ograniczone składniowo do roli okolicznika miejsca lub kierunku *tam*, *tutaj*, czy też okolicznika czasu *dziś*, *wczoraj*. Można uznać je za przysłówki, co nie rozwiązuje problemu ich systemowego opisu, ponieważ częściowo odmienna pozostaje na przykład jednostka *jutro*. Inne wyjątki mogą dotyczyć odmiany antroponimów i toponimów, w szczególności niepolskich. Problemy rodzi opis jednostek: nieodmiennych werbalnych, takich jak *można*, *trzeba*, *warto*, *widać*, *słysząc*; zasadniczo posiłkowych, częściowo odmiennych, np. *powinien*; występujących: (1) z bezokolicznikiem czasownika głównego – *wiadomo*, *szkoda*, *żał*, *wstyd*, (2) z czasownikiem głównym w bezokoliczniku lub (3) w konstrukcjach zdań podrzędnych dopełnieniowych. Te ostatnie przejawiają w części użycia posiłkowe z czasownikami głównymi właściwie w orzeczeniach imiennych, choć w uzusie teraźniejszym, a niekiedy i przeszłym, łącznik *być* może zanikać. Ta cecha składniowa uzasadniałaby ich kwalifikację jako imiennych.

Językoznawstwo polonistyczne wypracowało różne ujęcia zjawisk nietypowych we fleksji (por. Mędak 2011; Krzyżanowski 2013; Dyszak 2007; Dyszak 2007a; Saloni 2001: 29–32). Ogólnie wykazują one raczej podobieństwa rodzinne w terminach kognitywnych niż zgodność z ostro wyróżnianymi w opisie strukturalnym cechami paradygmatycznymi. Użytkownik rodzimych języka nie zarzuci raczej w całości praktyki odmienności wobec uznania nieodmienności pewnych jednostek. Odmienność to reguła, a nieodmienność odstępstwo – jak uznaje jedno ze źródeł w opozycji wobec rosyjskiego językoznawcy Szachmatowa, który podważać miał odmienność rzeczowników (por. Jodłowski 1971: 32). Nie niweluje tego wielofunkcyjność pewnych wykładników ani homonimiczność form, także orientowanych w poprzek opozycji form imiennych i werbalnych, co obrazuje choćby rozmiar odpowiedniego źródła słownikowego (por. Buttler 1984).

W szczegółach opozycji morfologicznych przejawiają się rozmaite cechy i wartości wymiarów gramatycznych. Opisy deklinacji zwykle uwzględniają odmianę przez stopień (Polański 1999: 109) wobec przymiotników, w tradycji europejskiej opisywanych jako elementy imienne. Nie wpływa to na uznanie opisywanych zwykle jako nieodmienne przysłówków za imienne, mimo możliwości ich stopniowania, którą trzeba by uznać za przejaw imienności (Polański 1999: 478). Cecha ta podlega też ograniczeniom leksykalnym (por. **najoptymalniej*, **najbardziej perfekcyjny*)³.

Odmiana przez rodzaj (Polański 1999: 109, 309) wykazuje różną wagę systemową dla elementów imiennych i werbalnych. Pierwsze nie tyle odmieniają się przez rodzaj, co przyjmują właściwy dla tej wartości (leksykalnej, nie zawsze zgodnej z płcią desygnatu, por. *dziewczę*, *chłopisko*) wzorzec deklinacji⁴. Nie istnieje deklinacyjna forma rodzaju męskiego jednostki *książka*, choć doraźnie można by utworzyć jednostkę słowotwórczą męskorodzajową *?książek*⁵. Trudno postulować użycie jej w 1.a., acz postać predykatu **leżała*, z wartością rodzaju żeńskiego, uznana będzie raczej za błędną przy takiej jednostce.

Fleksja to zjawisko stopniowalne ilościowo (całość lub część form paradygmatu) i jakościowo (różne cechy form). Deklinacja obejmuje przy tym formy urabiane od elementów werbalnych (imiesłówów), stanowiących raczej pomost między elementami imiennymi a werbalnymi niż dowód, że czasowniki się deklinują bądź że imiesłowy to nie imienne ani werbalne części mowy.

Pewne tropy i prawidłowości, intuicyjnie bazujące na analogii struktur wewnętrznych form, na jakich polegają użytkownicy rodzimi i nierodzimi w akwizycji i użyciu języka, nie sprawdzają się w praktyce. Rzeczownik *pies* (rygorystycznie to forma kanoniczna mianownika liczby pojedynczej *pies-Ø* ze znacznikiem gramatycznym w postaci zera morfologicznego) przejawia

³ Zarazem na uznanie przysłówków za imienne części mowy nie zdaje się wpływać ich występowanie po polsku w praktyce jako orzeczników w konstrukcjach orzeczenia imiennego, zasadniczo bezosobowych, por. *Jest zimno*. *Jest dobrze*.

⁴ Przymiotniki w większym stopniu niż rzeczowniki wykazują rzeczywistą odmienną przez rodzaj, dopasowując jednak tę wartość, podobnie jak czasowniki, w związku zwanym tradycyjnie związkiem zgody, do odpowiednich rzeczowników.

⁵ Dyskusja o polskich zjawiskach na granicy fleksji i słowotwórstwa, do której nie sposób odnosić się tu na szerszą skalę, znajduje odzwierciedlenie w aktywnym ponownie od pewnego czasu wątku wymuszania symetrii form rodzajowych, tzw. feminatywów, identyfikowanych nie do końca poprawnie w sztywnej symetrii z pozajęzykowymi parametrami płci ich desygnatów.

dopełniacz liczby pojedynczej *ps-a*, z innym tematem leksykalnym, który opisać należy w terminach alomorfii lub suplekcji (aczkolwiek ostatni termin słusznie chyba rezerwować dla relacji w ramach jednego wzorca odmiany między tematami bez pokrewieństwa etymologicznego, typu: *człowiek: ludzie*). Podobny pod względem struktury fonemicznej rzeczownik *piec* (*piec- Ø*) w dopełniaczu liczby pojedynczej *piec-a* nie wykazuje zmiany tematu⁶. W koniugacji forma niewłaściwa przeszła pierwszej osoby liczby pojedynczej rodzaju męskiego czasownika niedokonanego *iść* to **szłem*, z formą prawidłową *szedłem*, wobec powierzchownej analogii z formą żeńską *szłam* (wobec której nie istnieje forma **szedłam*).

Umiarkowanie użyteczne intuicje dotyczą też semantyki form. Zwyczajne dopełnienie bliższe czasowników przechodnich wystąpi w zdaniach twierdzących w bierniku, w przeczących zaś w dopełniaczu. Wyjątki wyjaśniać może formułowana doraźnie zasada, że dopełniacz 'dopełnia' (obok jego innych funkcji semantycznych) 'niepełny' zestaw obiektów do stanu pożądanego, jak przy czasowniku *szukać*, z dopełniaczem dopełnienia bliższego, gdy czasownik *znaleźć* przyjmuje ewidentnie biernik. Jaskrawy wyjątek, jeden z bardziej leksykalnie przechodnich czasowników, *używać*, przyjmuje dopełniacz. Dobór jego dopełnienia bliższego w bierniku to jeden z częstszych błędów i temat wyjaśnień poradni językowych⁷.

Forma koniugacyjna bierna nie istnieje: „strona jest kategorią składniową, gdyż odpowiednie formy czasownika służą tylko do konstruowania zdań w stronie czynnej, biernej lub zwrotnej” (Dyszak 2007a: 14). Pewne opisy podają formę „strony biernej” (w wymownym cudzysłowie, por. Saloni 2001: 25), zapewne wobec nawyku odniesienia do łacińskiego fleksyjnego *passivum*. Domyślnie brak jednocześnie opisu jako form negacji konstrukcji nacechowanych negatywnie co do jakości sądu, wobec ich analitycznego, składniowego charakteru, sprowadzanego do użycia w odpowiednim miejscu zdania partykuły przeczącej *nie*.

W perspektywie składniowej elementy imienne opisuje się, także w ujęciach ogólnych, w roli podmiotu zdania, często wiążąc tę rolę z postacią mianownika. Jednak nie wszystkie elementy imienne występują jako podmiot (*tam* lub *dziś* praktycznie w ogóle się w tej roli nie pojawiają, a podobne

⁶ Ponadto rzeczownik *piec* wykazuje inny wzorzec koniugacji niż rzeczownik *pies*, co potwierdza inny znacznik celownika liczby pojedynczej: *ps-u, piec-owi*.

⁷ Jednostki *wykorzystywać* lub *stosować*, o podobnej semantyce, rządzą w dopełnieniu bliższym biernikiem.

spostrzeżenie dotyczy całej kategorii liczebników). Ponadto nie każda postać mianownika to podmiot zdania. Fleksję imienną w kontekście składni zdecydowanie bardziej efektywnie wiązać można ze znaczeniem różnych ról argumentów imiennych orzeczenia zdania. Na poziomie składni brak też stałości form w rolach głównych i pobocznych konstrukcji. Uznawane zwykle za elementy zależne przymiotniki mogą w konstrukcjach z przysłówkami pełnić rolę członu głównego (por. *silnie wzburzony*).

Trudno zakładać dokładne przełożenie nazewnictwa na funkcje form. Prowadzi to do nie do końca użytecznych stwierdzeń, jak to, że narzędnik wyraża inne znaczenia niż 'narzędzie' (por. Polański 1999: 258). Konstatacje takie mogą co najwyżej ważyć w ustalaniu etymologii.

Na marginesie, wiele terminów polskich wykazuje czytelne odniesienie do funkcji form fleksyjnych w polszczyźnie, jak nazwy przypadków deklinacyjnych: *dopełniacz*, *celownik*, *biernik* lub nazwa formy koniugacyjnej *bezokolicznik*. Takie dziedzictwo terminologiczne – w mniejszym stopniu widoczne w nazewnictwie innych języków, w tym słowiańskich – to wkład gramatyków polskich w teorię fleksji.

Inne terminy przejawiają znamiona tłumaczeń z terminologii łacińskiej, jak: *mianownik*, *narzędnik* lub *wołacz*, raczej bez wpływu na obraz ich funkcji na wyższym poziomie organizacji języka. Pod tym względem wyróżnia się termin *miejscownik*, zwykle wymieniany w konstrukcji analitycznej, z wariantami przyimków polskich, które w znacznym stopniu rządzą przypadkiem głównego elementu imiennego. Nie sposób utrzymywać, że wszystkie takie użycia to warianty z tym samym jakościowo semantycznym wzmiankowaniem okolicznika miejsca (por. *rozprawiać o metodzie*, *spotkać się przy okazji*).

Miejsce mogą znaczyć także konstrukcje z dopełniaczem czy też z narzędnikiem z innymi przyimkami (por. *stać obok domu*, *ukryć się za rogiem*). Dylemat ten terminologia rosyjska rozwiązuje przez wyróżnienie przypadku o nazwie *предложный*, jaką przy jej wywiedzeniu od terminu *предлог* 'przyimek' należałoby tłumaczyć jako '[przypadek] przyimkowy'⁸. Werbalny bezokolicznik może wykazywać pragmatyczną funkcję rozkaznika, co nie niesie

⁸ Pominęto tu dłuższą dyskusję o roli przyimków w polskim systemie wyrazowym i składniowym. Ta musiałaby nawiązywać zarówno do problematyki terminologii, której nie oddawałby adaptowany z łaciny wariant tłumaczenia terminu *praepositio*, jak i do modelu wzajemnego powiązania znaczeń form przyimków oraz funkcji przypadków imiennych.

obligacji nadania mu takiej nazwy⁹. Znaczenie wartości gramatycznej często ma charakter schematyczny, niejednoznaczny leksykalnie ani składniowo¹⁰. Formy deklinacyjne, mimo determinowanej środkami gramatycznymi ich wartości liczby (jednej z dwóch) nie znaczą dokładnej leksykalnej liczby desygatów. Podobnie wartość czasu w koniugacji nie znaczy dokładnie momentu wystąpienia leksykalnej czynności lub stanu¹¹.

Mimo inwentarza wyjątków i niespójności, główny nurt językoznawstwa polonistycznego nie podważa adekwatności, a co za tym idzie: efektywności opisowej podejścia fleksyjnego. Niekompatybilności rozpatrywane są raczej w drodze analizy od reguły do wyjątku. Pomijanie wyjątków przekłada się na ryzyko przeoczenia istotnych cech badanego materiału. Niebezpieczeństwo takie tym bardziej jednak dotyczy opisów niefleksyjnych, których wpływ na opis cech fleksyjnych bywa znaczny.

3. Klasyfikacja zjawisk fleksyjnych a opis ogólny

Formy syntetyczne (jednowyrazowe) można uznać za bazowe dla opisów fleksji. To nie niweluje konieczności uwzględnienia konstrukcji analitycznych i rozstrzelonych, choć nie na pierwszym miejscu, ze względu na to, że składają się one z form syntetycznych. Konstrukcje analityczne, mimo możliwości ich zestawiania z formami syntetycznymi pod względem odpowiedności funkcji gramatycznych, przejawiają pewne cechy składniowe tudzież frazowe, z morfologią ograniczoną niekiedy do drugiego planu ich funkcjonowania. Relacja elementu leksykalnego (tematu fleksyjnego) i elementów leksykalnych (znaczników gramatycznych) – a ta relacja wydaje się najważniej-

⁹ Zdaje się to powodować zwrótnie błędne tłumaczenie wielu form obcojęzycznych, w szczególności anglojęzycznych, na polski rozkaznik (por. *naciśnij, wprowadź, zakończ*), z inwazyjnością na poziomie pragmatycznym, jakiej formy bezokolicznika, ale i inne formy alternatywne w tym użyciu, jak rzeczowniki odsłowne, są pozbawione (por. *naciśnąć, wprowadzić, zakończenie/koniec*).

¹⁰ Jak ujmuje to wobec form fleksyjnych imiennych źródło klasyczne: „Nie ma jednak formy przypadkowej, która by miała jedną jedyną funkcję” (Kuryłowicz 1987: 134–5). Analogiczna uwaga dotyczyć może form werbalnych.

¹¹ W dodatku wobec polskich form aspektu, nieograniczonych do opozycji wartości niedokonaności i dokonaności, bardziej rozbudowanych i znaczonych często środkami leksykalnymi, w tym słowotwórczymi, można nie tylko wysunąć wątpliwość co do odpowiedności znacznika wobec wartości gramatycznej, ale i argumentować, że nie wszyscy użytkownicy rodzimi opanowali bogaty zasób modyfikacji aspektualnej języka w taki sam sposób. Niezależnie od tego, czy badania takowe już prowadzono, ich wyniki mogłyby stanowić ciekawy przyczynek do opisu polskiej fleksji i słowotwórstwa.

sza w opisie form fleksyjnych – nie jest przy tym, w sposób stosunkowo jednoznaczny, relacją składniową, ani w formach syntetycznych, ani w konstrukcjach analitycznych. Nie wyklucza to opisu znaczników gramatycznych o funkcjach składniowych (jak spójniki). Te jednak nie dotyczą planu wyrazu fleksyjnego.

Ujęcie składniowe, preferujące cechy syntagmatyczne – takie jak linearność, kolejność członów frazy lub zdania i ich powiązania – odwraca uwagę od własności paradygmatycznych fleksji. Analityczne (złożone) konstrukcje polskie przyszłe osoby pierwszej liczby pojedynczej w ich wariantach *będę odpoczywała* i *będę odpoczywać* wykazują zasadniczo ten sam uzus, przy stosowności pierwszej jedynie wobec podmiotu rodzaju żeńskiego. Zarazem składnik wyrazowy konstrukcji pierwszej *odpoczywała*, mimo raczej paradoksalnej obecności w nim wykładnika przeszłości, nie powoduje różnicy pod względem wartości czasu wobec konstrukcji drugiej lub w zestawieniu ich obu z formą syntetyczną (prostą) czasu przyszłego osoby pierwszej: *odpocznę*¹². Relacje tematu fleksyjnego *odpocz-* i przyłączanych przezeń wykładników gramatycznych we wszystkich tych wariantach mają jednak charakter morfologiczny, nie składniowy, mimo pewnych cech składni¹³.

Wyprzedzając nieco bieg wywodu, warto zauważyć, że typologia morfologiczna stanowi użyteczny probierz efektywności ujęcia fleksyjnego w opisie zjawisk systemowych różnych języków. Klasy zaszerzegowania morfologicznego typów języków odnoszą się do różnego wykorzystania w nich systemowych wzorców fleksji. Ich rzeczywiste odniesienie rozciąga się jednak we współczesnych opisach ogólnych, w sposób nieuzasadniony systemowo, także do zjawisk i cech słowotwórczych. Dotarcie do faktów i ich ogląd fachowy może ponadto wydatnie utrudniać imperatyw wykrycia zjawisk pozornie uniwersalnych dla wszystkich kodów.

¹² Różnica występuje natomiast między wariantami syntetycznym a analitycznymi form przyszłych pod względem znaczenia wartości aspektu, przy czym dla celów tego opisu doraźnie można ją pominąć.

¹³ Inaczej na przykład formy czasownika *być* w podanych analitycznych polskich konstrukcjach przyszłych trzeba by rozpatrywać jako łączniki orzeczenia imiennego lub znaczniki egzystencji. Tymczasem odrębny charakter takich konstrukcji potwierdza ich nieproduktywność morfologiczna – nieodmienność wobec wartości czasu, która wydaje się tu kluczowa (por. ewidentną nieprawidłowość konstrukcji **byłem odpoczywał, *jestem odpoczywać* itd.). Pod względem wartości osoby, rodzaju i liczby odmienność występuje (por. *będą odpoczywać, będą odpoczywały*), co nie wydaje się tu czynnikiem kluczowym.

Formy syntetyczne zawierają co do zasady ten sam temat (niosący znaczenie leksykalne wszystkich form leksemu, por. Bańko 2007: 42, przy dopuszczeniu alomorfii oraz suplecji) oraz znaczniki gramatyczne (w języku polskim zwykle: końcówki). Opis ich pozwala otrzymać kompletny i skończony paradygmat form wyrazowych (gwoźli jasności: w znaczeniu terminu wyraz przyjętym wyżej, za Bańcerowski et al. 1982: 191–192) dla każdej odmiennej jednostki słownikowej (dla jednostek nieodmiennych można z kolei przyjąć istnienie paradygmatów jednoelementowych). Wyznaczenie paradygmatu form wyrazowych różni dwa działy morfologii: fleksję (paradygmatyczne relacje form tego samego leksemu) i derywację (słowotwórstwo, z relacjami nieparadygmatycznymi między odrębnymi leksemami) (por. Nagórko 1998: 73–77). W szerokiej perspektywie należy też rozpatrzyć różnicowanie paradygmatów fleksyjnych na warianty kategoryjne imienne i werbalne (Nagórko 1998: 85).

Nie chodzi tu o założenie, że kategorie fleksyjne wykazują dokładnie taki sam podział we wszystkich językach¹⁴. Wydaje się raczej, że ze względu na utrwalenie tych pojęć w praktyce badawczej oraz bogaty materiał potwierdzający i uściślający (w tym: podważający) to rozróżnienie, dla konkretnego języka warto rozważyć opis tak zarysowanych kategorii podstawowych na poziomie morfologicznym oraz w planie semantycznym i syntaktycznym.

Najbardziej znana typologia morfologiczna sprzed ponad dwóch wieków wyróżnia języki izolujące, fleksyjne, aglutynacyjne i alternacyjne. Niżej skupiono się na opozycji między językami fleksyjnymi a niefleksyjnymi. Rozróżnienie to jest oryginalnie mało czytelne. Pojęcie *fleksji* identyfikowane jest bowiem pierwotnie z cechą współcześnie opisywaną jako *fuzyjność*. Potwierdza to cytat: „te tak zwane języki aglutynacyjne nie różnią się pod względem typu od fleksyjnych tak, jak te, które odrzucają wszelkie znaczenie [wartości gramatycznych] poprzez fleksję” (Humboldt 1988: 107).

¹⁴ W językach chińskich można zasadniczo mówić o braku takiej jasnej opozycji w morfologii. To przekłada się na kodowanie (grafo)morfów w piśmie raczej jako idei imiennych niż jako odnośników do werbalnych aktywności lub stanów. Jednak i w języku angielskim na poziomie wyłącznie morfologii kwalifikacja wyizolowanego z tekstu elementu leksykalnego jako imiennego lub werbalnego może być utrudniona. Często wymaga to wiedzy o elementach kontekstu składniowego (por. *my hand* ‘moja ręka’: morf imienny, ze względu na prepozycyjną obecność zaimka dzierżawczego, *Hand her the letter* ‘Przekaż jej list’: morf werbalny, ze względu na obecność w postpozycji argumentów dopełnienia dalszego i bliższego).

To samo źródło zawiera krytykę aglutynacji, wzmiankując o: „hybrydzie (...) zwanej aglutynacją” jako „trzeciej możliwości” wobec rozróżnienia między izolującym chińskim a „prawdziwą fleksją” (Humboldt 1988: 107–108), przeciwstawiając „prawdziwą koncepcję formy gramatycznej” zjawiskom znanym z języków aglutynacyjnych, które „w sposób niedoskonały usiłują ją wypracować”, „perfekcję form werbalnych” zaś wiążąc z „bliskością połączeń [ich składników]”, co w językach aglutynacyjnych ma zachodzić w sposób „bardziej niezgrabny” (Humboldt 1988: 187).

Aglutynacja jest zatem widziana jako „sprzeciw wobec koncepcji fleksji” (Humboldt 1988: 225). „Skłonność umysłu do łączenia konceptu teoretycznego i jego powiązań [zewnętrznych] w jedność tego samego słowa” ma być realizowana różnie w językach fleksyjnych, które ten cel osiągają, i w aglutynacyjnych, jakie „zatrzymały się w pół drogi” (Humboldt 1988: 267).

Krytyka taka utrzymana jest w poetyce zadumy nad „duchem języka”, datującej się przynajmniej od koncepcji, jakie wysunęli August i Friedrich von Shlegel na przełomie wieków XVIII i XIX. Ich badania, od których wywodzi się między innymi koncepcja pokrewieństwa języków indoeuropejskich, obejmowały też wątki współcześnie niekoniecznie uznawane za fortunate. „Bliiskość połączeń” elementów form wyrazowych wiązano z doskonałą organizacją systemów fuzyjnych, a inne cechy form wyrazowych, różnicowane dla: „języków bez struktur gramatycznych, języków z afiksami oraz języków fleksyjnych”, mogły ujawniać w tych drugich „wyrażanie relacji przez procesy co najwyżej mechaniczne”, na podobieństwo „stosu atomów, które każdy przypadkowy powiew rozrzuca lub omiata razem” (za Greenberg 1954).

Uwagi takie wymagają dziś uaktualnienia i korekty, z niezbędnym podkreśleniem, że tak wyróżniana *fleksja* to *fuzyjność*, ‘podtyp fleksji’.

Typy morfologiczne, z których alternacyjny nie jest znaczący dla poniższych rozważań, widzieć należy nie wobec języków, a w odniesieniu do zjawisk przejawianych w różnych strukturach wyrazowych: „W formach fuzyjnych pojedynczy morf fleksyjny jest wykładnikiem różnych kategorii fleksyjnych. (...) W formach aglutynacyjnych wykładnikami różnych kategorii fleksyjnych są zasadniczo różne morfy fleksyjne” (Bańko 2007: 48). W innych opisach mowa o „kumulowaniu funkcji gramatycznych przez końcówki” lub o braku tej cechy (Nagórko 1998: 78; Huszcza et al. 1998: 193). W potencjalnie wieloznacznikowych formach aglutynacyjnych jednofunkcyjne wykładniki gramatyczne występują, wbrew uwagom cytowanym niżej, w pewnym

porządku, w ciągach aglutynacyjnych wyrazów. W formach fuzyjnych pojedyncze wykładniki wielofunkcyjne (widoczne w przewadze w notacji gramatycznej polskich form imiennych i werbalnych w 1.a.-1.c.) poprzedzają temat lub następują po nim w strukturze wyrazu.

Formy aglutynacyjne, z uporządkowaniem składników oraz z mniejszą siłą ich spojenia, cechuje łatwa segmentacja, ale i możliwość opuszczenia niektórych składników, choć zwykle przy obligacji ich rekonstrukcji.

Zjawiska fuzyjne są trudniejsze w opisie. Wobec rosyjskich fuzyjnych opozycji deklinacyjnych autor anglojęzyczny zauważa oto z pewnym zaskoczeniem, że te same znaczniki odpowiadają różnym wartościom przypadków. Końcówka *-a* znaczy dopełniacz [liczby pojedynczej – A.J.] jednostki *sojuz* i mianownik jednostki *łapa*, końcówka *-u* znaczy celownik jednostki pierwszej i biernik drugiej, *-oj* z kolei znaczy narzędnik drugiej, nie wykazując wartości wobec pierwszej (Comrie 1986: 89-90). W opisie fleksji polskiej zjawiska takie nie są uznawane za czynniki podważające zasadność opisu paradygmatu odmiany.

Postulat językowych uniwersaliów wymusza ogląd „wszystkich języków świata”, często jednak ujmowanych dziś w perspektywie głównie (lub: wyłącznie) anglojęzycznej, zgoła wbrew różnorodności lub inkluzywności deklarowanej w takiej metodzie badań. Nie znosi to sensowności poszukiwania uniwersaliów. Język angielski wykazuje jednak współcześnie znaczne podobieństwo morfologiczne do przytaczanej zwykle jako przykład języka izolującego chińskiego. Zjawiska fleksyjne zatarły się w nim na znaczną skalę, ich pozostałości zaś nie wykazują ilościowej reprezentatywności ani jakościowo istotnego obciążenia funkcjonalnego. Nikła jest liczba opozycji w deklinacji: dopełniacz saksoński przeciwstawia się NIE-dopełniaczowi we wszystkich niedzierżawczych użyciach ostatniego. Systemowo znaczone jest jedynie wartości liczby. W koniugacji istnieją formy: słownikowa, trzeciej osoby liczby pojedynczej Simple Present, ciągła, przeszła oraz – często identyczna z tą ostatnią – przeszła imiesłowowa. Przekładają się one niejednoznacznie na wartości systemowe.

Można wysunąć, skrajną, acz ramowo adekwatną hipotezę, że funkcjonują one bardziej jako słowa – składniki fraz, a także pozycyjnych co do zasady konstrukcji analitycznych (por. *phrasal verbs*, *adpositions*, *tenses*), niż formy fleksyjne jako takie. Niezależnie od jej słuszności, nastawienie użytkowników języka angielskiego wobec języków innych, w tym fleksyjnych, jest analityczne, a nawet: afleksyjne lub amorficzne.

W wielu ujęciach także wydawnictw o uznanej renomie¹⁵, występuje przechyl derywacyjny w opisie morfologii sprowadzanej do słowotwórstwa. Jedno ze źródeł starszych wskazuje na rzadką złożoność morfologiczną jednostek angielskich na przykładzie formy nie fleksyjnej, a słowotwórczej: *un-gentle-man-li-ness* (Hockett 1958: 179–180). Nieco nowsze źródło uznaje jednostkę *run-s* za aglutynacyjną, co – nawet przy pewnej dozie rezerwy – skromnie oddaje cechy aglutynacji (Lyons 1977: 377). Pojęcia fleksyjne, osadzone morfologicznie, podlegają też (może uprawnionemu, acz pomijającemu właściwie fleksję) rozszerzeniu do zjawisk składniowych i semantycznych, jak w nowszej monografii przypadku (Anderson 2006: 36).

Interesujące, ekstremalne rozwinięcie tego wątku obrazuje tok myślowy innego źródła. Zawiera ono motto zapożyczone z tekstu *Alicji w Krainie Czarów*, które twórczą, choć nienaukową reminiscencję przypadków łacińskich – w wykonaniu głównej bohaterki – sprowadza dosłownie do praktyki „prawidłowego mówienia do myszy” (*a mouse*). Autorka stwierdza dalej raczej kategorycznie „brak dobrze zdefiniowanego pojęcia przypadku” (Butt 2006: 1–2). Wyrażane wcześniej (por. Comrie 1986) wątpliwości co do znaczników przypadku wiązane są, na przykładzie łaciny, z rzekomym współczesnym zanikiem fleksji, bez uwzględnienia istniejących języków fleksyjnych, za to z uznaniem listy form odmiany za zestaw do zapamiętania w kontekście szkolnym (Comrie 1986).

Także użycie angielskiego terminu *word formation*, powierzchownie nawiązującego do ‘morfologii’, zwykle zaś dotyczącego słowotwórstwa i w dalszej kolejności składni – właściwie bez uwzględnienia fleksji – sprzyja uproszczonemu oglądowi materii języków fleksyjnych¹⁶. Źródło anglojęzyczne na temat języka japońskiego podaje oto zaskakująco wręcz

¹⁵ W realiach polskich adekwatna wydaje się uwaga, że renomie tej odpowiada stosownie wysoka oficjalna punktacja ministerialna.

¹⁶ Przy tym znane, w tym wśród badaczy władających wyraźnie tylko językami niefleksyjnymi, wyróżnienie morfemów swobodnych i związanych odnoszone jest intuicyjnie do poziomu składni raczej niż fleksji (pierwotnie w rozdziale *Sentence-types*, Bloomfield 1933: 177, 181). Celowo tu dobrane niefachowe encyklopedyczne źródło internetowe w treści odpowiedniego hasła wzmiankuje jednostkę *permit*. Proponowana (jedynie archaicznie aktualna w angielszczyźnie, a może i w łacinie, skąd słowo to pochodzi) jej segmentacja to: *per-mit*. Domniemane morfemy składowe, mimo uwagi, że obecnie jednostka ta to właściwie jeden (swobodny) morfem, opisywane są odrębnie. Element *per* kwalifikowany jest zaś jako rzekomo swobodny (w użyciu przyimkowym *per day* ‘na dzień’, które trudno utożsamiać z funkcją prefiksowego formantu słowotwórczego, jak w *permit*). Widać tu pomieszanie pojęć, przypuszczalnie wobec nieświadomości prawideł fleksyjnych, jakie pozwoliłyby wyróżnić morfemy bardziej przejrzyste (Wikipedia 2024).

nieadekwatną definicję aglutynacji w terminach „doklejanego znaczenia” (Hasegawa 2018: 3), bez wzmianki o jednofunkcyjności znaczników ani o ich linearnym porządku¹⁷. Opracowanie to dotyczy głównie zjawisk z zakresu derywacji i składni. Fleksja pozostaje niewidoczna, a w najlepszym razie traktowana jest ambiwalentnie.

Praktyka skupienia na opisie słowotwórczym – z przejściem od fonetyki właściwie bezpośrednio do struktur leksykalnych oraz składni, z pominięciem morfologii fleksyjnej – datuje się w tradycji opisu ogólnojęzykoznawczego japońszczyzny co najmniej od innego klasycznego źródła, sprzed ponad trzech dziesięcioleci¹⁸. Opis japońskiej fleksji w terminach nowoczesnych (miast cytowanych raczej enigmatycznych ujęć dotychczasowych) nie jest w tym źródle obecny, mimo wzmianki o „deklinacji typu tureckiego raczej niż morfologii fleksyjnej typu łacińskiego” (por. Shibatani 1990: 221). W rozdziale *Word formation*, w podrozdziale *Verb inflection* wliczono problemy dotyczące: segmentacji form, liczby i charakteru kategorii do uwzględnienia oraz metod oddzielenia końcówek fleksyjnych od czasowników posiłkowych. Wzmiankowane trudności występują w tradycyjnym opisie japońskich form werbalnych, osadzonym w ideograficzno-sylabicznych cechach pisma, które źródło to podaje mimo ich nienaukowego charakteru. Na dylematy takie nie proponuje się efektywnego, osiągalnego przy wdrożeniu ogólnojęzykoznawczych cech aglutynacji jako podtypu fleksji remedium w postaci paradygmatycznego opisu znaczników i form werbalnych. Za odmienne z założenia nie uznaje się przy tym elementów imiennych (Shibatani 1990: 221–235).

4. Fleksja w opisach języka japońskiego

Zjawiska opisane niżej w ograniczonym z konieczności zakresie mogą być niezrozumiałe dla odbiorców, którzy nie władają językiem japońskim. Niżej podano uproszczone odwołania do prawidłowości znanych z języka polskiego dla ich przybliżonego wyjaśnienia. Ograniczono też źródła do łatwiej

¹⁷ W ekstremalnym ujęciu taka interpretacja znaczenia ‘doklejania’, wywodzona od łacińskiego czasownika *agglutinare*, może wszakże dotyczyć zjawisk izolujących i analitycznych, bazujących na fakcie wystąpienia elementów w bliskości składniowej.

¹⁸ Świadomie pominięto tu obszerny nurt prac motywowanych odanglojęzycznym modelem generatywno-transformacyjnym opisu, w którym nierzadko nawet przykłady językowe zdają się abstrahować od ich reprezentatywności w materiale rzeczywistym, wyraźnie w imię założenia, że to treść celowo dobranego przykładu, nie zaś materia języka, obrazować ma niejako *suo ipso*, w sposób niezbędny i wystarczający, wzmiankowane ogólne prawidłowości gramatyczne.

dostępnego zasobu anglojęzycznego, z wykorzystaniem istniejących pozycji polskich.

Już na poziomie opozycji elementów imiennych i werbalnych oraz zjawisk wyrazowych i frazowo-składniowych rzuca się w oczy niefleksyjne ujęcie japońskiej materii językowej. Źródło dydaktyczne bazujące na ujęciu japońskiej gramatyki szkolnej wzmiankuje o rzeczownikach przyłączających partykuły, przy czym te ostatnie traktowane są jako „słowa” stawiane „po słowie, z którym są związane” (Okazaki, Piątos 1971: 2).

Polskie źródło fachowe ujmuje podobnie rzeczowniki i zjawiska około-imienne, w drugim tomie, po omówieniu zjawisk werbalnych (Huszczka et al. 2003). W realiach opisu polskiej fleksji imiennej oznaczałoby to traktowanie jako „partykuł” takich końcówek jak *-a* w mianowniku liczby pojedynczej deklinacji żeńskiej *książk-a*. Funkcjonowałyby one – podobnie jak ma to miejsce w leksykograficznych źródłach japońskich – jako hasła słownikowe z wieloma wydzielonymi znaczeniami (tu na przykład: ‘podmiot zdania’, ‘orzecznik orzeczenia imiennego’, ‘podpis’, ‘etykieta’, ‘nazwa’, ‘przydomek’), natomiast bez wyróżnienia wartości przypadku jako takiego i bez opisu paradygmatycznego modelu ich odmiany (deklinacji)¹⁹.

W obu źródłach pojawiają się odniesienia do analogii z polskimi formami przypadkowymi, jednak wykazują one raczej charakter powierzchowny.

Wobec źródła wymienionego w pierwszej kolejności, które złożone końcówki czasownikowe redukuje – bez wzmiankowania tego – do wyróżnianych w gramatyce szkolnej nieprecyzyjnie „czasowników posiłkowych” (por. opis „formy czasu teraźniejszego” i nacechowanej uprzejmie „końcówki *-masu*” w Okazaki, Piątos 1971: 14), źródło drugie stosuje o wiele bardziej użyteczny opis poszczególnych elementów ciągu aglutynacyjnego form werbalnych. Nie jest to praktyka powszechna ani w źródłach rodzimych, ani w licznych innych dotyczących japońskiej gramatyki. „Czasowniki posiłkowe” to iluzoryczna grupa elementów odmiennych. W analogicznie zorien-

¹⁹ Taki opis nie promuje rozumienia form i funkcji jednostek japońskich w wypowiedzeniach jako warunkowanych fleksyjnie i systemowo. Raczej widziane są one przez pryzmat nieuporządkowanych ich manifestacji, które należy zapamiętać, odrębnie a skutecznie, co do ich znaczeń. Oddaje to zasłyszany pogląd współczesnego celebryty, podróżnika i użytkownika rodzimego języka polskiego, który w wywiadzie radiowym stwierdził, że w nauce japońskiego zmuszony był „zapomnieć wszystko, czego nauczył się dotąd o gramatyce”. Nie sposób odgadnąć, jakie były jego wyjściowe kompetencje gramatyczne, choć z dużą pewnością należy domyślać się ich charakteru fleksyjnego.

towanym opisie polskim odpowiadałby im – wykazujący rzekomo odrębny wzorzec koniugacji – czasownik *-tbyć/-tabyć* jako znacznik hipotetyczności w formach *robi-tbym/robi-tabym*.

Ogromna większość źródeł powiela nieprzejrzyste definicje części mowy z japońskiej gramatyki szkolnej. Przejawia się to w kuriozalnej definicji rzeczownika jako „nieodmiennego słowa występującego przed łącznikiem orzeczenia imiennego”, proponowanej przez dwa źródła anglojęzyczne (Bloch 1970: 56; Miller 1967: 335). Nie jest ona, co ciekawe, adekwatna ani wobec rzeczowników japońskich, ani – na przykład – angielskich czy polskich. Ich występowanie w konstrukcji orzeczenia imiennego to nie ich jedyna ani najważniejsza cecha. Nawet formalna i systemowa definicja fleksji w jednym z tych źródeł (Bloch 1970: 2) nie obejmuje przy tym elementów imiennych.

Opis koniugacji z kolei zakłada deklarowane otwartym tekstem ujęcie (syntetycznych i znaczonych przez regularne wykładniki ciągu aglutynacyjnego) japońskich form wyrazowych: sprawczych, biernych, potencjalnych, przeczących i wyrażania woli – jako „formacji derywacyjnych” (Bloch 1970: 6). Powód to zapewne brak takich form w języku opisu, angielskim. Kuriozalny jest wobec tego opis form czasowników z syntetycznym, umiejscowionym w odpowiednim miejscu ciągu wyrazu aglutynacyjnego wykładnikiem negacji, jako „przymiotników przeczących”.

Drugie źródło wzmiankuje nawet „ważną podklasę przymiotników, które są formami przeczącymi”, opisywanymi jako derywaty czasowników (Miller 1967: 329). Trudno stwierdzić, co taki opis wnosi do naukowej charakterystyki cech fleksyjnych japońszczyzny. W drugim źródle przyjęto ponadto pobieżną metodę opisu części mowy, za jakie, przy paradoksalnie składowym ich opisie, uznano „postpozycje i partykuły gramatyczne” (sic!). Odbywa się to przez podanie krótkiego tekstu prasowego, na kilku stronach, bez zarysowania paradygmatycznego schematu ich opozycji ani nawet ich zbiorczego wyliczenia (Miller 1967: 343 i nast.). Podobny opis innego języka fleksyjnego, w tym polskiego, trudno byłoby uznać za naukowy.

Pominięcie fleksji można by odczytywać jako deklarację odejścia od tradycyjnych narzędzi językoznawstwa strukturalnego, na rzecz metod nowocześniejszych, takich jak na przykład gramatyka generatywno-transformacyjna lub metody kognitywne. Secesja taka następuje jednak zwykle bez wyznaczenia punktu początkowego i pojęć podstawowych, z pominięciem narzędzi klasycznych w całości i z naciskiem na cechy izolujące i składniowe,

które trudno uznawać za pierwszorzędnie istotne w zasadniczo aglutynacyjnej japońszczyźnie.

Istnieje nawet definicja rzeczownika jako „wyrwanego ze zdania nuklearnego” (czyli: pozbawionego łącznika orzeczenia imiennego, zdanie bowiem ma być podstawą analizy, nie część mowy, por. Martin 1975: 29).

To ponownie ujawnia niezrozumienie roli konstrukcji orzeczenia imiennego w języku japońskim oraz w innych językach. Analogicznie po polsku można by uznać, że rzeczownik *książka* nie istnieje poza konstrukcją składniową *książka jest* (wszak bez łącznika „książki by nie było”), co wykazuje pewne znamiona praktycznego, konkretnego zgoła obrazu świata, a nawet przejawia pewien potencjał humorystyczny – jednak zawartość naukową trudno tu stwierdzić. To samo źródło negację ujmuje raczej łącznie dla fleksyjnych form przeczących i jednostek słowotwórczych z przeczeniem leksykalnym (Martin 1975: 366–391). W realiach opisu polskiego tym ostatnim odpowiadać musiałyby takie domniemane negacje jak: *amorficzny*, *antyradziecki* lub *przeciwwaga*.

Inne źródło podaje opis „paradygmatu koniugacyjnego” rzeczowników (sic!) (Tsjumura 1996: 126–127)²⁰. Bliższy wgląd ujawnia jednoznacznie, że przejaw tego zjawiska – rzekomo „odróżniającego rzeczowniki japońskie od angielskich” (tamże), co jaskrawo przeczy faktom językowym – to japońskie orzeczenia imienne. Jednoznacznie werbalny łącznik, w szyku takich konstrukcji występujący analitycznie po imiennym orzeczniku, traktowany jest jako syntetyczna końcówka tego drugiego. Jak wzmiankowano, konstrukcje analityczne przejawiają siłą rzeczy pewne cechy składni. Przy tym konstrukcja składniowa co do zasady nie jest fleksyjna. Również polski rzeczownik jako orzecznik nie koniuguje się w orzeczeniu imiennym, zachowując tę samą formę deklinacyjną, niezależnie od wartości koniugacyjnych łącznika.

Japońskie opisy w sposób znamieny ignorują narzędzia językoznawstwa ogólnego. Nawet użycie terminu *aglutynacja* nie wiąże się z jego praktycznym wdrożeniem. Znamienne jest streszczenie innego źródła, dotyczącego już języków japońskich. Przejawia ono swoisty „denializm fleksyjny”, uznając ich morfologię za „przeważająco sekwencyjną” (*predominantly*

²⁰ Jak można zweryfikować na podstawie bardziej zaawansowanej kwerendy źródłowej, w kolejnych wydaniach tego samego tekstu informacje te przynajmniej w pewnej części pominięto. Niezmiennie jednak ani w wydaniu pierwszym, ani w innych wydaniach nie sposób odnaleźć bazy pojęciowej ani metodologicznej, jaka uzasadniałaby wzmiankowane w taki sposób kuriozalne hipotezy.

concatenative), co wobec pojęcia *aglutynacji* nie jest odkrywczе. Dalej – najwyraźniej nie w poetyce żartu – wzmiankuje się wobec tych języków procesy derywacji, zachodzące rzekomo na podobieństwo „zróżnicowania kompleksów założeń ogrodowych” (dosłownie: *garden-variety word formation processes*), wymieniając w jednym wyliczeniu, w sposób raczej mylący lub wręcz dowodzący braku zrozumienia tych zjawisk: złożenia, prefiksację, sufiksację i fleksję (Kageyama 2020).

Trudno sądzić, aby pojęcie *fleksji* było obce autorowi źródła. Treść taka jednak jawnie dystansuje się od fleksji na rzecz derywacji, iluzorycznie uznawanej za wyjątkową w językach japońskich. Tymczasem, by zakończyć stwierdzeniem sprzed ponad wieku: „Rzeczywisty zakres słownictwa nie stanowi prawdziwego przedmiotu zainteresowania językoznawcy, gdyż wszystkie języki wykazują zasoby (...) dla wytwarzania nowych słów” (Sapir 1921: 132).

Wnioski ogólne

Materiał gramatyczny pewnych języków nie przejawia cech fleksji lub wykazuje je w sposób szczątkowy. Być może zasadnym jest zakładać – doraźnie, w sposób niekonkretny i hipotetyczny – istnienie kodów o cechach fleksyjnych słabiej nawet manifestowanych, niż we wzmiankowanej angielszczyźnie, która jest w perspektywie geograficznej bliska polszczyźnie, lub w bardziej odległych językach Chin, z klasycznym chińskim na czele. Nawet wskazanie takich języków nie znosi jednak wagi ani zasadności opisu fleksji w językach o wyraźnych cechach fleksyjnych. Trywialna acz słuszna wydaje się konkluzja, że rozmaite cechy języków winny wymuszać dobór różnych, dostosowanych do cech materiału językowego technik opisu.

Uwzględnienie metod wypracowanych przez językoznawstwo ogólne, także jeśli chodzi o ich systemową krytykę, uznać należy za pożądane i efektywne. Podważanie ich lub wręcz zaniechanie z założenia – bez rzetelnego, systemowego osadzenia argumentacji w odniesieniu do odpowiednich decyzji, a nawet bez świadomości takowego wymogu – nierzadko przy skromnym stopniu zrozumienia pojęć podstawowych, wydają się wysoce nieefektywne. Decyzje takie wykazują co najwyżej osadzenie w tradycji opisu rodzimego, nie w rzetelnej, intersubiektywnie weryfikowalnej metodologii ogólnojęzykoznawczej.

Fleksja to specjalistyczne narzędzie opisu faktów językowych, nie zaś akt wiary. O ile język wykazuje zestaw znaczników gramatycznych i ich adekwatne obciążenie funkcjonalne, o tyle ich opis fleksyjny, paradygmatyczny,

rysuje się na tym tle wyraźnie jako szansa uzyskania systemowego oglądu jego reguł gramatycznych. Pogląd taki niekoniecznie bywa uznawany w głównym nurcie współczesnego językoznawstwa. Przeciwnie, jak paradoksalnie wskazano, często to brak cech fleksyjnych w językach opisu, niekoniecznie zaś w językach opisywanych, zdaje się skutkować zarzuceniem koncepcji fleksji *en gros* lub ich ograniczonym wdrożeniem w opisie. Nie jest to metoda neutralna poznawczo, ujawnia bowiem raczej nerelewantne parametry źródeł, np. obywatelstwo lub język rodzimy ich autorów. Opis systemowy fleksji, tam gdzie warto go wdrożyć, może stanowić wkład językoznawstwa polonistycznego i sławistycznego, a w szerszym ujęciu opisów języków fleksyjnych, w ogólną teorię języka.

Literatura

- Anderson J.M. (2006): *Modern Grammars of Case*, Oxford.
- Bańcerowski J., Pogonowski J., Zgółka T. (1982): *Wstęp do językoznawstwa*, Poznań.
- Bloch B. (1970): *Bernard Bloch on Japanese*, red. R.A. Miller, New Haven.
- Bloomfield, L. (1933): *Language*, London.
- Butt M. (2006): *Theories of Case*, Cambridge.
- Buttler D. (1984): *Słownik polskich form homonimicznych*, Wrocław–Warszawa.
- Comrie B. (1986): On Delimiting Cases, w: *Case in Slavic*, red. R.B. Brecht, J.S. Levine, Ohio, s. 86–106.
- Dyszak A.S. (2007): *Mały słownik rzeczowników osobliwych (o nietypowej odmianie)*, Warszawa.
- Dyszak A.S. (2007a): *Mały słownik czasowników osobliwych (o nietypowej odmianie)*, Warszawa.
- Greenberg J.H. (1954): *A quantitative approach to the morphological typology of language*, w: *Method and Perspective in Anthropology: Papers in Honor of Wilson D. Wallis*, red. R.W. Spencer, Minneapolis, s. 192–220.
- Hasegawa Y. (2018): *Introduction*, w: *The Cambridge Handbook of Japanese Linguistics*, red. Y. Hasegawa, Cambridge–New York, s. 2–14.
- Hockett C.F. (1958): *Course in Modern Linguistics*, New York.
- Humboldt W. (1988): *On Language*, przeł. P. Heath, Cambridge.
- Huszcza R., Ikushima M., Majewski J. (1998): *Gramatyka japońska*, t. 1, Warszawa.
- Huszcza R., Majewski J., Ikushima M., Pietrow J. (2003): *Gramatyka japońska*, t. 2, Kraków.
- Jodłowski S. (1971): *Studia nad częściami mowy*, Warszawa.
- Kageyama T. (2020): *Morphology in Japonic Languages*, w: *Oxford Encyclopedia of Linguistics* (online). DOI: <https://doi.org/10.1093/acrefore/9780199384655.013.538>.

- Krzyżanowski P. (2013): *Właściwości gramatyczne rzeczowników nieodmiennych*, Lublin.
- Kuryłowicz J. (1987): *Studia językoznawcze*, Warszawa.
- Lyons J. (1977): *Semantics*, t. 2, Cambridge.
- Martin S.A. (1975): *A Reference Grammar of Japanese*, New Haven–London.
- Mędak S. (2011): *Słownik odmiany rzeczowników polskich*, Kraków.
- Miller R.A. (1967): *The Japanese Language*, Chicago–London.
- Nagórko A. (1998): *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*, Warszawa.
- Okazaki T., Piątos Z.J. (1971): *Zarys gramatyki języka japońskiego*, Warszawa.
- Pike K.L. (1967): *Language in Relation to a Unified Theory of the Structure of Human Behavior*, Hague.
- Polański K. (1999): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Saloni Z. (2001): *Czasownik polski*, Warszawa.
- Sapir E. (1921): *The Language*, New York.
- Shibatani M. (1990): *The Languages of Japan*, Cambridge.
- Tsujimura N. (1996): *An Introduction to Japanese Linguistics*, Cambridge–Oxford.
- Wikipedia (2024): *Bound and free morphemes* (hasło), https://en.wikipedia.org/wiki/Bound_and_free_morphemes (dostęp: 11 XI 2024).

Notacja gramatyczna

Notacja zasadniczo zgodna jest z treścią dokumentu *The Leipzig Glossing Rules*²¹. Dodano symbole nieobecne w tym dokumencie, zgodnie z preferowaną w nim praktyką wdrażania skrótów odangielskich, bazujących głównie na nazewnictwie łacińskim.

* – forma nieprawidłowa	NEG – przeczenie
? – forma wątpliwa	NFL – jednostka nieodmienna
1 – osoba pierwsza	NOM – mianownik
3 – osoba trzecia	POS – możliwość
ACC – biernik	PRS – czas teraźniejszy
AV – czasownik posiłkowy	PRT – partykuła
F – rodzaj żeński	PST – czas przeszły
GEN – dopełniacz	S – liczba pojedyncza
INF – bezokolicznik	

²¹ <https://www.eva.mpg.de/lingua/pdf/Glossing-Rules.pdf> (dostęp: 26 X 2024).

Inflection from the perspective of general linguistics – some remarks

Abstract: Inflection is a feature distinguished virtually from the beginning of philosophical and philological thought on language in the European tradition of linguistic and pre-linguistic description. Inflectional phenomena, usually viewed by users of inflectional languages in terms of correctness of word forms of dictionary units in utterances, may be identified as a manifestation of paradigmatic organization of lexical assets of language. Formalization of inflecting features may thus be described, from a naive though cognitively useful perspective, as a manifestation of more profound rules concerning the language matter, preserved and relevant in its structure. The paper points at certain properties and internal relations of inflection. They may, for various reasons, not be equally obvious to the users of languages with inflecting and non-inflecting characteristics. Moreover, such properties, which concern basically three areas: morphology, semantics, and syntax, are perceived differently when related to the features of one's own language code and when compared with other codes, quite independently of peculiar properties that hypothetically could make it possible to confirm or to deny the validity of their description in inflective terms.

Keywords: inflection, inflecting languages, fusion, agglutination, paradigmatic approach

Alicja Kodura

0009-0004-8410-1673

e-mail: alicja@kodura.pl

Szpital Miejski Specjalistyczny im. S. Żeromskiego w Krakowie

Małgorzata Kodura

0000-0002-7307-409X

e-mail: malgorzata.kodura@uken.krakow.pl

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Angielskie i polskie nazwy rzadkich chorób zakaźnych w bazie Orphanet

DOI: 10.34739/clg.2025.17.06

Wprowadzenie

Terminologia rzadkich chorób zakaźnych stanowi szczególnie interesujący obszar badawczy, ponieważ łączy w sobie wyzwania dotyczące przekładu oraz praktycznych potrzeb komunikacji medycznej. Z perspektywy językoznawczej nazwy te odzwierciedlają dynamiczne procesy słowotwórcze, internacjonalizację terminologii i zderzenie różnych tradycji nazewnictwa, ze szczególnym udziałem w tej grupie eponimów i toponimów (Nieradko-Iwanicka 2020: 56). Ich struktura ujawnia zależności między językami specjalistycznymi a systemami klasyfikacji chorób, co sprawia, że stanowią one wyjątkowo wartościowy materiał dla badań nad dynamiką terminologii medycznej (Kujawska-Lis 2018: 90–91).

Z punktu widzenia informacji medycznej oraz praktyki klinicznej precyzyjne i spójne nazewnictwo ma kluczowe znaczenie dla identyfikacji chorób, prowadzenia dokumentacji i wymiany danych w systemach opieki zdrowotnej. Lekarze, badacze i specjaliści informacji muszą posługiwać się terminami jednoznacznymi i rozpoznawalnymi, ponieważ nieprecyzyjne lub niespójne nazwy mogą utrudniać diagnozę, prowadzenie badań epidemiologicznych oraz komunikację między ośrodkami (Zoch et al. 2025). W rezultacie nomenklatura chorób rzadkich staje się interdyscyplinarnym polem,

w którym język, nauka i praktyka kliniczna spotykają się w sposób wyjątkowo wyrazisty (Wang et al. 2024: 2).

1. Choroby rzadkie i baza Orphanet

Choroby rzadkie są zróżnicowaną i dynamicznie rozwijającą się kategorią jednostek chorobowych. Ich definicja różni się w zależności od kraju i systemu zdrowotnego. Najczęściej przywoływane kryteria opierają się na epidemiologicznej częstości występowania: w Unii Europejskiej za chorobę rzadką uznaje się taką, która dotyka nie więcej niż pięciu osób na dziesięć tysięcy mieszkańców, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych granica ta wynosi 200 tysięcy pacjentów (Fung et al. 2025: 564).

Różnice te podkreślają brak jednolitej, globalnej definicji, mimo że szacuje się, iż istnieje od sześciu do ośmiu tysięcy chorób rzadkich, obejmujących szeroki zakres zaburzeń genetycznych, metabolicznych, neurologicznych czy zakaźnych (Haendel et al. 2020, Zoch et al. 2025: 611). Niejednorodność definicji ma bezpośrednie konsekwencje dla praktyki klinicznej i badań naukowych, wpływając na sposób klasyfikowania pacjentów, prowadzenia rejestrów oraz projektowania badań epidemiologicznych. Pomimo prób ujednolicenia kryteriów wciąż brak jednej, powszechnie akceptowanej definicji tych schorzeń.

Postęp technologii genomowych w ostatnich dekadach znacząco poprawił możliwości diagnostyczne, jednak opóźniona lub błędna diagnoza nadal pozostaje istotnym problemem (Wu 2020: 3–4).

W tym kontekście szczególne znaczenie zyskuje Orphanet, międzynarodowa baza wiedzy o chorobach rzadkich i lekach sierocych, założona w 1997 roku w celu poprawy dostępu do rzetelnych informacji i wspierania koordynacji badań (Chrzanowska i Madej-Pilarczyk n.d.). Orphanet stanowi centralne repozytorium terminologii, klasyfikacji nozologicznej i danych klinicznych, obejmując opisy jednostek chorobowych oraz ich powiązania z innymi systemami, takimi jak ICD, SNOMED CT czy OMIM (Zoch et al. 2025: 612). Baza, dostępna w ośmiu językach, służy lekarzom, badaczom, decyzytom i pacjentom, ułatwiając identyfikację chorób i śledzenie zmian w nazewnictwie. Jednocześnie oferuje informacje o trwających projektach badawczych, dostępnych testach diagnostycznych, centrach eksperckich i organizacjach pacjentów – dzięki czemu pełni funkcję kompleksowego narzędzia wspierającego zarówno praktykę kliniczną, jak i opiekę nad chorymi (Zoch et al. 2025: 620).

Istotnym elementem bazy Orphanet jest rozbudowany system organizacji terminologii. Każda jednostka posiada unikatowy identyfikator ORPHAcod, który umożliwia jednoznaczne przypisanie jej do właściwej kategorii. System klasyfikacji w bazie Orphanet porządkuje diagnozy i kody ORPHA w oparciu o specjalizacje medyczne, co odzwierciedla wielowymiarowy charakter chorób rzadkich. Taka klasyfikacja pozwala na przypisanie pojedynczych jednostek chorobowych do kilku specjalności, w zależności od ich obrazu klinicznego. Schorzenia są przedstawione hierarchicznie: od grup nadrzędnych (*preferential parents*) po jednoznacznie określone jednostki chorobowe – co ułatwia przeglądanie wzajemnych relacji między nimi.

Ważną rolę odgrywa także rozróżnienie między nazwą preferowaną a synonimami, obejmującymi warianty historyczne, eponimiczne czy potoczne. Pozwala to odnaleźć chorobę niezależnie od stosowanej nazwy, jednocześnie wskazując formę uznaną za podstawową (Chrzanowska i Madej-Pilarczyk n.d.).

Zasady nazewnictwa stosowane w bazie Orphanet stanowią ujednolicony system wytycznych opracowany w celu zapewnienia spójności, przejrzystości i jednoznaczności terminologii chorób rzadkich w wielu językach. Orphanet pełni funkcję międzynarodowego standardu referencyjnego, dlatego zarówno nazwy tworzone oryginalnie, jak i ich tłumaczenia muszą być zgodne z zasadami opracowanymi przez zespół redakcyjny bazy. Wytyczne te obejmują ogólne reguły dotyczące konstruowania nazw, jak również wskazania specyficzne dla poszczególnych języków, w tym dla polszczyzny (Orphanet 2017).

Podstawowym założeniem bazy Orphanet jest ustalenie jednej nazwy preferowanej (*preferred term*) dla każdej jednostki chorobowej. Preferowane są nazwy zaczerpnięte z praktyki klinicznej, zwalidowane przez ekspertów, kompleksowe i stabilne. Nadrzędną zasadą jest jednoznaczność terminologiczna (Orphanet 2017: 4). Z tego względu zaleca się unikanie nazw czysto objawowych, metaforycznych oraz takich, które mogłyby budzić niejednoznaczności interpretacyjne. W wielu przypadkach preferowana nazwa jest efektem kompromisu między praktyką kliniczną, aktualną literaturą a zasadami nomenklatury międzynarodowej.

Istotną rolę w systemie odgrywają zasady regulujące użycie eponimów. Choć wiele chorób rzadkich posiada tradycyjne nazwy wywodzące się od nazwisk badaczy lub pacjentów, Orphanet nie rekomenduje stosowania ich jako nazw preferowanych (Orphanet 2017: 14). Eponimy są obecne

w bazie przede wszystkim jako synonimy, co ma na celu minimalizowanie niejednoznaczności, uniknięcie wielowariantowości zapisu oraz ograniczenie problemów kulturowych i historycznych związanych z ich stosowaniem.

Podobne podejście dotyczy toponimów, czyli nazw pochodnych od miejsc geograficznych, które mogą wiązać się z ryzykiem stygmatyzacji regionów lub społeczności, co jest zgodne z podejściem rekomendowanych przez WHO (2015).

Wytyczne dotyczące terminów w języku polskim kładą szczególny nacisk na zachowanie zgodności z normami terminologii medycznej oraz regułami słowotwórczymi polszczyzny. Oznacza to konieczność stosowania prawidłowych sufiksów dla internacjonalizmów takich jak *-oza/-ioza*, *-patia* czy *-emia*, a także odpowiedniego odwzorowania struktury składniowej nazw opisowych (Orphanet 2017: 18–19). Istotne jest również wierne i konsekwentne tłumaczenie kategorii klinicznych, takich jak *choroba*, *zespół* czy *gorączka*, tak aby termin polski odzwierciedlał zakres znaczeniowy angielskiego oryginału. Tłumaczenie musi ponadto uwzględniać normy fleksyjne, co jest szczególnie istotne w przypadku eponimów personalnych, które w polszczyźnie wymagają odmiany nazwiska. Orphanet wymaga także, aby nazwy polskie były możliwie systemowe i przewidywalne, co sprzyja ich rozpoznawalności w praktyce klinicznej i naukowej. Oznacza to unikanie niepotrzebnych innowacji słowotwórczych, nadmiernego upraszczania nazw oraz tłumaczeń nadmiernie dosłownych, które mogłyby wprowadzać niejasności.

W praktyce sprowadza się to do tego, że polskie odpowiedniki powinny przybierać formę znormalizowanych konstrukcji typu *choroba X*, *zakażenie Y*, *zespół Z*, podczas gdy angielskie nazwy bywają bardziej zróżnicowane pod względem struktury, a określenia *disease*, *infection*, czy *syndrome* najczęściej pojawiają się na końcu nazwy.

2. Materiał źródłowy

Materiał źródłowy wykorzystany w niniejszej analizie obejmuje terminy pozyskane z bazy Orphanet i uwzględnione w kategorii *Rare infectious disease* (ORPHA: 68416) w języku angielskim. Zastosowano pełne rozwinięcie wszystkich podkategorii, tak aby w korpusie znalazły się wszystkie jednostki chorobowe przypisane do tej grupy wraz z odpowiadającymi im kodami ORPHA. Tę samą procedurę przeprowadzono dla polskiej wersji językowej, dzięki czemu utworzono zestaw 227 par nazw chorób w języku polskim i angielskim wraz z kodami odpowiadającymi ich angielskim odpowiednikom.

Powstały w ten sposób dwujęzyczny korpus o klarownej strukturze identyfikacyjnej umożliwił precyzyjne porównania terminologiczne.

Do korpusu włączono również nazwy kategorii i podkategorii, mimo ich opisowego charakteru, ponieważ w systemie Orphanet funkcjonują one jako odrębne jednostki terminologiczne z własnymi kodami. Ich nieuwzględnienie zaburzałoby pełną reprezentację sposobu organizacji nomenklatury w tej bazie, a jednocześnie pozbawiłoby analizę ważnej warstwy nazewnictwa, obejmującej terminy nadrzędne o charakterystycznej strukturze syntaktycznej. Nazwy te pozwalają uchwycić różnice między angielską i polską konstrukcją terminów zbiorczych oraz stanowią istotny element spójności całej klasyfikacji, choć jednocześnie nieco zwiększają udział nazw chorób przyjmujących formę opisową.

Wybór kategorii: choroby rzadkie zakaźne był podyktowany jej szczególną różnorodnością terminologiczną, która czyni ją doskonałym materiałem do analizy językowej i przekładowej. Kategoria ta obejmuje wszystkie podstawowe typy mechanizmów nazewniczych występujących w medycynie: internacjonalizmy oparte na grecko-łacińskich rdzeniach, klasyczne eponimy, eponimy wtórne wynikające z nazw rodzajów lub gatunków patogenów, toponimy związane z miejscami pierwszych opisów chorób, nazwy opisowe odwołujące się do etiologii lub cech klinicznych oraz nazwy tradycyjne utrwalone w historii medycyny. Tak szeroki przekrój form pozwala badać zróżnicowanie strukturalne terminów oraz strategie tłumaczeniowe stosowane w polskiej wersji bazy.

Dodatkowym uzasadnieniem wyboru tej kategorii jest obecność chorób, które współcześnie mają status rzadkich, lecz historycznie występowały epidemicznie, takich jak *dżuma* czy *cholera*¹. Ich silne zakorzenienie w tradycji językowej i kulturowej (Buława 2016) pozwala analizować relacje między nazwami historycznymi a współczesnymi tendencjami standaryzacyjnymi, charakterystycznymi dla Orphanet. Obecność takich jednostek umożliwia obserwację mechanizmów adaptacji tradycyjnych terminów do nowoczesnych systemów klasyfikacji.

¹ Terminy *cholera* i *dżuma* zaliczono w niniejszej pracy do kategorii nazw tradycyjnych ze względu na długą obecność tych terminów w polszczyźnie, chociaż językoznawczo stanowią zapożyczenia (por. Zieliński i Zalewska-Jura 2004: 145).

3. Metodologia

Struktura zbudowanego korpusu pozwoliła na analizę zarówno ilościową, obejmującą klasyfikację nazw pod względem typu mechanizmu nazwotwórczego, jak i jakościową, umożliwiającą identyfikację konkretnych rozwiązań terminologicznych.

Metodologia badawcza opierała się na ręcznej analizie 227 nazw chorób rzadkich zakaźnych wraz z odpowiadającymi im kodami ORPHA. Wszystkie terminy zostały wprowadzone do arkusza programu Excel, który pełnił funkcję narzędzia porządkującego materiał. Wybór Excela zamiast narzędzi korpusowych był uzasadniony specyfiką materiału: zbiorem zamkniętym, niewielkim objętościowo, lecz wymagającym precyzyjnego tagowania i bezpośredniego przypisania kategorii nazewniczych do każdej jednostki. Ze względu na obecność kodów ORPHA i konieczność bieżącego odwoływania się do struktury klasyfikacji arkusz kalkulacyjny okazał się bardziej elastyczny i funkcjonalny niż standardowe korpusy, które są projektowane do pracy z dużymi zbiorami tekstowymi, a nie z precyzyjnie zdefiniowaną listą terminów.

Każda nazwa została ręcznie oznaczona pod względem mechanizmu jej utworzenia, osobno w wersji angielskiej i polskiej. Wstępna kategoryzacja pozwoliła wyróżnić pięć głównych typów nazw: nazwy opisowe (np. *kleszczowe zapalenie mózgu*), internacjonalizmy oparte na rdzeniach grecko-łacińskich (np. *scedosporioza*), internacjonalizmy rozbudowane o dodatkowe opisy etiologiczne lub kliniczne (np. *toksoplazmoza wrodzona*), eponimy osobowe i toponimy (np. *choroba Whipple'a*, *grzybica madurska*), zapożyczenia (np. *chikungunya*), oraz nazwy tradycyjne, uwzględniające również nazwy tradycyjne z dodatkowym opisem (np. *błonica*, *dur plamisty*). Eponimy wtórne, czyli nazwy wynikające z taksonomii mikroorganizmów wywodzących się pierwotnie od nazwisk uczonych (np. *szigelloza*), zaklasyfikowano do internacjonalizmów ze względu na ich regularną strukturę i pełne zintegrowanie z systemem terminologii medycznej.

Równolegle przeprowadzono analizę frekwencyjną wybranych słów kluczowych, które pełnią funkcję komponentów strukturalnych nazw: *disease/choroba*, *fever/gorączka* oraz *syndrome/zespół*. Celem było uchwycenie tendencji w zakresie preferowanych członów terminologicznych w obu językach. Wyniki przedstawiono w formie wykresów, co pozwoliło na zobrazowanie różnic i podobieństw między wersją angielską a polską.

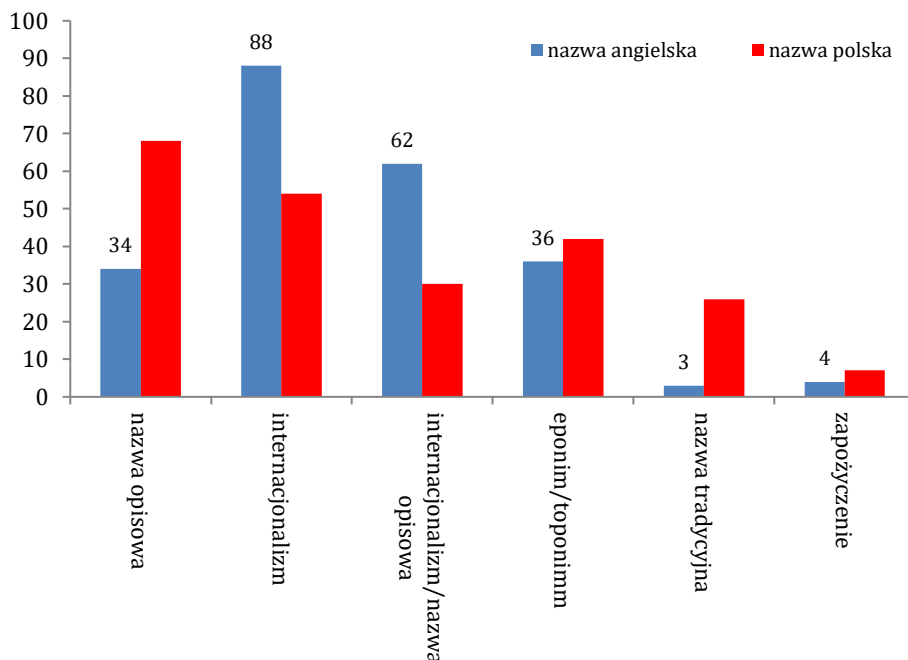
Po zakończeniu części ilościowej wykonano analizę jakościową, badającą zróżnicowanie sposobów tworzenia nazw wewnątrz wyszczególnionych wcześniej kategorii. Pozwoliło to szczegółowo prześledzić mechanizmy adaptacyjne stosowane w polskiej wersji Orphanet oraz ocenić stopień zgodności z zasadami nazewnictwa obowiązującymi w tej bazie.

4. Wyniki

Analiza nazw rzadkich chorób zakaźnych wykazała istotne różnice w strukturze i rozkładzie kategorii nazw pomiędzy oboma językami. W wersji angielskiej dominowały internacjonalizmy ($n = 88$) oraz internacjonalizmy wzbogacone o opis ($n = 62$), łącznie stanowiące ponad połowę materiału. Nazwy zawierające eponimy i toponimy stanowiły kolejną grupę pod względem wielkości ($n = 36$), przy czym liczba eponimów rozumianych wąsko – jako odniesienie do osoby, której imieniem coś zostało nazwane (por. Witaszek-Samborska 2006: 163) – była dość niska ($n = 4$), co jest zgodne z wytycznymi Orphanet i WHO (2015), natomiast liczba nazw odnoszących się do miejsc (najczęściej odwołań do klasycznych ognisk epidemii, np. *Marburg fever*) była dość duża i wynosiła 33. Podobną częstotliwością charakteryzowały się nazwy typowo opisowe ($n = 34$). W korpusie odnotowano cztery zapożyczenia, natomiast tradycyjne nazwy historyczne, takie jak *cholera* czy *plague*, stanowiły niewielką część zbioru ($n = 3$), choć ich znaczenie kulturowe i medyczne pozostaje nieproporcjonalnie duże.

W polskiej części korpusu wyraźnie zaznaczyła się dominacja nazw opisowych ($n = 68$), co wynika z tendencji polskiej terminologii do doprecyzowywania zakresu znaczeniowego za pomocą konstrukcji analitycznych. Internacjonalizmy w polskiej wersji pojawiały się rzadziej niż w angielskiej ($n = 54$), mimo że wiele jednostek chorobowych w praktyce ma ustabilizowane nazwy (np. *papuzica* – *psitakoza*). Różnica ta odzwierciedla odmienne strategie nazewnictwa w polskiej bazie Orphanet, gdzie częściej wybierana jest forma opisowa jako nazwa preferowana – nawet jeśli internacjonalizm funkcjonuje jako synonim. Dość dużą grupę ($n = 30$) stanowiły internacjonalizmy wzbogacone o element opisowy (np. *dermatofitoza głęboka*), przy czym element opisowy najczęściej był zgodny z fleksją języka polskiego, co często prowadziło do tworzenia nazw znacznie dłuższych od ich angielskich ekwiwalentów (np. *invasive scopulariopsis infection* – *inwazyjne zakażenie grzybem z rodzaju scopulariopsis*). Eponimy personalne odnotowano, podobnie

jak w języku angielskim, w czterech przypadkach, natomiast terminów związanych z geograficznymi nazwami własnymi było o wiele więcej ($n = 38$), przy czym toponimy występowały najczęściej wraz z dodatkowym opisem (np. *gorączka kleszczowa Kolorado*). Tradycyjne nazwy historyczne odnotowano o wiele częściej niż w języku angielskim ($n = 26$), co było głównie spowodowane użyciem w nazwach terminów określających pasożyty, obecnych od dawna w polskiej terminologii medycznej (np. *przywryca, muszyca*).



Wykres 1. Udział strategii nazewniczych w badanym korpusie

Źródło: opracowanie własne

Wyniki te wskazują na wyraźne różnice w strategiach nazewniczych w zależności od wersji językowej bazy. Angielska terminologia silniej opiera się na internacjonalizmach i nazwach o wyższej formalnej regularności, natomiast polska charakteryzuje się przewagą struktur analitycznych i częstszym utrzymywaniem toponimów jako części nazw preferowanych. Jednocześnie eponimy pozostają kategorią stosunkowo nieliczną w obu językach, co odzwierciedla zasady ograniczające stosowanie nazw potencjalnie stygmatyzujących.

Analiza frekwencji słów kluczowych w nazwach angielskich i polskich wykazała wysoki stopień zgodności strukturalnej między obiema wersjami językowymi. W angielskim korpusie najczęściej występowało określenie *fever* (31 nazw), co odzwierciedla dominację chorób gorączkowych typowych dla kategorii chorób zakaźnych. Drugim najczęściej stosowanym członem było *syndrome* (n = 16), używane w jednostkach o bardziej złożonym obrazie klinicznym. Najrzadziej pojawiał się komponent *disease* (n = 14), co potwierdza tendencję angielskiej nomenklatury do stosowania konstrukcji bardziej szczegółowych zamiast ogólnych kategorii.

W polskiej warstwie terminologicznej zaobserwowano bardzo podobny rozkład. Najczęściej występowała *gorączka* (31 nazw), dokładnie odpowiadając frekwencji angielskiego *fever*. Komponent *zespół* pojawił się w 15 nazwach, natomiast *choroba* w 14, pozostając w proporcjach niemal identycznych jak *syndrome* i *disease* w angielskiej wersji.

Należy zauważyć, że prawidłowe użycie tych terminów zostało wyrażone opisane w dokumencie proceduralnym Orphanet (2017: 11): „Ściśle mówiąc, słowo «zespół» odnosi się do rozpoznawalnej i powtarzającej się konstelacji objawów, cech i innych charakterystycznych nieprawidłowości. Słowo «choroba» oznacza, że znana jest przyczyna tej konstelacji”. Odnotowano jednak również niekonsekwentne ich użycie w nomenklaturze medycznej i podkreślono, że faktyczne użycie terminu w praktyce medycznej jest traktowane priorytetowo, nawet w przypadku niezgodności ze wskazanymi definicjami.

Analizując polskie odpowiedniki terminów zawierających element *choroba* lub *zespół*, można dostrzec wyraźne odzwierciedlenie angielskiej struktury nazw. Różnice dotyczyły jednej nazwy, mianowicie *congenital rubella syndrome* – *różyczka wrodzona*.

Analiza jakościowa terminów angielskich i polskich pokazuje wyraźny, ale zróżnicowany repertuar strategii przekładowych stosowanych przy adaptacji nazw rzadkich chorób zakaźnych. Z jednej strony widoczna jest silna presja internacjonalizacji i maksymalnej zbieżności z angielskim oryginałem, a z drugiej – obecność utrwalonych w polskiej tradycji nazw oraz systemowych rozwiązań, które przyczyniają się do większej regularności polskiej nomenklatury w porównaniu z angielską.

Najbardziej widoczną strategią jest ekwiwalencja bezpośrednia oparta na wspólnej grecko-łacińskiej bazie terminologicznej. Dotyczy to takich par jak *brucellosis* – *bruceloza*, *ehrlichiosis* – *erlichioza*, czy *listeriosis* – *listerioza*.

W takich przypadkach różnica między wersją angielską a polską ogranicza się do adaptacji morfologicznej sufiksu: angielskie *-osis* odpowiada polskiemu *-oza/-ioza*, przy zachowaniu identycznego rdzenia nazwy.

Drugą ważną strategią jest systemowa adaptacja słowotwórcza, która czyni polski system nazewnictwa bardziej jednorodnym niż angielski. Dobrze widać to w grupie nazw oznaczających *botulizm*: *foodborne botulism* – *botulizm pokarmowy*, *wound botulism* – *botulizm przyranny*, *inhalational botulism* – *botulizm inhalacyjny* czy *iatrogenic botulism* – *botulizm jatrogenny*. W angielskich nazwach zmienia się zwykle człon przed rzeczownikiem *botulism*, a struktura syntaktyczna bywa nie do końca regularna. W polskiej wersji zastosowano jedną konsekwentną matrycę „botulizm + przymiotnik/określenie”, zgodną z zasadami redakcyjnymi Orphanet.

Takie rozwiązanie stanowi przykład strategii systematyzującej: tłumaczenie terminu nie tylko odtwarza znaczenie, ale porządkuje nazewnictwo, tak by w całej grupie chorób obowiązywał jeden, łatwo rozpoznawalny wzorzec. Jest to strategia różniąca się od prostej kalki językowej i wskazuje na świadomą adaptację do norm polskiej terminologii medycznej.

Istotną rolę odgrywają też tradycyjne polskie nazwy, które nie są kalkami ani bezpośrednimi ekwiwalentami angielskich terminów. W korpusie pojawiają się pary typu *typhoid* – *dur brzuszny*, *leprosy* – *trąd*, czy *diphtheria* – *błonica*. W tych przypadkach zastosowana strategia ma charakter historyczno-kulturowy, ponieważ polskie jednostki terminologiczne powstały niezależnie od angielszczyzny i najczęściej wyprzedzają ją chronologicznie w polskiej tradycji klinicznej. Z punktu widzenia przekładu są to ekwiwalenty ustalone, nienegocjowalne. Tłumacz nie tworzy nowego terminu na bazie angielskiego, lecz sięga do zakorzenionej w polszczyźnie nazwy. Można mówić tu o strategii, w której wierność wobec systemu angielskiego ustępuje miejsca wierności wobec systemu docelowego i jego historii.

W przypadku nazw opisowych o strukturze frazowej tłumaczenia opierają się głównie na adaptacji składniowej. Dotyczy to par takich jak *rare infectious disease* – *rzadkie choroby zakaźne* czy *rare bacterial infectious disease* – *rzadka zakaźna choroba bakteryjna*. Zgodnie z wytycznymi Orphanet polskie terminy wymagają zmiany kolejności członów, jak również dopasowania liczby i rodzaju gramatycznego.

Interesującym zjawiskiem jest odmienne traktowanie komponentu *rare*. W nazwach angielskich występuje on regularnie, natomiast w niektórych polskich odpowiednikach informacja o rzadkości może nie pojawić się

w nazwie jednostkowej i zostaje przeniesiona na poziom klasyfikacji, gdzie funkcjonuje jako etykieta nadrzędna (np. *rare form of salmonellosis* – *salmonelloza*). To przykład redukcji na poziomie terminu: polskie nazwy dążą do większej zwięzłości, a aspekt rzadkości traktowany jest jako cecha systemowa, a nie integralna część nazwy choroby. Być może jest to błąd w bazie danych, ponieważ baza nie jest wolna od usterek tłumaczeniowych, z których parę zostanie wymienionych poniżej.

W przypadku nielicznych w analizowanym korpusie eponimów, takich jak *Whipple disease* – *choroba Whipple’a* czy *Ramsay Hunt syndrome* – *zespół Ramsaya Hunta*, stosowaną strategią jest pełne zachowanie eponimu z jednoczesną adaptacją fleksyjną do polszczyzny. Angielska postać nazwiska pozostaje niezmienniona, ale w polskiej wersji pojawia się dopełniacz (*Whipple’a*, *Hunta*), co wymusza minimalną interwencję morfologiczną. To przykład strategii zachowawczej z elementem koniecznej adaptacji gramatycznej.

Należy tutaj wspomnieć o problematycznym ekwiwalencie choroby *congenital Epstein-Barr virus infection*, która została przetłumaczona jako *wrodzone zakażenie wirusem Epsteina-Barra*. Tłumaczenie zakłada rodzaj męski odkrywcy wirusa, a tymczasem chodzi o badaczkę, Yvonne Barr. Inna odmiana tej choroby, *chronic Epstein-Barr virus infection syndrome*, jest już prawidłowo przetłumaczona w bazie jako *zespół przewlekłego zakażenia wirusem Epsteina i Barr*.

Problemy związane z prawidłową odmianą i wymową nazwisk w eponimach medycznych są często przywoływane jako argument przeciwko ich użyciu (Pilarz et al. 2013: 339).

Dość dużą grupę terminów w badanym korpusie stanowią nazwy toponimiczne, co jest związane z charakterem analizowanych schorzeń, jednak stoi w sprzeczności ze współczesną tendencją do unikania takich określeń ze względu na możliwą stygmatyzację wskazanego regionu geograficznego lub społeczności. Baza Orphanet zawiera terminy wyraźnie wskazane w literaturze jako szkodliwe (Fukuda et al. 2015), np. *Middle East respiratory syndrome* – *zespół oddechowy na Bliskim Wschodzie*. W toponimach takich jak *Rift valley fever* – *gorączka doliny Rift*, czy *Crimean-Congo hemorrhagic fever* – *krymsko-kongijska gorączka krwotoczna*, tłumacz zachowuje nazwę geograficzną, jednocześnie dostosowując jej składnię i często wprowadzając formy przymiotnikowe lub dopełniaczowe (*kalifornijski*, *kleszczowa Kolorado*, *Zachodniego Nilu*). W niektórych przypadkach tłumaczenie zawierało przyimek pozwalający na identyfikację nazwy geograficznej, np. *Lyme disease*

– choroba z Lyme, czy *Rocky Mountain spotted fever* – gorączka plamista z Gór Skalistych. Czasami jednak toponimy pozostały w niezmienionej formie, np. *Omsk hemorrhagic fever* – gorączka krwotoczna Omsk, *Marburg hemorrhagic fever* – gorączka krwotoczna Marburg, czy *Lassa fever* – gorączka Lassa, co utrudnia prawidłowe odczytanie nazwy geograficznej, chociaż jest zgodne z przykładem podanym w wytycznych redakcyjnych Orphanet (2017: 15). Strategia tłumaczeniowa jest tu zbliżona do eponimów personalnych i zakłada maksimum wierności onomastycznej przy jednoczesnym dopasowaniu do polskiej składni.

Polskie nazwy w bazie Orphanet odtwarzają często toponimy w sposób bezpośredni, co wynika z globalnego charakteru tych określeń oraz ich silnego zakorzenienia w literaturze medycznej. Jednak próby adaptacji nazw zawierających toponimy mogą prowadzić do zmiany oryginalnego znaczenia, np. w przypadku *Kyasanur Forest disease* – leśna choroba *Kyasanur*, gdzie *Kyasanur Forest* oznacza obszar na terenie Indii, na którym zaobserwowano po raz pierwszy wystąpienie tej choroby. Zarówno w angielskim, jak i w polskim korpusie toponimy pełnią funkcję nazw stabilnych, mimo że zasady redakcyjne Orphanet nie rekomendują ich jako form preferowanych. W odniesieniu do nazwy *Kyasanur forest disease* synonimami dostępnymi w bazie są *choroba małpia*, *gorączka krwotoczna Kyasanur* i *gorączka małpia*, natomiast określenie *gorączka lasu Kyasanur*, pod jakim występuje ta choroba m.in. w portalu MeSHPol, jest nieobecne w bazie Orphanet, co oznacza, że nie wszystkie synonimy zostały uwzględnione w bazie danych albo uznano ten synonim za nieugruntowany w praktyce.

W niektórych przypadkach polskie nazwy są bardziej precyzyjne lub opisowe niż angielskie. Przykładem może być *toxin-mediated infectious botulism*, które w języku polskim przyjmuje formę *botulizm zakaźny wywołany przez toksyny*. Zamiast złożenia przymiotnikowego *toksycznie uwarunkowany*, w języku polskim informacja o patogenezie jest przełożona na frazę *wywołany przez toksyny*, co stanowi przykład strategii eksplikacji, w której znaczenie zakodowane w angielskim przymiotniku staje się bezpośrednio wyrażone w polskiej konstrukcji zdaniowej.

Podobny mechanizm widać w nazwie *rat-bite fever*, która jest tłumaczona opisowo jako *gorączka od ugryzienia szczura*, chociaż podtypy tej choroby *spirillary rat-bite fever* i *streptobacillary rat-bite fever* są już tłumaczone z użyciem przymiotnika *szczurzy* (odpowiednio *śrubowcowa gorączka*

szczurza i *streptobacillusowa gorączka szczurza*). Widać zatem pewien brak konsekwencji w stosowaniu terminologii uznanej za preferowaną.

Wnioski

Analiza nazw rzadkich chorób zakaźnych w języku angielskim i polskim pokazała wysoki stopień zgodności strukturalnej między obiema wersjami, przy jednoczesnych różnicach wynikających z tradycji nazewniczych i konwencji językowych. Z perspektywy przekładu wyniki podkreślają konieczność równoważenia wierności wobec terminologii źródłowej z obowiązującymi zasadami polskiej nomenklatury medycznej. Polszczyzna częściej wykorzystuje konstrukcje opisowe, podczas gdy angielska warstwa terminologiczna silniej opiera się na internacjonalizmach, co stawia przed tłumaczami zadanie adaptowania terminów w sposób zgodny z wytycznymi Orphanet.

Strategie przekładowe zastosowane w badanym korpusie układają się w spójny, choć zróżnicowany system. Dominuje formalna ekwiwalencja na bazie internacjonalizmów, systemowa adaptacja słowotwórcza, utrzymywanie tradycyjnych polskich nazw utrwalonych w praktyce, oraz ostrożne, choć nie zawsze konsekwentne dopasowanie składni i morfologii do reguł języka polskiego. W przekładzie nie widać tendencji do domestykacji nazw, polskie odpowiedniki pozostają dość mocno zorientowane na zgodność z nomenklaturą międzynarodową, przy jednoczesnym zachowaniu wysokiej przejrzystości i systemowości w obrębie polskiego systemu terminologicznego.

Z punktu widzenia informacji medycznej warto podkreślić znaczenie bazy Orphanet jako międzynarodowego standardu referencyjnego. Jednoznaczne przypisanie nazwom kodów ORPHA oraz spójna struktura nazewnicza w wielu językach zapewniają zgodność i spójność danych, ułatwiają wyszukiwanie informacji oraz wspierają poprawne kodowanie chorób w systemach elektronicznej dokumentacji medycznej. Orphanet pełni tym samym funkcję stabilizującą i porządkującą globalną terminologię chorób rzadkich, chociaż należy pamiętać, że jest to projekt rozwijający się dynamicznie, stanowiący cenne, choć stale ewoluujące repozytorium wiedzy. Jako system podlegający bieżącym modyfikacjom i rozszerzeniom może nie być całkowicie wolny od potencjalnych niespójności terminologicznych czy błędów redakcyjnych.

Literatura

- Buława M. (2016): *Nazwy chorób epidemicznych w przekłęczach gwarowych*, „LingVaria”, 11(22), s. 249–264. DOI: 10.12797/LV.11.2016.22.16.
- Chrzanowska K., Madej-Pilarczyk A. (n.d.): *Orphanet*, <http://chorobyrrzadkie.gov.pl/choroby-rzadkie/orphanet> (dostęp: 12 XI 2025).
- Fukuda K., Wang R., Vallat B. (2015): *Naming diseases: first do no harm*, „Science”, 348(6235), s. 643. DOI: <https://doi.org/10.1126/science.348.6235.643>.
- Fung K.W., Richesson R., Bodenreider O. (2014): *Coverage of rare disease names in standard terminologies and implications for patients, providers, and research*, „AMIA. Annual Symposium proceedings”, s. 564–572.
- Haendel M., Vasilevsky N., Unni D. et al. (2020): *How many rare diseases are there?*, „Nature reviews. Drug discovery”, 19(2), s. 77–78. DOI: <https://doi.org/10.1038/d41573-019-00180-y/>.
- MeSHPol (2025): *Medical Subject Headings 2025. Wersja polsko-angielska*, <https://mesh.cm-uj.krakow.pl> (dostęp: 12 XI 2025).
- Nieradko-Iwanicka B. (2020): *National eponyms in medicine*, „Reumatologia”, 58(1), s. 56–57. DOI: <https://doi.org/10.5114/reum.2020.93175>.
- Orphanet (2017): *Dokument proceduralny: Nomenklatura chorób rzadkich w języku polskim*, www.orpha.net/orphacom/cahiers/docs/PL/Disease_naming_rules_in_Polish.pdf (dostęp: 12 XI 2025).
- Pilarz Ł.B., Bajor G., Bulska W. (2013): *Czy na pewno nadszedł czas pisać epitafium dla eponimów w anatomii i naukach klinicznych?*, „Annales Academiae Medicae Silesiensis”, 67(5), s. 337–343.
- Wang C.M., Whiting A.H., Rath A. et al. (2024): *Operational description of rare diseases: a reference to improve the recognition and visibility of rare diseases*, „Orphanet Journal of Rare Diseases”, 19, s. 334. DOI: <https://doi.org/10.1186/s13023-024-03322-7>.
- WHO. (2015): *World Health Organization best practices for the naming of new human infectious diseases*, <https://www.who.int/publications/i/item/WHO-HSE-FOS-15.1> (dostęp: 5 XI 2025).
- Witaszek-Samborska M. (2006): *Eponimy wśród neologizmów współczesnej polszczyzny*, „Białostockie Archiwum Językowe”, 6, s. 163–172.
- Wu Z.H. (2020): *Introductory Chapter: Advances in the Diagnosis and Management of Rare Diseases*, w: *Rare Diseases*, red. W.H. Zhan, London, s. 3–8.
- Yale S.H., Tekiner H., Yale E.S. (2020): *Redefining terminology for medical eponyms. Letter to the Editor*, „Reumatologia”, 58 (3), s. 187–188. DOI: <https://doi.org/10.5114/reum.2020.96548>.
- Zieliński K.W., Zalewska-Jura H. (2004): *Słownik pochodzenia nazw i określeń medycznych Antyczne i nowożytnie dzieje chorób w ich nazwach ukryte*, Bielsko-Biała.
- Zoch M., Gierschner C., Weidner J. et al. (2025): *ORPHAcodex, ICD-10, SNOMED and Co.: Evaluation of terminology mappings in the field of rare diseases*, „Health and Technology”, 15, s. 611–622. DOI: <https://doi.org/10.1007/s12553-025-00980-w>.

English and Polish names of rare infectious diseases in the Orphanet database

Abstract: The paper presents a linguistic analysis of Polish and English names of rare infectious diseases published in the Orphanet database. The study is based on a corpus of 227 terms from the *Rare infectious disease ORPHA: 68416* category. Qualitative analysis included classification of names according to their formation mechanisms and identification of internationalisms, eponyms, and toponyms. The qualitative part examined translation strategies used in the Polish version of the Orphanet database, including syntactic adaptation, modulation, and reduction of semantic components. The compliance of terms with the naming principles recommended in the specialist literature was also assessed.

Keywords: medical terminology, rare diseases, medical eponyms, Orphanet

Agnieszka Rzepkowska

ORCID: 0000-0003-3381-0870

e-mail: agnieszka.rzepkowska@uws.edu.pl

Uniwersytet w Siedlcach

C.H. Beck Legal Lexicon Series: a Distinctive Model in Polish Legal Terminography

DOI: 10.34739/clg.2025.17.07

Introduction

Legal language is a special-purpose language inherent in the legal system it describes and the natural language it draws from. Only familiarity with the legal system and its narrow areas enables experts to use this language in a purposeful way. Yet, the path to attaining a sufficient level of familiarity with law or its fields is long and is supported by various means. One of them comprises a wide range of terminographic works focussing on law. They may have different names: encyclopaedias, lexicons, encyclopaedic dictionaries, dictionaries, or glossaries. When the purpose is to communicate in other languages, bilingual and multilingual resources are handy. To learn about the relevant legal system, they should be monolingual, in the national language from which the legal system draws. Legal lexicography and terminography have accompanied the students of law, legal practitioners, and those who use law on a daily basis in their work.

Scholars have explored various dimensions of legal lexicography. These include how terms are presented in legal reference works (Bajčić 2017), quality evaluation methodologies (De Groot and Van Laer 2006; 2008), practical difficulties encountered during dictionary compilation (Greenberg 2014), approaches to representing legal collocations (Micha and Mroczyńska 2022) and the utility of legal dictionaries for translation work (Šarčević 1989; Chromá 2004; Szemińska 2011, 2014; Nielsen 2010). A significantly underexplored area concerns monolingual legal terminography. The research community has shown a clear preference for investigating

bilingual and multilingual resources (e.g., Šarčević 1988; Nielsen 1994; De Groot and Van Laer 2005), with few studies examining monolingual works (Bezuglova and Kuznetsova 2016). Recent research on Polish encyclopaedias of law (Author 2025) and monolingual legal dictionary microstructure (Author forthcoming) contributes to addressing this gap by examining the conceptualisation of legal lexicography and terminography and publishing practices in Poland. The present study builds upon this foundation by shifting focus to legal lexicons, exploring their distinctive characteristics and development within the Polish legal reference landscape.

The paper focusses on one of the legal reference books, namely legal lexicons. The study was inspired by one of the visits to the Warsaw University Library, which was a preliminary library review of legal lexicographic and terminographic publications. When legal lexicons were examined, it turned out that many of them look very similar, have analogically structured titles, and are published by the same publishing house. This prompted the idea to describe those publications separately, as there must be a reason for publishing so many of them for so many years.

The paper presents a review of 42 legal lexicons from a series of publications by C.H. Beck Publishing House that have been published since 2008 and compares them with lexicons published by other publishing houses and those from C.H. Beck, but clearly not following the editorial principles of the legal lexicon series. The purpose of this study is threefold: first, to identify and describe the distinctive editorial characteristics of C.H. Beck's legal lexicon series; second, to determine the consistency of these characteristics across the 42 volumes published since 2008; and third, to situate these lexicons within the broader Polish legal reference landscape by comparing them with lexicons from other publishers. Through this analysis, the study aims to establish whether C.H. Beck has developed a recognizable and consistent editorial model for legal lexicons that distinguishes it from other approaches in Polish legal publishing.

1. Specialised dictionaries of law

Specialised dictionaries may have different designations depending on the language in which they are used. Mattila (2016: 37) tells us about two names used in Romance languages: *vocabularium* (a term dictionary) and *dictionarium* (an encyclopaedic dictionary). Bergenholtz and Tarp (1995: 28–30)

distinguish three: dictionaries, encyclopaedias, and encyclopaedic dictionaries depending on the matter described: words, facts, or words and facts, respectively.

The decomposed structure of terminographic works makes them appear to be a collection of separate texts. Yet, every work like that is a whole, a whole with its beginning and ending, with each element of the structure playing a role in conveying information to the target user (Lukszyn and Zmarzer 2006, Łukasik 2014, Michta 2022: 69). When describing specialised dictionaries, the basic focus is on their macrostructure and microstructure. The former applies to the general concept of the dictionary, including the way arranging entries (e.g., alphabetical, thematic), the components of the front matter (the part before the presentation of the entries, the main dictionary part), and the back matter (all elements that follow the presentation of the entries). Hartman and James add megastructure and mediostructure to the two, separating such aspects of dictionaries as front matter and back matters, and the cross-reference systems (Hartmann and James 2002: 91–93). The functions that elements of macrostructure and microstructure play include: (i) separating portions of information presented in the dictionary into smaller units, (ii) enabling the user to reach the part of the dictionary in which the desired lexical items are elaborated on, (iii) integrating the separated units by depicting relations between them, and (iv) presenting the contents in a concise form (Michta 2022: 69–70).

Dictionary structure varies depending on the dictionary purpose and users' needs. A study by Varantola (Varantola 1998 as cited in Varantola 2002: 34) explains that professional users use dictionaries to deal with a context-dependent problem; to look for equivalents in other languages; to look for information about multi-word terms and expressions; and to find information that is not typically found in dictionaries but no other source is a better solution. Focussing on translators, Szemińska (Szemińska 2011: 178–179; 2014) explains that they resort to dictionaries to find reassurance as to terminological choices in highly incongruent legal systems. On the other hand, dictionaries for laypeople present simplified definitions that may be misleading owing to presenting only partial meaning of terms due to restrictions imposed (Bergenholtz and Nielsen 2002: 13–14). The dictionaries for experts and semi-experts should not simplify, though.

Specialised dictionaries may present different types of information: linguistic information focussing on the use of the word and its lexical meaning

and specialist, or encyclopaedic, information, which focusses on the use and meaning of terms. Information can be presented in various forms, but regardless of the form, there are certain rules that need to be followed. Landau (1984: 124–138) names the following issued that should govern defining: the priority of essence, substitutability, reflection of grammar, simplicity and brevity, and lack of ambiguity. These rules are completed by Łukasik (2014), who, in discussing terminographic practice, stressed the importance of avoiding circularity, defining every word used in a definition, and defining the entry word. These principles can be met at different conceptual levels depending on the purpose, subject matter, and users of the terminographic works. If it is done in a basic form, then the classical definition is usually only used, but in order to let users place a given term within the terminological system, more information is necessary, information of encyclopaedic character. It is particularly important in monolingual dictionaries dealing with culture-bound fields. This is the case with law and law related issues.

2. Legal lexicons as a type of terminographic reference works

Specialist lexicographic works differ in terms of their structure, type of content, target group, and comprehensiveness, among others. The array of choices that lexicographers need to make leads to different types of reference works collecting special purpose terms and expressions. Proposed by Bergholtz and Tarp, one of the divisions of such publications is into dictionaries, encyclopaedias and encyclopaedic dictionaries (Bergholtz and Tarp 1995: 28–30). The authors do not mention a lexicon as a type of lexicographic work, though. Yet, the meaning of a lexicon is very much similar to the concept of an encyclopaedic dictionary proposed by Bergholtz and Tarp (1995) and used by Mattila (2016: 37).

The analysis of legal lexicons requires defining what a lexicon stands for in lexicography, an issue that is not that straightforward. Hartmann and James (2002: 86–87) provide three different meanings of the *lexicon*:

1. The totality of a language's vocabulary, seen either as a list or as a structured whole (...);
2. A type of reference work in which the words of a language, language variety, speaker, or text are listed and explained, either in alphabetical or in thematic order. In English, this term is associated not with the general dictionary, but with more specialised works of a classical, literary, or

technical orientation. (...); 3. The mental vocabulary stored in the (native) speaker's mind (Hartmann and James 2002: 86–87).

The second meaning of the above is the one that is discussed in this paper, as it refers to lexicons as reference books. This way of understanding the word *lexicon* is applied by Horák and Rambousek (2018: 180) when, in the context of language processing, they list specialised lexicons among other lexicographic works such as general dictionaries, encyclopaedias, ontologies, and lexicographic databases, and Tarp (2014: 237) who names lexicons among other various names that dictionaries are referred to.

The term *lexicon* has historical precedent in English-language legal lexicography (Wharton 1847, Cochran 1888). However, it has been largely superseded by *dictionary* in contemporary Anglo-American practice. This makes the Polish continued use of *leksykon* (lexicon) as a distinct category particularly interesting, as it maintains a terminological distinction that has disappeared in English-language legal publishing.

When seen as a type of reference work, a lexicon may feature various characteristics. The specialised context of the use of *lexicon* that Hartmann and James refer to in the above definition has been maintained since the Renaissance when a “lexicon was one of several competing titles for (often multilingual) specialised dictionaries” (Hartmann and James 2002: 86). This positions a lexicon among other specialized lexicographic works. Such categorisation is found in the Polish lexicography which understands *leksykon* as a collection of words organised according to predefined lexicographic rules (Lukszyn 1998: 286) that reflects specialist knowledge in a specific scope (Lukszyn 2005: 63).

This short review of definitions of Polish and English terms shows that Polish *leksykon* and English *lexicon* largely coincide, and in both languages a lexicon in terminography seems to be a type of a special-purpose dictionary. Yet, the Polish legal terminographic practice proves that the word *leksykon* refers to a typical monolingual lexicographic publication on law. The other three types of legal lexicographic publications are *encyklopedia* (encyclopaedia), *słownik encyklopedyczny* (encyclopaedic dictionary) and *słownik* (dictionary). While the first two are typically monolingual volumes, the last one is most frequently a bilingual publication.

3. The study

3.1. Research design

The purpose of the study is to describe the series of legal lexicons published by C.H. Beck Publishing House in terms of their characteristics and consistency across different volumes and their relationship to other lexicons on the Polish market. It takes the form of a descriptive case study with comparative analysis.

3.2. Data collection

The preliminary library review revealed that a number of legal lexicons published by C.H. Beck share a number of features. This observation has inspired this research, and several steps have been taken to find, review and analyse publications by this publishing house.

First, a dedicated library review was carried out, first online by screening library catalogues, then onsite, which allowed the author to see the paper volumes. The metacatalogue available on the website of the National Library of Poland ensured the completeness of the sample as it provides access to catalogues from 651 Polish libraries and their branches (university, public, scientific, and specialist). The National Library of Poland was the primary source of data since the majority of publications are available there. It is one of the libraries that receive two copies of books, serials, and other publications under the Act of November 7, 1996 on Legal Deposit Copies (Cornell 2016: 26). Hence, it holds nearly all items published in Poland since 1996 and maintains extensive pre-1996 collections. The publications that were not found in this library were found in the collections of the Library of the University of Warsaw and the Main Library of the University of Siedlce.

The catalogues were searched using the keyword *leksykon prawa* (legal lexicon). All items found that were categorised as books were viewed, but special attention was paid to the volumes published by C.H. Beck. However, the name of the publishing house was not used as a keyword in order to have a more holistic view of the publications titled *leksykon* that dealt with legal issues and select lexicons that could serve as a benchmark for the study in question. The titles of the volumes taken into account in the study did not need to contain the modifier *prawa* but needed to refer to a legal issue or area of law.

The comparative sample was selected and structured according to the publishing houses. Lexicons of law were mainly compiled by publishing houses dealing with legal publications (C.H. Beck, UNIMEX, ZAKAMYCZE, Wolters Kluwer Polska, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis), but also a university publishing house and a trade publishing house. The sample for the comparative analysis does not comprise all the lexicons published by these publishers. Given that the primary focus is on characterizing the C.H. Beck series, the comparative sample serves as a benchmark rather than a comprehensive survey, with selected examples sufficient to contextualize the distinctive features of the series. Based on the library onsite review, selecting a few lexicons by each publisher was deemed to be representative of lexicons from beyond the C.H. Beck's series as the different microstructures and macrostructures were repeated in the volumes found, often in publications by the same publishing houses. Such a generalisation of the benchmark sample was possible because this is not a quantitative but qualitative comparative analysis.

The legal lexicon series under analysis was published by C.H. Beck Publishing House, which has been on the Polish market since 1993. It is recognised for its publications for academic and commercial purposes covering various areas of law, taxes, and economy. It offers volumes from all areas of law, often arranged in clear and logical series, one of them being the series of lexicons of law. The series of lexicons of law is published in a traditional paper form, but many of them are also available as pdf files.

3.3. Analytical procedures

The volumes selected for analysis were investigated in detail in terms of the number of entries and pages, the macrostructure and microstructure, and the information in the introductions. The following steps were taken in that process:

- The number of entries – the number was learned based on the information in the title, the foreword, or, if such was not available, counted manually in the contents list. In the benchmark sample, the number of entries had to be calculated on average in some cases.
- The number of pages – the number of pages was manually checked in each volume;
- The macrostructure: arrangement of entries, the components of the front matter and back matter. – First, this part was verified by looking

at the list of contents and then manually checked by finding the individual components in the books;

- The microstructure: the contents of each entry were checked by reading selected entries and comparing them with others in the same volume to see if there is a consistency in the lemma description;
- The information presented in the introduction or foreword, the introductory part of the lexicons, was read in search for information about intended users, the editorial principles adopted when compiling the work, the objectivity of term selection and any guidelines that the authors needed to follow when writing the entries. This information was also helpful in evaluating the completeness of entries in terms of specialist information.

4. Description of the legal lexicons from the C.H. Beck's series

The review of library holdings revealed that C.H. Beck Publishing House has been launching legal lexicons on the Polish market since 2008. Forty-five such lexicons have been published. Three of the publications (Napierała, Plesiński 2013; Sokołowska-Strug 2014 and Serafin, Szmulik 2008) clearly stand out and, thus, they do not form a uniform group with the remaining 42 volumes. For this reason, they are not deemed to be part of the C.H. Beck legal lexicon series. Yet, they have been described for comparison further in the paper.

The majority of lexicons in the series (38 lexicons) are publications with 100 terms. Most of them provide the information about the coverage in the titles, which often includes such expressions as *podstawowe pojęcia* (lit. basic concepts) or *100 podstawowych pojęć* (lit: 100 basic concepts). There are also others whose titles do not include such a phrase, but the number of entries is also relatively limited. The coverage of the lexicons is also restricted in terms of the area or aspect of law discussed in them. This, together with the limitation to basic concepts, has resulted in volumes of different sizes, both in terms of the number of entries and the number of pages. The largest publications in terms of the number of entries are those of over 300 – one lexicon (Antonów et al. 2020) – and 400 entries – two lexicons (Jońca 2022, and Dębiński and Jońca 2016). The smallest volume comprises 65 entries (Kociołek-Pęksa and Stępień 2013; see Figure 1).

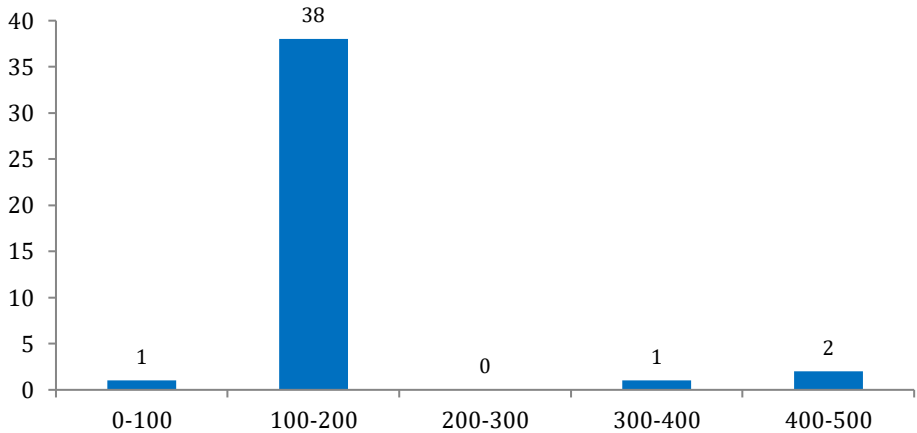


Figure 1. The number of entries in lexicons in the C.H. Beck legal lexicon series

Source: own work

The books in the series are from 146 pages to 752 pages long (Figure 2). The number of lexicons is relatively evenly spread over 4 page ranges between 200 and 600 pages. Therefore, the lexicons in the sample are not uniform in terms of the size of individual volumes.

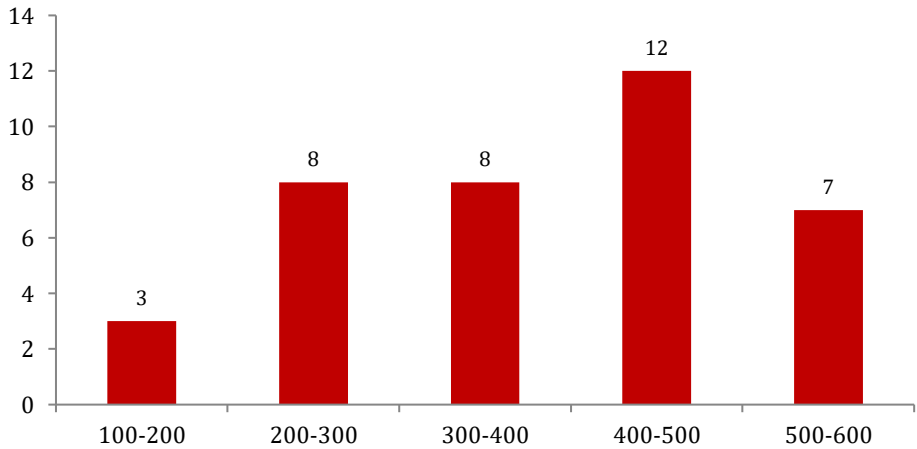


Figure 2. The size of lexicons (the number of pages) in the C.H. Beck legal lexicon series

Source: own work

The number of pages and the number of entries in the volumes let the author calculate the average entry size in the legal lexicons. On average, entries are typically longer than one page and shorter than six pages. The lack

of uniformity in the entry length is shown in the relatively even spread of the number of lexicons over ranges from 1-2 pages range to 5-6 pages range illustrated in Figure 3.

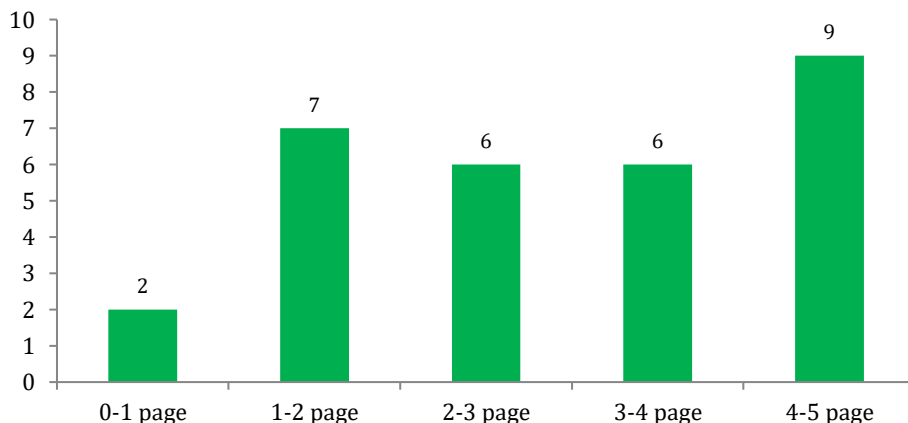


Figure 3. The average entry size in lexicons in the C.H. Beck legal lexicon series

Source: own work

The selection of entries is subjective, as the authors of the lexicons stress in the prefaces to their work. All focus on key terms in the relevant areas of law. This makes the terminology presented, on the one hand, specialist in nature – limited to a certain field of law – on the other basic – restricted to the most fundamental terms in that field. The authors highlight that the lexicons do not attempt to include the entirety of the specialist terminology and are to complement other publications, such as textbooks.

Presenting fundamental terminology, the lexicons are typically addressed to students (95%) – mainly the students of law, but also those of law-related disciplines and non-legal studies where the relevant area of law is applicable (e.g. public administration, sociology) – legal practitioners (14%), legal scholars (7%) and the general public (5%). In the majority of volumes, the information about addressees is found in prefaces compiled by authors or editors.

The majority of publications in the series are coauthored, with the editor or editors responsible for the uniformity of each publication. In a few cases, there is no editor, but the lexicons are still co-written by a two to eight scholars. Publications in which there is only one author are not frequent, which is not surprising in the case of lexicographic or terminographic publications.

4.1. Macrostructure of the C.H. Beck's lexicons

The lexicons are alphabetically arranged and there are no exceptions in this area. An alteration of this rule, though, is found in one lexicon where the entries are arranged alphabetically but within each epoch or theme (Antonów et al. 2020). The majority of lexicon suffer a cross-reference system which informs about thematic relations between terms. This cross-reference system takes the form of topological information, such as bolding, italics, or a symbol, next to terms that are developed as separate entries in the lexicon.

Most lexicons in the sample present an extended front matter, which includes:

- Contents – The first element after the title page and copyright page is the table of contents. Apart from other elements of macrostructure, it features a list of all entries in the lexicon with information about the page number, which is relatively rare in alphabetic lexicographic publications. Yet, owing to the limited number of entries (100 in the majority of books), this is an attainable and user-friendly approach thanks to which the user can conveniently and quickly find out if the volume discusses the term that they are interested in.

- An introduction in the form of a preamble or a foreword from the editor – This part is a source of information about the purpose of the lexicon, its target group, and thematic coverage. This is also where the author or editor elaborates on the specific features of the field of law that are the theme of the volume and the concept of the lexicon as a whole. It is also here that the user learns about the structure of the entries and their intended contents. If the information is not reserved for a separate listing, the introduction also includes information about the authors of the entries.

- References – This part is found in nearly all publications in the series. In some of them, it takes the form of a single list of references to literature on the topic. It happens that it is limited to major works (Bojanowski, Żukowski 2009). Often, there are also separate reference lists of legal acts and regulations. They are sometimes arranged by subject field or by type of publication, like textbooks, commentaries, etc. (e.g., Misztal-Konecka 2021).

- Information about the authors of individual entries – This is not a frequently seen element, but it is present in a few lexicons. Information sometimes includes a list of names with information about their home institutions, typically universities (see, e.g., Sykuna, Zajadło 2011; Szpor, Gryszczyńska

2016). In some cases, there is a description of what the author specialises in and what experience they have (e.g., Jońca 2022).

- A list of abbreviations – This is a component of very many volumes in the series (e.g., Misztal-Konecka 2021). It is typical for lexicographic and terminographic works to take various measures to save space and at the same time provide the information needed. Using abbreviations is particularly useful when one needs to refer to long and repetitive phrases, which is the case of names of legal acts (e.g., Bojanowski, Żukowski 2009), *inter alia*.

- List of entries and their authors. This is an infrequent component of the lexicons that provides quick access to information about who the authors of individual entries are. It is arranged alphabetically, which makes it a repetition of the list already presented in the table of contents. The authors' initials are further used at the end of each entry (e.g., Kociołek-Pęksa, Stępień 2013).

The back matter is not always developed. It typically offers indexes of entries or terms used in the lexicon. When other languages are involved, there may be indexes of entries or terms in foreign languages (e.g., Jońca 2022). Other types of index are subject indexes (e.g., Szpor, Gryszczyńska 2016) and personal indexes (e.g., Dębiński, Jońca 2016). Rarely, but it happens that the references are also given at the end of the lexicon (e.g., Dębiński, Jońca 2016).

4.2. Microstructure of the C.H. Beck's lexicons¹

The length of the entries (see Figure 3) is the first signal that the entries contain more than simply classical definitions by genus and difference ("A is B, that is C"). As the authors and editors of the volumes stress in the introductions, the purpose of the lexicons is to synthetically present information about the most important concepts and avoid opening discussions on contentious issues. Mainly limited to the students of law and law-related disciplines, the target group requires content to be tailored to its needs: professional and not simplified, on the one hand, but descriptive in form, which lets the novice become familiar with the area of law they are stepping into.

The length of entries, calculated as averages above, varies within each lexicon. The definitional part of the entries takes the form of scholarly articles, divided into a number of paragraphs, usually with an introductory

¹ Example entries from the C.H. Beck legal lexicon series can be found in Annex 1.

passage at the beginning and a summarising paragraph at the end. They are typically followed by reference lists with basic literature for further reading on the topic and the author's initials. This formula lets the editor and the publisher maintain a uniform structure as it does not impose very restrictive requirements on authors. Such requirements that could apply to the length of the entries and their constituent element might be difficult to follow in individual entries and might force the authors to include redundant details and cut information important in a particular case. The flexibility that the authors were allowed was also dictated by the subjectivity accompanying the compilation of the lexicons. In nearly all lexicons there is information that the lemmas were selected subjectively based on the authors' and editors' knowledge of the field and their opinion on what is a basic term worth enlisting as one of the entries.

The information in the definitional part of the entries is encyclopaedic in nature. Authors rarely decide to include short and concise definitions of terms, and if such a definition exists, it is supported with other details that extend the information about the term taking into account various aspects of its applicability.

The entries are not fully self-sustained. In many cases, they are extended onto other entries in the lexicon thanks to the use of a cross-reference system. This highlights the systemic nature of legal terminology and might help users reconstruct that system to become more familiar with it and understand its interdependencies better.

5. Other legal lexicons in Poland – the benchmark sample

The benchmark group for the study includes three lexicons by C.H. Beck that do not follow the editorial principles observed in the legal lexicon series, eight lexicons by other publishers specialising in legal publications: UNIMEX, ZAKAMYCZE, Wolters Kluwer Polska, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, one publication by a publishing house at a higher educational institution (Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji in Bytom) and one lexicon by a trade publishing house (Wędkarz Polski). None of the publishing houses had a number of legal lexicons comparable to those by C.H. Beck. Additionally, the structure and contents of these lexicographic works differ, and each case is further described in the order in which they are listed above in this paragraph.

Each of the three lexicons by C.H. Beck follows a different lexicographic model:

- *Leksykon obywatela* (Serafin, Szmulik 2008) is a work addressed to the general public. It arranges entries alphabetically within 21 chapters representing different thematic fields. Each theme has a different group of authors, who are listed in the front matter. Only front matter is developed with the already mentioned list of authors of each chapter, prologue, introduction, list of abbreviations, and references. The entries are of encyclopaedic character: relatively lengthy, presenting historical background and meaning in various aspects; etymological information is also included but not systematically. The entry ends with the author's initials. References to literature are given in the text.

- *Lexikon des polnischen Rechts* (Napierała, Plesiński 2013) is a lexicon of Polish law in German. Both the front matter and back matter are extended: the former includes a foreword, a list of abbreviations, and information about the authors, and the latter: subject index in German, a list of entries in Polish, and short biographies of editors and authors. The entries are alphabetically arranged and are relatively short. They usually include a classical definition, sometimes completed with supplementary information. There are a few entries per page. There are multiple cross-references to other entries in the lexicon, which lets the user reconstruct the relations between legal concepts. The microstructure strongly resembles that of legal dictionaries as encyclopaedic information is very limited.

- *Leksykon VAT* (Sokołowska-Strug 2014) is an alphabetic lexicon of 71 entries spread over 1836 pages. The front matter includes a list of abbreviations and an introduction. The backmatter comprises a conclusion section. An average entry there is 26 pages long. Each entry presents content in chapters and subchapters elaborating on different aspects of the concept in question in the area of value added taxation and resembling a monographic publication within a lexicographic work². Clearly, the definitional part goes far beyond classical definitions, but such are found in the lexicon as well.

² A similar extended entries that required to be supported with a list of contents can be found in inter-war encyclopaedias of law (Konic (1931), Zoll and Wasilkowski (1936, 1938, 1939)) The issue of monographic encyclopaedias of law in has been discussed by Author (2025).

In the majority of cases of legal lexicons offered by other publishing houses, the editorial principles, including the macrostructure and microstructure of the lexicons, seem to be kept in more than one volume published by them. Here is a review of a few example volumes. This review is not deemed to be complete, but is to serve as a benchmark for the lexicographic choices made in the legal lexicon series by C.H. Beck Publishing House.

The publications by the UNIMEX Publishing House do not have much in common with the lexicographic manner of presenting information. They are rather monographic publications that serve as commentaries to the contemporarily binding statutes (Okolski et al. 2005; Bartosiewicz and Kubacki 2004; Zubrzycki 2018a, 2018b; Modzelewski 2013). The publishing house has been preparing lexicons relating to taxation and invoicing since 1995. A lot of the publications have been updated multiple times, for instance, *Leksykon VAT* (Zubrzycki 2018), owing to the constant changes in law. The lexicons thus present a holistic view of the issues discussed in them. In this scope, they can be compared to monographic types of encyclopaedias of law, in particular those focussing on narrow areas of law (Author 2025: 204–205). Similarly, the lexicons present encyclopaedic information on a specific field of law and are addressed to experts in the field owing to the detailed description of the subject matter.

A comparison of *Leksykon VAT* by C.H. Beck (Sokołowska-Strug 2014) and that by UNIMEX (Zubrzycki 2018a, 2018b), two publications dealing with the same issue in an equally detailed manner and both addressed to experts in law, reveals differences in the approaches taken when compiling the works. Both publications offer an extensive presentation of topics, but only the former actually attempts to arrange entries in a lexicographic fashion, that is, alphabetically. As a result, the entries there are chapter-like, where chapters are arranged in alphabetic order.

The lexicon by the ZAKAMYCZE Publishing House (Szewc 2003) is the only legal lexicon with foreign language equivalents. It includes English, French, and German. The structure is clear and starts with a list of abbreviations; then there is an introduction where the editor also provides a short user's guide, analphabetically arranged lexicon, and a reference list. The entries comprise relatively short definitions, often of the classical type (their length varies depending on the concept discussed), followed by the author's initials and foreign language equivalents. There are frequent cross-references to other entries in the definition section.

Jendrośka's lexicon (2012) published by Wolters Kluwer Polska is an example of a lexicographic work with clearly outlined elements and alphabetically arranged lemmas. The front matter includes a list of abbreviations and foreword, and the back matter, the references, and a thematic index. The reference section offers a comprehensive list of literature on the topic, while the thematic index is to help users find the term that they are interested in. The entries provide additional information about the type of definition (e.g., whether it is doctrinal, lawyer-made, or legal, that is, constructed by the law-maker). Then the definition comes, usually a classical definition with limited encyclopaedic information. In turn, the entries are relatively short with multiple cross-references to other entries in the volume.

The publication by LexisNexis (Bator et al. 2006) is an example of a lexicon with alphabetically arranged entries within eight themes. As the authors inform in the foreword, the publication is an attempt to combine elements of a dictionary (the alphabetic arrangement and an attempt to standardise the entry content) with those of a textbook by thematically clustering concepts under basic issues. The book is addressed to students of law and administration. The front matter comprises a list of abbreviations and cited legal acts, and a foreword from the authors. The information about lemmas is presented in a traditional entry form typical of lexicographic publications. About one-to-two-page-long entries start with classical definitions and then develop usually subjectively selected specialist information. There are multiple cross-references to other entries in the volume in every entry. Each entry ends with the author's initials.

The last two publications in the analysis include a volume published by a publishing house at a higher school in Bytom (Czapka and Jochymczyk 2011) and one that was published by a trade publishing house (Radecki 2007).

Czapka and Jochymczyk wrote a lexicographic type of publication. The macrostructure includes an introduction to the front matter and an extensive back matter with a list of legal acts, an index of entries, and 16 annexes to various regulations of the Minister of Agriculture and Rural Development and of the Minister of Health. The authors inform in the introduction that the lexicon includes only those terms that have legal definitions, that is, they have been defined by the legislator in statutory provisions. The reference to the relevant statute is added in each entry. The lexicon is addressed to students and practitioners who wish to learn basic law quickly and effectively. The

entries provide users with concise definitions of a classical type that come from the relevant legal acts. Not much encyclopaedic information is added there.

The last lexicon is an example of a reference book for practitioners, that is, fishermen and anglers (Radecki 2007). Its structure is adjusted to the users and includes: the explanation of key abbreviations, introduction, alphabetically arranged entries, selected literature, and an annex with a legal statute and a ministerial regulation. As the author notes in the introduction, the entries provide not only definitions, but also practical information that is still legal in nature but departs from any contentious issues. Therefore, the microstructure is not uniform and the length of the entries varies depending on the issue discussed. Under each entry, there is a short note referring the user to other entries. This is a cross-reference system that has not been used in any other lexicon.

Findings and conclusions

This study set out to identify the distinctive editorial characteristics of C.H. Beck's legal lexicon series, assess their consistency across volumes, and determine how these lexicons differ from comparable publications by other Polish publishers.

The analysis of 42 lexicons reveals that C.H. Beck has developed a recognizable editorial model characterised by several consistent features. First, the series focusses predominantly on fundamental terminology within specific areas of law, typically comprising approximately 100 entries. Second, the macrostructure demonstrates remarkable consistency: nearly all volumes include extended front matter with comprehensive tables of contents listing all entries with page numbers, detailed introductions explaining scope and purpose, and organised reference lists. Third, the microstructure adopts an encyclopaedic approach where entries extend beyond classical definitions to provide synthesised information in scholarly article format, typically spanning between one and six pages. Fourth, the series explicitly targets students of law and related disciplines while maintaining professional-level content accessible to novices.

The findings demonstrate remarkable consistency despite variations in the entry count (65–400 entries) and volume length (146–752 pages). The model of “100 basic concepts” appears in 90% of volumes, while extended

front matter, encyclopaedic entries, and cross-reference systems feature consistently throughout the series. This consistency persists across different legal fields and publication years (2008–2025), suggesting deliberate editorial policy rather than coincidental similarity. However, flexibility in entry length and content detail allows individual authors to adapt the model to specific legal domains, preventing rigid uniformity while maintaining recognisable coherence.

The comparative analysis confirms that these characteristics distinguish C.H. Beck's series from other Polish legal lexicons. Publications by UNIMEX resemble monographic commentaries, rather than lexicographic works, addressing legal experts with highly detailed technical content. Lexicons by Jendrośka (2012) and ZAKAMYCZE (Szewc 2003) adopt more traditional dictionary-like structures with shorter, definition-focused entries. Even C.H. Beck's own publications outside the series, such as Napierała and Plesiński's German-language lexicon (2013), Serafin and Szmulik's citizen's lexicon (2008), and Sokołowska-Strug's lexicon on VAT (2014) follow different editorial principles with concise, dictionary-style entries.

These findings demonstrate that C.H. Beck has successfully established a coherent editorial model that positions its legal lexicons between legal dictionaries and comprehensive encyclopaedias. This model has remained relatively stable over fifteen years of publishing, creating a distinctive contribution to Polish legal terminography. The consistency of the approach across volumes, combined with the clear differentiation from other publishers' practices, confirms that the observed characteristics constitute a deliberate and sustained editorial strategy rather than coincidental similarities. The series thus represents a significant and identifiable segment within the Polish legal reference landscape, offering students and novice legal practitioners a specialised type of terminographic resource that balances scholarly depth with pedagogical accessibility.

This study contributes to the underexplored field of descriptive monolingual legal terminography. Together with recent research on legal encyclopaedias (Author 2025) and monolingual legal dictionaries (Author forthcoming), it advances understanding of how different reference work types function within this domain. As the analysis focusses exclusively on C.H. Beck's series, future research should systematically examine other publishers' approaches to legal lexicons, a topic only briefly addressed in the comparative section of this paper.

In conclusion, C.H. Beck's legal lexicon series represents a significant and identifiable contribution to Polish legal terminography. By establishing a consistent editorial model that balances scholarly depth with pedagogical accessibility, addresses specific rather than comprehensive coverage, and maintains professional standards while targeting novice users, the publisher has created a distinctive type of legal reference work. This model's fifteen-year persistence and continued expansion across legal fields suggests it has successfully identified and served a genuine need within Polish legal education. The series thus offers not only practical resources for law students, but also a case study in how commercial publishing can develop and sustain coherent terminographic approaches within specialised domains. As Polish legal education continues to evolve and digital resources increasingly supplement traditional reference works, the principles underlying C.H. Beck's model – selectivity, accessibility, consistency, and pedagogical orientation – remains relevant for future developments in legal terminography.

References

- Bajčić M. (2017): *New Insights into the Semantics of Legal Concepts and the Legal Dictionary*, Amsterdam–Philadelphia.
- Bergenholtz H., Nielsen S. (2002): *Terms in the Language of Culture-Dependent LSP Dictionaries*, "Lexicographica" 18, p. 5–18. DOI: <https://doi.org/10.1515/9783484604476.5>.
- Bergenholtz H., Tarp S. (1995): *Manual of Specialised Lexicography*, Amsterdam–Philadelphia.
- Bezuglova O., Kuznetsova A. (2016): *Tendencies of Legal Terms Representation in English and Russian Monolingual Terminological Dictionaries*, "Journal of Language and Literature" 7(3), p. 137–140.
- Chromá M. (2004): *Legal Translation and the Dictionary*, Tübingen.
- Cochran W.C. (1888): *Student's Law Lexicon*, Cincinnati.
- Cornell M. (2016): *Libraries in Poland*, Warsaw, <https://ksiegarnia.bn.org.pl/pdf/Libraries%20in%20Poland.pdf> (dostęp: 6 IV 2025).
- De Groot G.-R., van Laer C.J.P. (2005): *Bilingual and Multilingual Legal Dictionaries in the European Union: An Updated Bibliography*, "Legal Reference Services Quarterly" 30(3), p. 149–209. DOI: <https://doi.org/10.1080/0270319X.2011.601715>.
- De Groot G.-R., van Laer C.J.P. (2006): *The Dubious Quality of Legal Dictionaries*, "International Journal of Legal Information" 34(1), p. 65–86.
- De Groot G.-R., van Laer C.J.P. (2008): *The Quality of Legal Dictionaries: An Assessment. Maastricht Faculty of Law Working Paper 2008(6)*, Maastricht.
- Greenberg D. (2014): *The Challenges of Compiling a Legal Dictionary*, w: *Legal Lexicography: A Comparative Perspective*, red. M. Mac Aodha, London, p. 59–74. DOI: doi.org/10.4324/9781315592053.

- Hartmann R.R.K., James G. (2002): *Dictionary of Lexicography*, London–New York.
- Horák A., Rambousek A. (2018): *Lexicography and natural language processing*, w: *The Routledge Handbook of Lexicography*, red. P.A. Fuertes-Olivera, London–New York, p. 179–196.
- Konic H. (red.) (1931): *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*. Vol. 1, *Agent handlowy – księgi handlowe*, Warszawa.
- Landau S.I. (1984): *Dictionaries: The Art and Craft of Lexicography*, New York.
- Łukasik M. (2014): *Spójność w słowniku terminologicznym*, w: *Spójność tekstu specjalistycznego*, red. M. Kornacka, Warszawa, p. 69–79.
- Łukszyn J. (red.) (1998): *Tezaurus terminologii translatorskiej*, Warszawa.
- Łukszyn J. (red.) (2005): *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, Warszawa.
- Łukszyn J., Zmarzer W. (2006): *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa.
- Mattila H.E.S. (2016): *Legal Vocabulary*, w: *The Oxford Handbook of Language and Law*, red. P.M. Tiersma, L.M. Solan, Oxford–New York, p. 27–38.
- Micha T. (2022): *Systemy pojęć w terminologii i słowniku*, Białystok.
- Micha T., Mroczńska K. (2022): *Towards a Dictionary of Legal English Collocations*, Siedlce.
- Nielsen S. (1994): *The Bilingual LSP Dictionary. Principles and Practice for Legal Language*, Tübingen.
- Nielsen S. (2010): *Legal Translation Dictionaries for Learners*, w: *New Trends in Lexicography: Ways of Registering and Describing Lexis*, red. O. Karpova, F. Kartashkova, Newcastle upon Tyne, p. 221–232.
- Rzepkowska A. (2025): *One name, two genres: The curious case of Polish Encyclopaedias of Law*, "Lexikos" 35(2), p. 185–214. DOI:10.5788/35-2-2072.
- Rzepkowska A. (forthcoming): *Legal-System Dependence of Legal Dictionaries. A Comparative Analysis of Selected Polish, English and American Legal Monolingual Dictionaries*, "Academic Journal of Modern Philology" (the manuscript has been accepted for publication in the volume for 2026).
- Šarčević S. (1988): *Bilingual and Multilingual Legal Dictionaries: New Standards for the Future*, "Revue générale de droit" 19(4), p. 961–978. DOI: <https://doi.org/10.7202/1058506ar>.
- Šarčević S. (1989): *Conceptual Dictionaries for Translation in the Field of Law*, "International Journal of Lexicography" 2(4), p. 277–293. DOI: <https://doi.org/10.1093/ijl/2.4.277>.
- Szemińska W. (2011): *Translating Law into a Dictionary. A Terminographic Model*, "Research in Language" 9(1), p. 177–186. DOI: <https://doi.org/10.2478/v10015-011-0012-2>.
- Szemińska W. (2014): *Translating Law into Dictionaries, or Why One Dictionary Is Not Enough*, w: *Languages for Special Purposes in a Multilingual Transcultural World. Proceedings of the 19th European Symposium on Languages for Special Purposes, 8–10 July 2013*, red. G. Budin, V. Lušicky, Vienna, p. 118–125.
- Tarp S. (2018): *The concept of dictionary*, w: *The Routledge Handbook of Lexicography*, red. P.A. Fuertes-Olivera, London–New York, p. 237–249.

Varantola K. (1998): *Translators and their Use of Dictionaries. User needs and user habits, w: Using Dictionaries. Studies of Dictionary Language learners and Translators*, red. B.T.S. Atkins, Tübingen, p. 179–192.

Varantola K. (2002): *Use and usability of dictionaries: Common sense and context sensibility?*, w: *Lexicography and Natural Language Processing. A Festschrift in Honour of B.T.S. Atkins*, red. M.-H. Corréard, Euralex, p. 30–44.

Wharton J.J.S. (1847): *The Law Lexicon, or Dictionary of Jurisprudence: Explaining All the Technical Words and Phrases Employed in the Several Departments of English Law, Including Also the Various Legal Terms Used in Commercial Transactions, Together with an Explanatory as Well as Literal Translation of the Latin Maxims Contained in the Writings of the Ancient and Modern Commentators*, Harrisburg.

Zoll F., Wasilkowski J. (red.) (1936): *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego. Vol. 2, F–K*, Warszawa.

Zoll F., Wasilkowski J. (red.) (1938): *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego. Vol. 3, L–P*, Warszawa.

Zoll F., Wasilkowski J. (red.) (1939): *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego. Vol. 4, P–Ż*, Warszawa.

References for the study (publications by C.H. Beck):

Antonów R., Kozerska E., Kundera E., Machaj Ł., Maciejewski M., Marszał M., Sadowski M., Scheffler T. (2020): *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Warszawa.

Bagińska E. (red.) (2011): *Leksykon prawa cywilnego – część ogólna: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Balcerzak M., Sykuna S. (red.) (2010): *Leksykon ochrony praw człowieka: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Barczewski M., Kowalska E. (red.) (2019): *Leksykon prawa własności intelektualnej: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Bartnik M. (red.) (2013): *Leksykon polskiej procedury karnej: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Bartnik M., Jasińska J. (2020): *Leksykon prawa rodzinnego i opiekuńczego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Bartnik M., Jasińska-Rudzka J. (red.) (2025): *Leksykon prawa spadkowego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Bąkowski T., Żukowski K. (red.) (2016): *Leksykon prawa administracyjnego materialnego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Bojanowski E., Żukowski K. (red.) (2009): *Leksykon prawa administracyjnego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Ciechanowicz-McLean J. (red.) (2009): *Leksykon ochrony środowiska*, Warszawa.

Cieślak W., Woźniewski K. (red.) (2012): *Leksykon prawa karnego procesowego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Daniluk P. (red.) (2018): *Leksykon prawa karnego – część ogólna: 100 podstawowych pojęć*, wyd. 2, Warszawa.

Dębiński A., Jońca M. (2016): *Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego: podstawowe pojęcia*, Warszawa.

Drwiłło A., Maślak D. (red.) (2015): *Leksykon prawa finansowego: 100 podstawowych pojęć*, wyd. 2, Warszawa.

Gliniecki B. (red.) (2021): *Leksykon prawa spółek: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Gliniecki B. (red.) (2021): *Leksykon spółek handlowych: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Górski A. (red.) (2012): *Leksykon prawa medycznego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Jońca M. (red.) (2022): *Leksykon rzymskiego prawa karnego: podstawowe pojęcia*, Warszawa.

Kociołek-Pęksa A., Stępień M. (red.) (2013): *Leksykon socjologii prawa*, Warszawa.

Krasuski A. (red.) (2021): *Leksykon prawa nowych technologii: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Kuć M. (2015): *Leksykon kryminologii: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Leciak M. (red.) (2017): *Leksykon prawa sportowego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Maciejewski T. (red.) (2010): *Leksykon historii prawa i ustroju: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Mezglewski A. (red.) (2014): *Leksykon prawa wyznaniowego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Misztal-Konecka J. (2021): *Leksykon cywilnego postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego: podstawowe pojęcia*, Warszawa.

Misztal-Konecka J. (red.) (2021): *Leksykon prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego: podstawowe pojęcia*, Warszawa.

Napierała K., Plesiński W. (red.) (2013): *Lexikon des polnischen Rechts*, Warszawa.

Powałowski A. (red.) (2010): *Leksykon prawa konkurencji: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Powałowski A. (red.) (2010): *Leksykon prawa ochrony konsumentów: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Powałowski A. (red.) (2014): *Leksykon prawa zamówień publicznych: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Powałowski A. (red.) (2015): *Leksykon prawa gospodarczego publicznego: 100 podstawowych pojęć*, wyd. 3, Warszawa.

Przeszło E., Powałowski A. (red.) (2022): *Leksykon prawa zamówień publicznych. Podstawowe pojęcia*, Warszawa.

Przyborowska-Klimczak A., Pyć D. (red.) (2012): *Leksykon prawa międzynarodowego publicznego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

Pyć D., Zużewicz-Wiewiórowska I. (red.) (2020): *Leksykon prawa morskiego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

- Pyter M., Balicki A. (2014): *Leksykon prawa oświatowego i prawa o szkolnictwie wyższym: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.
- Serafin S., Szmulik B. (red.) (2008): *Leksykon obywatela*, Warszawa.
- Skuczyński P., Sykuna S. (2013): *Leksykon etyki prawniczej*, Warszawa.
- Sokołowska-Strug E. (red.) (2014): *Leksykon VAT*, Warszawa.
- Stelina J. (red.) (2011): *Leksykon prawa pracy: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.
- Sykuna S., Zajadło J. (red.) (2011): *Leksykon prawa i protokołu dyplomatycznego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.
- Szmyt A. (red.) (2016): *Leksykon prawa konstytucyjnego: 100 podstawowych pojęć*, wyd. 2, Warszawa.
- Szpor G., Gryczyńska A. (red.) (2016): *Leksykon tajemnic*, Warszawa.
- Włodkowski O. (2020): *Leksykon prawa karnego skarbowego: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.
- Wypych-Żywicka A. (red.) (2016): *Leksykon prawa ubezpieczeń społecznych: 100 podstawowych pojęć*, wyd. 2, Warszawa.
- Zeidler K. (red.) (2010): *Leksykon prawa ochrony zabytków: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa.

References for the study (lexicons by other publishers)

- Bartosiewicz, A., Kubacki R. (2004): *Leksykon prawa skarbowego*, Wrocław.
- Bator, A., Gromski W., Kozak A., Kaźmierczyk S., Pulka Z. (2006): *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*. Warszawa.
- Czapka, M., Jochymczyk A. (2011): *Leksykon podstawowych pojęć z zakresu prawa żywnościowego*, Bytom.
- Jendrośka J. (red.) (2012): *Leksykon prawa ochrony środowiska*, Warszawa.
- Modzelewski Z. (red.) (2013): *Leksykon fakturowania*, Wrocław.
- Okolski, J., Jacyszyn J., Marszałkowska-Krześ E., Krześ S. (2005): *Leksykon kodeksu spółek handlowych*, Wrocław.
- Radecki W. (2007): *Leksykon prawa rybackiego, wodnego i ochrony przyrody – dla wędkarzy i rybaków*, Wrocław.
- Szewc, A. (red.) (2003): *Leksykon własności przemysłowej i intelektualnej*, Kraków.
- Zubrzycki J. (2018): *Leksykon VAT*, vol. 1, Wrocław.
- Zubrzycki J. (2018) *Leksykon VAT*, vol. 2, Wrocław.

Annex

Example entries from the C.H. Beck legal lexicon series

Example 1.

The entry *Abolicja* (Cieślak, Woźniewski 2012: 1–3)³.

ABOLICJA

Abolicja (łac. *abolitio*, fr. *abolition* – umorzenie, usunięcie) tradycyjnie w nauce prawa karnego określana jest jako zbiorowe lub indywidualne z mocy aktu łaski darowanie kary przed jej orzeczeniem (W. Makowski (red.), Encyklopedia podręczna prawa karnego, s. 4). Zastosowanie abolicji w praktyce oznacza zatem zakaz ścigania przed skazaniem za dany czyn (J. Warylewski, Prawo karne, s. 501). Abolicja, obok → przedawnienia, → amnestii, → ułaskawienia czy → immunitetów należy do grupy instytucji związanych z zaniechaniem albo ograniczeniem reakcji karnej.

Abolicja prowadzi do oportunistycznego procesu, odmowy wszczęcia bądź zaniechania kontynuowania wcześniej wszczętego procesu karnego w sprawie przeciwko osobie, której dotyczy. Jest negatywną → przesłanką procesową, o charakterze „mieszanym” – mimo iż wyrasta z prawa karnego materialnego, to funkcjonuje tak jak typowe instytucje prawa karnego procesowego (S. Steinborn, Przesłanki procesowe, s. 150–151). Należy podkreślić, że zastosowanie abolicji jest możliwe wyłącznie do czasu uprawnomocnienia się wyroku skazującego, dotyczy zatem następujących etapów: brak postępowania karnego (zastosowanie abolicji będzie skutkowało odmową jego wszczęcia), postępowanie przygotowawcze, postępowanie sądowe, a także okres do uprawnomocnienia się wyroku (zastosowanie abolicji będzie skutkowało umorzeniem postępowania). Słusznie podkreśla się, że zastosowanie abolicji jest korzystniejsze dla sprawcy od zastosowania amnestii, gdyż prowadzi ono do uniknięcia wydania wyroku skazującego (P. Rogoziński, Instytucja ułaskawienia, s. 92). Orzekanie, pomimo istnienia okoliczności wyłączającej postępowanie w postaci abolicji, stanowi → bezwzględną przyczynę odwoławczą. Warto także wskazać, że objęcie przez polskie prawo abolicją przestępstwa, którego dotyczy europejski nakaz aresztowania, stanowi obligatoryjną przesłankę odmowy jego wykonania (S. Steinborn, Komentarz, s. 925).

Zastosowanie abolicji, co do zasady, opiera się na regułach nieodwołalności oraz niemożności zrzeczenia się. Zasada nieodwołalności abolicji oznacza, że nie może być stosowana warunkowo, zaś niemożność zrzeczenia się abolicji polega na braku możliwości odmowy skorzystania z jej dobrodziejstw przez skazanego (P. Rogoziński, Instytucja ułaskawienia, s. 93). Jednakże wyjątkowo ustawy abolicyjne dopuszczają sprzeciw podejrzanego wobec skorzystania z dobrodziejstwa abolicji, co umożliwia osobie niesłusznie oskarżonej uzyskanie wyroku uniewinniającego (J. Warylewski, Prawo karne, s. 501).

Literatura:

- J. Grajewski (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. 2, Warszawa 2010;
- W. Makowski (red.), Encyklopedia podręczna prawa karnego, t. 1, Warszawa 1931;
- P. Rogoziński, Instytucja ułaskawienia w prawie polskim, Warszawa 2009;
- S. Steinborn, Przesłanki procesowe, [w:] Prawo karne procesowe, część ogólna, t. 1, Grajewski (red.), Warszawa 2009;
- J. Warylewski, Prawo karne. Część ogólna, Warszawa 2009.

[T.S.]

³ All entries have been rewritten from the original, maintaining the topological characteristics of the original.

Example 2.

The entry *Augustyn* (Antonów et al. 2020: 4–5).

AUGUSTYN Aureliusz, św. (354–430)

Ojciec i doktor Kościoła, twórca chrześcijańskiej teologii politycznej. Urodził się w Tagaście (dziś Algieria) jako syn obywatela rzymskiego, poganina *Patriciusa* i chrześcijanki *Moniki* (została później kanonizowana). Otrzymał staranne wykształcenie. Wyjazd m.in. w Rzymie retoryki. W 386 r. pod wpływem biskupa Mediolanu *Ambrozego* nawrócił się i w rok później przyjął chrzest. W 396 r. został biskupem Hippony (dziś Algieria). Zmarł w Hipponie podczas jej oblężenia przez Wandalów. Ważniejsze prace: *Contra Academicos* (386); *De libero arbitrio* (388); *De doctrina christiana* (396); *Confessiones* (397) oraz fundamentalny traktat historiozoficzny *De civitate Dei* (413–426).

A. uważał, że filozofia powinna służyć wierze, bez związku z wiarą traci wartość. Ponieważ do Pisma Świętego najbardziej zbliżała się filozofia platońska, to jej przekazał największe znaczenie. Według *A.* prawdziwa filozofia musi być zgodna z prawdziwą religią (tj. chrześcijaństwem), ponieważ filozofia i wiedza wynikają z wiary nadającej im ostateczną najwyższą wartość. Filozofia *A.* odznaczała się pesymizmem (był świadkiem złupienia Rzymu przez Gotów), odrzucała racjonalizm, a opierała się na intuicji i iluminizmie (wierze w objawienie).

Dla *A.* państwo jest tworem naturalnym wynikającym ze społecznej natury człowieka. *A.* przetworzył platoński dualizm świata idei i świata rzeczy w istoci zmysłowej w koncepcję dwóch państw: bożego (*civitas Dei*) i ziemskiego (*civitas terrena*), które znajdują się w stanie walki. Państwo Boże to niewidzialny Kościół na czele z Chrystusem i to do niego należeć będzie zbawieni. Władza świecka jest podrzędna wobec duchownej. W idealnym państwie Bożym porządku są doskonałe, ponieważ odzwierciedlają dobro. Natomiast w każdym realnym państwie ziemskim panuje zło, ponieważ żyje w nim tylko garstka obywateli *civitas Dei*, ogromna reszta to grzesznicy. Celem państwa zatem jest represja wobec grzeszników oraz zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa. *A.* uważał, że niewolnictwo jako kara za grzechy jest instytucją naturalną i sprawiedliwą. *A.* twierdził, że Opatrzność Boża zapisała naturalne prawo w „duszy rozumnej”, dlatego nikt nie może się zasłaniać nieznajomością prawa naturalnego. Nie dopuszczał do zasadniczej sprzeczności pomiędzy prawem a moralnością. Prawo od moralności odróżnia jego przymusowość. Celem prawa nie jest dobre uczynić, lecz uniknięcie lub wyrównanie nadużycia. Prawo ma zabezpieczać pokój i porządek w trzech dziedzinach stosunków międzyludzkich: rodzinnej (*iux domesticis*), państwowej (*iux civilis*) i międzynarodowej (*iux terrenis*). *A.* dokonał za stołkami podziału prawa na: prawo wieczne (*lex aeterna*), prawo naturalne (*lex naturalis*) i prawo stanowione (*lex temporalis*).

Myśl *A.* wpłynęła w istotny sposób na średniowieczne koncepcje papieskiego uniwersalizmu, a w okresie reformacji dała teoretyczny podwaliny koncepcji politycznych *M. Lutra* i *J. Kalwina*.

[M.S.]

Example 3.

The entry *administracja publiczna* (Bojanowski, Żukowski 2009: 1–11).

ADMINISTRACJA PUBLICZNA

jedno z podstawowych pojęć → nauki prawa administracyjnego (także → nauki administracji), dla której zjawisko społeczne, zwane administracją publiczną, jest przedmiotem badań naukowych). Odnowienie się do pojęcia administracji publicznej może wyrażać czyż cel, przedmiot i zakres regulacji prawnej określanej terminem → prawo administracyjne. Jednocześnie zaś w przyjętym w nauce stanowiskach odnosi się prawo to organizację i działalność, oraz że względem → sytuacji pełni owa administracja w kształtowaniu – sytuacji administracyjnoprawnej jednostki i tzw. podmiotów zbiorowego, np. przedsiębiorstwa, stowarzyszenia itd.) w państwie, pojęcie administrowania i analizy stanowi punkt wyjścia do definiowania prawa administracyjnego. Jednakże przyjmowane jest też pierwsze za tym idzie – prezentowanych w podręcznikach poświęconych tej gałęzi prawa (por. Wykaz literatury podstawowej).

Termin „administracja” pochodzi od łacińskiego *ad ministrare* (służyć, stąd np. polski wyraz: minister), które po dodaniu przedrostka *ad* (ku, do) tłumaczyć można jako systematycznie prowadzoną działalność polegającą na wykonywaniu służby woli określonej rzecz innych osób. Współczesne termin ten, przejęty przez nieomal wszystkie nowożytnie języki woli określić tego użycie zarówno znaczeniem czynnościowym (przedmiotowe, funkcjonalne) obejmujące działalność administracyjną (administrowanie), jak i znaczeniem podmiotowym (strukturalnym), czyli ogół podmiotów (administratorów) prowadzących ową działalność w administratorach (tzn. o administracji) można mówić obecnie, gdy ma się do czynienia z działalnością prowadzoną przez urzędy i organy na ich rzecz działalność służebną, usługową, która podejmowana jest na podstawie stosunku podporządkowania działalności wykonawczej. W tym znaczeniu słowo „administracja” ma charakter uniwersalny, umożliwiając zastosowanie go do opisu każdego działań sprawisk społecznych, spełniających wymienione kryteria. We współczesnym zasobie językowym występuje również inne słowo na termin „administracja” – ma znaczenie znacznie węższe i porównywalne jednakże w zastosowaniu przez użycie tzw. jednolitych i wyspecjalizowanych kategorii podmiotów i działań administracyjnych, np. rządzenie (ustalanie celów, kierunków), zasad administrowania, czy zarządzanie administrowanie majątkiem i procesami gospodarczymi), kierownictwo i rozkazywanie (np. w wojsku), sterowanie, decydowanie, jak również kierownictwo (także → koordynacja – kontrola i → nadzór administracyjny), które są wyrazem władczości w celu wykonania posób, metody i formy prowadzenia przez administrację działań administracyjnej.

Zawodowo społeczny zwane „administracją”, związane jest z *funkcjonowaniem zorganizowanych zespołów ludzkich (instytucji)*, nastawionych na realizację określonych celów (zadań). Każda instytucja ma swoją „administrację wewnętrzną” składającą się z wyodrębnionych pod względem strukturalnym i funkcjonalnym podmiotów (stanowisk), które niektóre z nich pełnią funkcje organów instytucji, które wyposażone są w kompetencje do prowadzenia działalności administracyjnej polegającej na tworzeniu warunków niezbędnych dla realizacji celów danej instytucji (np. administracja Sejmu, Banku Narodowego), zaś administracja spółdzielni itd.).

W instytucjach prywatnych taka administracja nosi przeto „administrować prywatną” działaniem i ma charakter i na rzecz właściciela owej instytucji oraz jej użytkowników, i ma ona charakter administracji niepublicznej (np. administracji niepublicznego zakładu leczniczego lub uczelni niepublicznej).

W instytucji, jaką jest państwo, demokratyczne państwo – administrację wewnętrzną tego państwa określa się mianem – administracji publicznej, jest ona niezbędnym organizacyjnym elementem każdego państwa, celem jej istnienia jest bowiem tworzenie – na podstawie obowiązujących regulacji prawnych – warunków do sprawnego funkcjonowania całego organizmu państwowego, oraz stanu, dzięki, któremu tworzą służba bezpieczeństwa naciąga się na organizowaniu i kierowaniu życiem publicznym w państwie o demokratycznym ustroju, administracja państwu, jej geneza, ewolucji i modkach narodowych por. np. *T. Maciejewski, Historia... J. Maciejewski, Historia, także modele* → *passim*).

Przymiotnik „publiczna” związany z terminem „administracja” podkreśla ma za administracją funkcją, pełnią w państwie – po pierwsze – działa *pro publico bono*, realizując powierzone jej zadania

uzgodnione i dla dobra wspólnego rzeczy → interesu publicznego i dla dobra wspólnego społeczeństwa z jednoczesnym poświęceniem interesów indywidualnych poszczególnych obywateli (jednostek), a po drugie - we współczesnych państwach demokratycznych, obiektem głównych organów władzy państwowej kim jest państwo i działające w jego imieniu podmioty (organy) administracji państwowej, funkcjonuje także, tworzone przez to państwo w drodze ustawowe oddzielne zakorzenione podmioty → samego jednostki → samorządu terytorialnego), które realizują powierzone im zadania administracji publicznej bowiem kolekcje w imieniu, na rzecz i na rachunek wspólnot samorządowych (choć pod → kontrolą i → nadzorem państwa), ich samorządność (lokalność, odrębność) tzn. dualizm administracji publicznej).

W Rzeczypospolitej Polskiej – jako demokratycznym państwie prawnym – administracja publiczna jest tworzona i funkcjonuje na podstawie obowiązujących przepisów prawa; jej → ustrój określony jest zgodnie z konstytucyjnymi zasadami ustroju państwa, uwzględniając również inne wartości i czynniki (np. kulturowe, ekonomiczne, geograficzne, społeczne, polityczne, mające wpływ na organizację i działalność administracji publicznej oraz jej funkcja (por. np. → Lewicki...)).

Pojęcie administracji publicznej nie ma definicji legalnej, choć użytek terminu używają różne akty normatywne - por. np. art. 63 Konstytucji RP, gdzie mowa jest o „zadaniach administracji publicznej (i także np. art. 184 Konstytucji RP czy art. 1 § 1 UstSądAdmin oraz art. 1 PostAdmU, zgodnie z którymi organów sądów administracyjnych objęto, kontrolę działalności administracji publicznej)”. Niektórzy jednak termin „administracja publiczna” łączony jest z terminem „organ”, tworząc pojęcie – organu administracji publicznej (por. np. art. 5 § 1 pkt 3 KPa). W konsekwencji można uznać, że administracja publicznej jest pojęciem doktrynalnym.

Odpowiedź na pytanie: czym w istocie jest administracja publiczna, nie jest prosta – trudno jest bowiem jej działalności. Stąd też w naukach administracyjnych przyjmuje się, że pojęcie administracji publicznej ma charakter „zbiorczy” i można je badać i analizować – w zależności od przyjętych kryteriów i założeń metodologicznych – z różnych punktów widzenia, biorąc pod uwagę i akcentując poszczególne elementy składające się na jego treść.

Postrzeganie w nauce (szczególnie prawa administracyjnego) próby zdefiniowania pojęcia administracji obejmują błogą się ulegały zmianom od różnego rodzaju czynników społeczno-prawnych, politycznych tzn. ujęć negatywnych (np. nawiązujących do idei tzw. działu trzy publicznej zrodzona państwa, która nie jest ani prawodawstwem, ani sądownictwem, próby pozytywnego określenia istoty administracji publicznej w polskiej nauce określano, np. odrębnie:

pojęcie administracji publicznej opisywane jest za pomocą ich cech charakterystycznych, które *właściwa sprawa* (por. → J. Jagielski, Prawo..., s. 79 i n.; E. Ochendowski, [por. J. Jagielski, Prawo..., s. 24 i n.; J. Zimmerman, Prawo... analizowana jest w różnych aspektach: organizacyjnym, politycznym, prawnym, por. np. Zarys..., t. I i n.; I. Boć, [w:] A. Błaś, I. Boć, J. Jeżewski, Zarys..., s. 7 i n.), rozpatrując są postrzegane w ujęciu socjologicznym (jako fenomen), nifego w ujęciu ekonomicznym (jako działalność administracyjną) i w ujęciu ergologicznym (jako zagadnienie wykonywania pracy administracji mają związek pomieszenia i urzędów biurowych, a także w ujęciu przedmiotowo (jako ogół podmiotów w wydarzeniach funkcje administracyjne w państwie) i w ujęciu przedmiotowym (jako szczególnych podmiotów). Wskazując się jednak jednoliczne, owych podmiotów oznacza również, że pojęcie administracji publicznej, składających się z konstytutywnych elementów – właśnie co do zjawiska, a ich rozdzielenie i prezentacja nie odpowiada pojęci w jakiejś na ich stan rzeczywi-danii badawczymi (por. np. W. Dawidowicz, Wstęp do..., s. 12 i n.).

Na pojęcie polskiej administracji publicznej w znaczeniu przedmiotowym (strukturalnym) składa się w ogóle (system) podmiotów, czyli wyodrębnionych w strukturze organizacyjnej państwa instytucji (jednostek organizacyjnych, stanowisk pracy), które → Buczek... – określa się terminem: podmioty administrujące (występuje odrębnie należące: podmioty administracji rządowej i podmioty administracji samorządowej oraz inne podmioty administrujące. Pod mianem administracji publicznej są instytucje, które zostały umocowane w celu wykonywania funkcji administracyjnych państwa (tzw. aparat administracyjny państwa) – należą do nich następujące kategorie (typów) podmiotów oraz jednostek samorządowych (samorząd – organizacji administracji publicznej) i ich → urzędy administracyjne (np. ministra → ministerstwa wody; urząd gminy); jednostki → samorządu terytorialnego, → samorządy

zawodowe, publiczne (państwowe i samorządowe) → zakłady administracyjne o bloku państwowe i samorządowe agencje, fundusze celowe, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej oraz spółki i fundacje prawa publicznego. Wymienione typy podmiotów administracji publicznej różnią się między sobą konstytucją prawa, kompetencjami, ogólnym obszarem i → zakresem działania oraz realizowanymi w rzez tego podmiotu. Kompetencjami, które tworzą ono jednak - dzięki wspólnym organizacyjnym łączącym poszczególne podmioty (w postaci podporządkowania hierarchicznego czy funkcjonalnego) – system organizacyjny administracji publicznej w RP. Najważna do innych podmiotów administracji publicznych zalicza się także instytucje, które – nie należąc do aparatu administracyjnego – wykonują w organizacji publicznej (rozumianej przetożkowo), np. wyznaniowe, przedsiębiorstwa prywatne, a nawet osoby fizyczne (por. → prywatyzacja zadań publicznych).

Do podmiotów państwowych, którym powierzono realizację władzy wykonawczej w Polsce, zaliczone należy: Prezydenta RP, Rzematy kontroli najw., Najwyższa Izba Kontroli w; w literaturze podmioty te zaliczane są również do systemu administracji rządowej (por. np. *I. Boć, [w:] A. Błaś, I. Boć, J. Jeżewski, Administracja publiczna*, s. 45) oraz podmioty administracji samorządowej.

W skład podmiotów administracji państwowej wchodzą organy administracji rządowej (zwane można poddzielić – podporządkowane bezpośrednio Sejmowi, np. KRRTTV, PIE GiO; zwane też organy terenowe administracji rządowej wyróżnić należy: organy szczebla centralnego, które już nie twarzą organy wyższej instancji Ministrów, która kieruje administracją rządową (por. art. 146 ust. 3 Konstytucji RP), Prezesa RM i ministrów oraz tzw. organy centralne (podporządkowane organowi naczelnemu (np. Prezes GUS, Główny Inspektor Sanitarny itd.). Na obszarach państwi podziałzie terenowego administracja rządowej ogólnie), oraz terenowe organy administracji (jednostkami) specjalni wojewódzki (np. kurator oświaty) i powiatowe (szej (np. powiatowi organi nadzoru budowlanego) administracji gęspolownej (por → zespolone administracji), oraz terenowe organy urzędu morskiego, naczelniczospółbuh (np. dyrektorów urzędów morskich, naczenni urzędu skarbowego). W skład organizacji państwowej w wchodzą niezależne – nadzorowane administracyjnie ogany rządowe – państwowe zakłady administracyjne państwowe agencje, fundusze i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej czy spółki państwowe, przedsiębiorstwa usług w RP oraz jednostki Skarbu Państwa (np. Telekomunikacja Polska SA). Drugą grupę podmiotów administracji publicznej, którym powierzono realizację władzy wykon-

czej w RP, są podmioty samorządowe. Należą do nich jednostki powszechnego → samorządu terytorialnego (gminne → powiaty → województwo) oraz organy-gencje w gminach → samorządu specjalnego, tworzone w RP w postaci → samorządów zawodowych i również gospodarczych, np. Polska Izba Architektów, pieczęć większość tzw. samorządowych organiza-cje gospodarcze funkcjonujące w Polsce ma charakter dobrowolnych zrzeszeń i stowarzyszeń, a inne formy samorządu specjalnego, niewymienione na kole odwoływać – Polscy występują). Podmioty samorządowe stanowią formę → decentralizacji administracji pozarządowej, a przebltchem ich przez administira państwową realizowaną – przede wszystkim → za pomocą swoich organów (np. Obywatel Rady Adwokackiej), samorządów edukowanych organizującej i → samorządu terytorialnego, por. ustawy samorządowe oraz art. 5 § 2 pkt 6 KPA). Samorząd wykonywane są również zadania administracyjne przez gminne, powiatowe i wojewódzkie zakłady administracyjne, agencje, fundusze i przedsiębiorstwa komunalne, organy związków komunalnych, a w gminach – również przez urzędy i spółki komunalne pomocniczych (np. sołectwa).

W ujęciu przedmiotowym (funkcjonalnym) pojęcie administracji publicznej oznacza działalność powiązaną do administrowaniu, czyli na organizatorskim i kierowniczym wykonywaniu przez podmioty administracyjne społeczeństwo; działalności polegać na realizacji przedmiotu publicznego, zgodne z obowiązującymi prawa stanowią, w celu podstawie obowiązujących tym podmiotom zadań i kompetencji, wykonywana → formami działania i procedurach prawnych, ma je na celu realizacji przedmiotu prawnego społeczeństwa oraz służąc porzęd-ku, spokojnemu współżyciu oraz i katalogowaniu powszechnie uznanymi w języku prawnym tym podmiotom to działalność.

Działalność podmiotów administrujących jest niezyskanie równorodna. Wyodrębnić w niej można tzw. *zewnątrzną sferę działania* realizacyjne tzw. struktur organizacyjnych administracji (normowana

przepisami → prawa administracyjnego publicznego → zasadniczą dla administracji publicznej – tzw. zewnętrzną sferę działania (także administracyjnego) objętością administracji wobec jednostek (która regulowana jest przede wszystkim normami → prawa → prawa procesowego → administracyjnego, materialnego → procedury go). Działalność zewnętrzna – w ujęciu modelowym związana z użytecznymi sytuacją prawną jednostki w państwie w wyniku poddawanie następujących środków – podstawowych – prawa czynności operacji w świetle; → prawne prawa wykonywania operacji; → stosowania prawa administracyjnego; kontrola, → przestrzegania prawa (np. kontroli stanu np. podatku → szynowe materiałowo-techniczne (np. w formie wydania → zaświadczenia, wydanie czynności z zakresu → ewidencji (publicznych: informacji), należy Do wymienić składowych czynników planistycznych). Funkcje administracyjne przechodzą się w państwie na poziomie norm prawa cywilnego (np. w wyniku zawarcia umowy mającej na celu wykonanie zadań publicznych) oraz – w wyjątkowym konanie zadań publicznych (np. zakończenie podstawie norm prawa karnego (np. nałożenie grzywny w formie → mandatu, a taktyczne wykroczenie). Wymienić czynności podmiotów administracyjnych oraz formy ich realizacji mają następny charakter władczy (jednostronny, jednostronne wkroczenie) bądź niewładczy i organizatorski. Następnie jednoczący działalności administracji publicznej można również deinicjonować, klasyfikować i oceniać z punktu widzenia ich celów, mówi się wówczas o funkcjach (por. → prawo dobrej administracji) czy inteligentnej (por. *J. Boć, [w:] A. Błaś, I. Boć, J. Jeżewski, Administracja publiczna, s. 360 i n.*), z. Przy każdego na cele i funkcje administracji publicznej wyróżnia się: np. administracyjny kategorię polityczną (wpływa), infrastruktura (władztwo administracji), operowska, zawiadywne), → reglamentacjom zarządzająca. Natomiast z punktu widzenia działalności życia publicznego objętych działalnością administracyjną wymaga następujące np. administrację: szkarbową, ochrony zdrowia, ochrony, bezpieczeństwa i porządku publicznego m.in., w zakresie kształtowania stosunków międzynarodowych można mówić o administracji międzynarodowej o regionalnej i lokalnej (por. np. *I. Jeżewski, UR*).

Literatura:

- A. Błaś, I. Boć, J. Jeżewski, Administracja publiczna, J. Boć (red.), Wrocław 2003.*
J. Barkałowicz, Określenie administracji i prawa administracyjnego, [w:] System prawa administracyjnego, t. I, J. Starościk (red.), Ossolineum 1977.
J. Jeżewski, Podmioty administracji publicznej a prawny status ustrojowe, [w:] Podmioty administracji publicznej i prawne formy ich działania. Studia i Materiały, J. Łykosz (red.), Polskie Forum Eugeniusza Ochendowskiego, Toruń 2005.
W. Dawidowicz, Wstęp do nauk administracyjnych, Warszawa 1974.
J. Galdol, Współczesne modele administracji publicznej, Warszawa 1993.
H. Izdebski, Historia administracji, Warszawa 1997.
H. Izdebski, M. Kulesza, Administracja publiczna, Zagadnienia ogólne, wyd. 3, Warszawa 2004.
J. Jagielski, W sprawie trzeciej kategorii „administracja rządowa niezspolona ze sobą administracja wojewódzka”, [w:] Nowe problemy badawcze w teorii prawa administracyjnego, prawa i Międzynarodowa konferencja Katedr Prawa, Złocieniec, Gniezno 2-4 czerwca 2002, J. Łukasiewicz (red.), Rzeszów 2002.
J. Jagielski, M. Wierzbowski, Kierunki modeli wykonywana przez administrację – kilka spostrzeżeń na tle form działań publicznych, [w:] Podmioty administracji publicznej i prawne formy ich działania, Studia i Materiały, J. Łykosz (red.), Polskie Forum Eugeniusza Ochendowskiego, Toruń 2005.
J. Jagielski, Z problematyki organów administracyjnych, [w:] Polski model ustrojowy administracji. Książka Jubileuszowa Z-100 lecia Bronisława Jastrzębskiego, J. Dobkowski (red.), Olsztyn (w druku)
E. Knosala, L. Zacharko, R. Skalkowski, Nowe zjawiska organizacyjno-prawne w administracji publicznej, [w:] Podmioty administracji publicznej i prawne formy ich działania, Studia i Materiały, J. Łykosz (red.), Polskie Forum Eugeniusza Ochendowskiego, Toruń 2005.
J. Łukasz, Nauka administracji po 1989 roku, Warszawa 2004.
J. Łukasz, Z problemów organów administracyjnych, [w:] Podmioty administracyjne i prawne formy ich działania, Studia i Materiały z konferencji Jubileuszowej Prot. Eugeniusza Ochendowskiego, Toruń 2005.

- J. Łukasz*, Zarys nauki administracji, Warszawa 2007.
J. Łukasz, Podstawy modelowania, Zagadnienia podstawowe, Warszawa 1997.
J. Łukasz, Prawo administracyjne, Warszawa 2006.
I. Maciejewski, Historia administracji, Toruń 1997.
E. Ochendowski, Historia administracyjnej. Część ogólna, Toruń 2009.
E. Ochendowski, Administracja publiczna i prawo administracyjne po transformacji ustrojowej, [w:] Prawo administracyjne konc. sec. pod red M. Chołyszar. Warszawa 2007.
Wspólnoty publiczny – dobro wspólne. *Państwu uniadnego: administracyjne jako unijowe pojęcie unii*. Uniwersalna jako kategoria kształtując pojęcie w Z zawodu Kodeksi Prawa i dr. dobrem wspólnym. Materiały Konferencji Prawa i Postępowania Administracyjnego, (red.) *I. Nóżka, B.D. Prawo*, Warszawa 2003.
J. Starościak, Administracja publiczna, zewnętrzne i nowe publiczność, a zarządzanie, Administracja, teoria. Dydaktyka, Praktyka, nr 22, Warszawa 2012. Społeczność: System *L. Zar* wys UU OŚ.
W. Stodulski, Nowa jakość w administracji publicznej. STAN-POL W.T.E.
W. Zimmerman, Prawo administracyjne, Warszawa 2008.
K. Ziemiński, Administracja publiczna w prawie administracyjnej, Nowa koncepcja, [w:] Administracyjne prawo materialne, pojęcia wstępne, *J. Zimmerman* (red.), Warszawa 2015. [K.Z.]

Abstract: This paper examines the series of legal lexicons published by C.H. Beck Publishing House in Poland since 2008, analysing their editorial characteristics and comparing them with legal lexicons published by other publishers. The study is based on a review of 42 lexicons from the C.H. Beck series, supplemented by selected comparative examples of other lexicons. The analysis focuses on both macrostructure and microstructure of the lexicons, revealing that C.H. Beck has developed a distinctive and relatively consistent editorial model. The lexicons are characterised by their focus on fundamental terminology within specific areas of law, extended front matter including comprehensive tables of contents, and encyclopaedic entries presented in scholarly article format. Typically addressing students of law and related disciplines, these lexicons balance accessibility with professional-level content. The comparative analysis demonstrates that other lexicons adopt varied approaches, ranging from dictionary-like structures with concise definitions to monographic commentaries. The findings confirm that C.H. Beck has established a recognizable editorial approach that positions its lexicons between traditional legal dictionaries and comprehensive encyclopaedias, contributing distinctively to the Polish legal reference landscape.

Keywords: legal lexicography, legal lexicon, terminography, Polish law, terminographic model, publishing practices

Martyna Sońta

ORCID: 0000-0003-2723-1346

e-mail: martyna.sonta@gmail.com

Uniwersytet Warszawski

Percepcja hiszpańskiego akcentu leksykalnego przez natywnych użytkowników języka polskiego – wnioski z eksperymentu dydaktycznego

DOI: 10.34739/clg.2025.17.08

Temat artykułu dotyczy problematyki akwizycji elementów prozodycznych mowy w procesie uczenia się języków obcych. Koncentrujemy nasze rozważania na percepcji akcentu wyrazowego, który – jak zaznaczają badacze – powinien być definiowany z perspektywy zarówno produkcji, jak i percepcji językowej (Solé 1985: 135).

W literaturze przedmiotu odnajdziemy opis ciekawych badań prozodii prowadzonych w obszarze fonetyki, fonologii i logopedii. Naukowcy interesują się akcentem w ujęciu psychoakustycznym, neurolingwistycznym czy kognitywnym (Szupica-Pyrzanowska 2018), analizują wpływ akcentu prozodycznego na rozumienie komunikatów oraz definiują zjawisko prominencji¹. Maria J. Solé Sabater wskazuje, że pierwsze badania akcentu w języku hiszpańskim odbyły się w roku 1961. Jego autorzy Dwight L. Bolinger i Marion Hodapp na podstawie wyników analiz spektrograficznych doszli do wniosku, że ton jest dominującym elementem akcentu w języku hiszpańskim (Solé 1985: 136).

Badaniem percepcji akcentu wyrazowego oraz akcentu w sekwencjach złożonych z rodzajnika i rzeczownika zajęli się między innymi Emilia

¹ Zjawisko prominencji jest złożone i wymaga różnorodnych podejść badawczych. Agnieszka Wagner wymienia trzy perspektywy dominujące w badaniach nad prominencją: funkcjonalną, związaną z komunikacyjnymi funkcjami prominencji; fizyczną, inaczej psychoakustyczną, w obrębie której badacze koncentrują się na cechach akustycznych sygnału mowy wpływających na słuchowy odbiór prominencji; kognitywną, której domeną są badania nad percepcyjnym przetwarzaniem prominencji w kontekście poznawczym (Wysocka 2023: 146 za: Wagner 2017).

Enríquez, Celia Casado, Andrés Santos (1989), Carolina Figueras i Marisa Santiago (1993), Joaquim Llisterri, Timothy L. Face (2000), Manuel Díaz-Campos i Rebecca Ronquest (2007) oraz Maria J. Machuca, Antonio Ríos i Sandra Schwab (2016). Badacze dążą do wyjaśnienia przyczyn trudności związanych z percepcją akcentu (M.E. Henry 1983) i analizują specyfikę odbioru akcentu hiszpańskiego przez użytkowników natywnych różnych języków, np. francuskiego, włoskiego, francuskiego czy bengalskiego (F. Courtois, C. Cavé 1997; I. Alfano, S. Schwab, J. Llisterri, R. Savy 2008, 2012; I. Hossain 2021).

Wśród czynników zakłócających rozpoznawanie słów w języku obcym Maria T. Martínez García (2025) wymienia interferencję języka ojczystego oraz bariery w percepcji akcentu fonetycznego i ortograficznego drugiego języka.

Warto zwrócić uwagę na studium logopedyczno-fonetyczne Marty Wysockiej (2023), w którym autorka opisała proces percepcji akcentu leksykalnego w języku polskim przez użytkowników tego języka² oraz na pracę Sofii Romanelli, Andrei C. Menegotto i Rona Smytha (2015), dotyczącą percepcji i ekspresji akcentu anglojęzycznych mieszkańców Argentyny poddanych immersji i treningowi językowemu.

Badania fonetyczno-fonologiczne w kontekście glottodydaktycznym i logopedycznym przeprowadziły Adriana Prizel-Kania (2008), Ewa Waniek-Klimczak (2009), Dorota d'Aystetten (2014) i Urszula Ciszewska-Psujek (2021). Rolę prozodii w komunikacji oraz trudności w akwizycji prozodii drugiego języka opisały Berit Aronsson (2014), Anna Cychnerska i Emilia Kubicka (2022). Zjawisku tzw. głuchoty fonetycznej i odbioru kontrastów fonologicznych w języku hiszpańskim przez natywnych użytkowników języka francuskiego przyjrzały się Syrine Daoussi, Marta Estrada i Lorraine Baqué (2017)³. Jako przykład badań z zakresu akcentu zdaniowego można podać pracę Hectora Ortiz-Lira (2000).

Omawiając zagadnienie „warstwy brzmieniowej języka”, nie można pominąć monografii Anity Grzegorzewskiej, którą badaczka poświęca procesowi „(...) konfigurowania sensu przy użyciu elementów suprasegmentalnych (akcent, intonacja) i segmentalnych (pauza)” (Grzegorzewska 2021: 10).

² M. Wysocka (2023) zaobserwowała, że użytkownicy języka polskiego miały problem przede wszystkim ze wskazaniem lokalizacji akcentu, a nie z jego ekspresją. Kształtowanie sprawności recepcji dźwięków mowy i rozumienia ze słuchu ważne jest zatem nie tylko z perspektywy glottodydaktycznej, ale również w procesie uczenia się języka ojczystego (Chyb 2015).

³ O głuchocie akcentowej (*stress deafness*) pisze także M.T. Martínez García (2025).

W pierwszej części niniejszego opracowania omówimy zagadnienie percepcji dźwięków mowy, scharakteryzujemy krótko akcent w językach hiszpańskim oraz polskim. W drugiej części przedstawimy eksperyment dydaktyczny przeprowadzony w grupie polskojęzycznych studentów uczących się języka hiszpańskiego jako obcego. Celem eksperymentu było sprawdzenie zdolności fonetycznego rozpoznawania samogłosek lub sylab akcentowanych w hiszpańskich wyrazach.

Motywacją do zgłębienia tematu jest przekonanie autorki, że umiejętność lokalizowania sylab akcentowanych bywa w niewystarczającym stopniu rozwijana na zajęciach praktycznej nauki języka hiszpańskiego (w porównaniu na przykład z zakresem nauczanej leksyki czy użycia struktur gramatyczno-leksykalnych) – co może wpływać na postępy w uczeniu się języka, jak również na stopień efektywności komunikacji w języku obcym. Ponadto w kontekście nauczania uniwersyteckiego na kierunkach filologicznych wiedza o prozodii stanowi istotny element kompetencji eksperckiej.

1. Percepcja dźwięków mowy w kontekście dydaktycznym

W percepcji dźwięków mowy kluczową rolę odgrywają procesy takie jak recepcja (słuch fizjologiczny), rozróżnianie i utożsamianie dźwięków mowy (słuch mowny, słuch fonematyczny), słuch fonemowy, słuch fonetyczny, słuch prozodyczny, analiza i synteza głoskowa i sylabowa, pamięć słuchowa wypowiedzi, asocjacja dźwięków mowy, lateralizacja percepcji dźwięków mowy oraz kontrola słuchowa wypowiedzi (Kurkowski 1997: 104–105). W dużym uogólnieniu percepcja mowy polega zatem na odbiorze, uporządkowaniu i odpowiedniej interpretacji otrzymanych danych. W procesie organizacji percepcyjnej zostaje wytworzona wewnętrzna reprezentacja danego obiektu na bazie dotychczasowych doświadczeń. W tej fazie nowe dane są integrowane z dotychczasową wiedzą.

Uczący się języka obcego musi przezwyciężyć przyzwyczajenia aparatu słuchowego do mowy ojczystej i nadać przebiegającemu automatycznie procesowi słyszenia mowy charakter świadomy (Prizel-Kania 2008: 215–216)⁴. Rozwijanie sprawności rozumienia ze słuchu języka obcego

⁴ Percepcję akcentu warunkuje wiele czynników, między innymi długość sąsiadujących wyrazów, odmiana stylistyczna wypowiedzi i jej struktura semantyczno-syntaktyczna, jak również sprawność artykulacyjna i prozodyczna mówiącego czy tempo mowy (Wysocka 2023: 150 za: Steffen-Batogowa 2000).

wymaga od uczącego się wielu umiejętności, wśród których wymieniana się wykształcenie słyszenia fonematycznego, rozumienie reguł gramatyczno-syntaktycznych oraz rozumienie słownictwa (Prizel-Kania 2008: 217). U dzieci jest to proces naturalny i nieuświadomiony (Gutiérrez Palma, Palma Reyes 2004).

Wymowa oraz foniczna reprezentacja języka są przedmiotem badań w wielu obszarach językoznawstwa, takich jak fonetyka, fonologia, socjolingwistyka, psycholingwistyka, jak również metodyka nauczania języków obcych (Waniek-Klimczak 2009: 19)⁵. Wydaje się jednak, że kształtowanie słuchu fonematycznego na zajęciach językowych zajmuje peryferyjne miejsce w naukowej i zawodowej refleksji dotyczącej procesu glottodydaktycznego (Ciszewska-Psujek 2021: 204)⁶ i bywa pomijane w procesie nauczania albo też sprowadza się wyłącznie do ćwiczeń poprawnej wymowy. Wynika to częściowo z założenia, iż „(...) rozumienie ze słuchu jest globalnym procesem kognitywnym, a nie czynnością dekodowania poszczególnych dźwięków” (Prizel-Kania 2008: 218). Wrażliwość dźwiękowa i sprawność fonetyczna odgrywają w tym procesie istotną rolę, a produkcji językowej nie należy utożsamiać z recepcją⁷.

Doskonalenie metod nauczania związane jest ze zmianami paradygmatów i podejść do języka, odzwierciedla również zmieniające się potrzeby osób uczących się. Obecnie obserwuje się „(...) zwrot ku ustnej kompetencji językowej (w przeciwieństwie do np. kompetencji w rozumieniu czytanych tekstów)” (d’Aystetten 2014: 202).

⁵ „Badanie wymowy opiera się na fonetycznej analizie systemu dźwiękowego, wykorzystującej co najmniej jeden z aspektów dźwięków – produkcję, realność fizyczną i odbiór. Ten ostatni aspekt, audytoryjny, wydaje się najbardziej powszechny w badaniu wymowy w kontekście szkolnym, w którym nauczyciel ocenia wymowę ucznia w oparciu o swoje wrażenie słuchowe. Z kolei w materiałach dydaktycznych do nauczania wymowy i opisach systemu dźwiękowego mamy do czynienia z podejściem artykulacyjnym, opartym na opisie produkcji mowy. Ostatnim podejściem, stosunkowo najrzadziej obecnym w tradycyjnych materiałach dydaktycznych, choć coraz częściej wykorzystywanym w multimedialnych programach do nauczania języków obcych, jest analiza akustyczna mowy, tj. przebieg fali dźwiękowej odpowiadającej produkowanym dźwiękom” (Waniek-Klimczak 2009: 20).

⁶ U. Ciszewska-Psujek podaje przykład kursów języka polskiego dla obcokrajowców, na których uczenie prawidłowej wymowy „(...) ogranicza się do zaledwie kilku pierwszych lekcji związanych z poznaniem polskiego alfabetu i realizacji fonicznej polskich głosek w początkowej fazie nauki języka polskiego” (2021: 204).

⁷ Sprawność fonetyczną rozumiemy, za A. Prizel-Kanią, jako „(...) zdolność rozpoznawania i produkowania nieznanymi wcześniej połączeń dźwiękowych, umiejętność podziału w trakcie słuchania” (2008: 217).

Metodą odzwierciedlającą tę tendencję jest powstała na przełomie lat 70. i 80. XX wieku w Stanach Zjednoczonych metoda naturalna (*The Natural Approach*). Jej twórcy Tracy Terrell i Stephen Krashen założyli, że nauka języka powinna przypominać akwizycję języka ojczystego. Jest ona procesem nieuświadomionym, w którym mówienie – produkcja głosek wraz ze wszystkimi elementami prozodii – rozwija się w drugiej kolejności, czyli jest wtórne do rozumienia ze słuchu. Uczniowie w pierwszej fazie słuchają i obserwują nauczyciela, a następnie – podążając za wzorcem – wypowiadają zdania (d'Aysetten 2014: 205). Prawidłowa percepcja dźwięków mowy i prozodii oraz ich artykulacja są niezbędne, aby komunikacja odbywała się w sposób efektywny, a rozumienie komunikatów ze słuchu stanowi fundamentalną umiejętność. Jest warunkiem aktywnej komunikacji, stanowi o funkcjonowaniu w grupie, ale przede wszystkim – w ogóle umożliwia naukę (Prizel-Kania 2008: 216).

1. Charakterystyka akcentu w języku polskim i hiszpańskim

Występowanie akcentu związane jest ze zjawiskiem prominencji, polegającym na uwydatnieniu w mowie elementu językowego, który odznacza się na tle pozostałych, co wpływa na organizację czasowo-rytmiczną wypowiedzi. W tradycyjnej klasyfikacji akcentu wyróżnia się akcent wyrazowy (uwydatnianie sylaby w wyrazie) oraz akcent frazowy (uwydatnianie wyrazu bądź grupy wyrazów we frazie). W innej klasyfikacji wskazuje się na akcent potencjalny (określający przypuszczalne miejsce występowania akcentu frazowego) i aktualny, inaczej nuklearny (oznaczający największą prominencję sylabową we frazie) (Wysocka 2023: 146 za: Ladd 1996).

Percepcja akcentu może być zatem uzależniona od przewidywania miejsca jego występowania, a nie od wyrazistości parametrów akustycznych składających się na prominencję (Wysocka 2023: 149).

Wśród oczywistych właściwości wymowy charakteryzujących akcent wymienia się czas trwania samogłosek, relację między czasem trwania samogłosek i spółgłosek, jak również czynniki psychologiczne kontekstualne i sytuacyjne: pamięć kinestetyczną związaną z produkcją sylab, znajomość systemu językowego, świadomość językowa i sytuację komunikacyjną (Solé 1985: 138–139).

W języku polskim akcent wyrazowy jest stały, głównie paroksytoniczny: pada na drugą sylabę od końca (Ciszewska-Psujek 2008) i ma zwykle

słabą reprezentację akustyczną. W systemie języka polskiego znajduje się wiele jednostek leksykalnych atonicznych, w których akcent fonetyczny się nie pojawia. Prawie w ogóle nie występują homogramy akcentowe, czyli wyrazy o takiej samej pisowni, różniące się jedynie akcentem różnicującym ich znaczenie (Ruszkowski 2013: 279 za: Gruszczyński, Bralczyk, red. 2002). Na podstawie wykonanych pomiarów akustycznych W. Jassem wykazał, że najważniejszym czynnikiem akcentotwórczym w polszczyźnie jest zmiana wysokości głosu (Wysocka 2023: 148 za: Jassem 1962). Akcent rytmiczny realizowany jest przede wszystkim jako

(...) wydłużenie czasu trwania spółgłoski na początku sylaby akcentowanej w stosunku do sąsiednich sylab nieakcentowanych, przy czym ten parametr może współwystępować wraz z innymi parametrami głosu budującymi prominencję (Wysocka 2023: 150 za: Łukaszewicz 2015; Łukaszewicz 2018).

W języku hiszpańskim akcent leksykalny ma charakter kontrastywny, jest ruchomy i dynamiczny (Alfano, Savy, Llisterri 2008: 23). Manifestuje się w trzech korelatach: czas trwania, frekwencja i częstotliwość, niekoniecznie występujących w tej samej skali. W sytuacji gdy wyraz stanowi komponent dłuższej wypowiedzi, np. występuje w zdaniu, akcent nabiera także innych cech fonetycznych (Llisterri, Machuca, Ríos, Schwab 2016). Akcent leksykalny lokalizuje się zwykle w jednej z trzech ostatnich sylab wyrazu, rzadziej w czwartej lub w piątej sylabie, licząc od końca. Najczęściej spotykany jest akcent paroksytoniczny, drugi pod względem frekwencji występowania jest akcent oksytoniczny, najrzadszy zaś – proparoksytoniczny (Hossain 2021). Zgłoskotwórcza samogłoska konstytuująca sylabę toniczną może być oznaczona znakiem diakrytycznym *tilde*, stosowanym zgodnie z regułami ortografii języka hiszpańskiego. W wielu przypadkach akcent leksykalny jest jedynym wykładnikiem różnicowania znaczenia wyrazów (np. w wyrazach: *saco* i *sacó*, *jugo* i *jugó*).

2. Percepcja hiszpańskiego akcentu leksykalnego przez polskich słuchaczy

Jak wspomnieliśmy we wprowadzeniu, celem opisanego w tej części artykułu eksperymentu było zbadanie, w jakim stopniu Polacy uczący się języka hiszpańskiego rozpoznają i lokalizują hiszpański akcent wyrazowy. Grupę

badawczą stanowili studenci pierwszego i drugiego roku studiów licencjackich⁸ – łącznie 62 osoby reprezentujące dwa poziomy biegłości językowej (zgodnie z ESOKJ): A2 – studenci początkujący (rozpoczęli naukę języka hiszpańskiego na uczelni) oraz B1/B2, nazywani w dalszej części artykułu zaawansowanymi (uczyli się tego języka przed rozpoczęciem studiów lub uczą się go na uczelni drugi rok).

Ankietowanym studentom dwukrotnie odczytano dwadzieścia wyrazów (tabela 1) i poproszono o ich odręczne zapisanie oraz o zaznaczenie sylaby lub samogłoski, w której słyszą akcent (w dowolny sposób, np. poprzez podkreślenie; instrukcje i cel eksperymentu przedstawiono studentom przed jego rozpoczęciem)⁹. Zostali również poproszeni o zaznaczenie akcentu graficznego zgodnie z zasadami ortografii, jeśli je znają.

Tabela 1. Lista wyrazów zaprezentowanych słuchaczom

Acentuación	Agosto
Hacer	Hablara
Llamarse	Coméis
Comiera	Lloverá
Alemán	Sábado
Rincón	Azúcar
Relámpago	Estructura
Disfrutar	Fónico
Paso	Juicio
Saltábamos	Abuela

Źródło: opracowanie własne

⁸ Studenci Wydziału Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego na kierunkach: iberystyka: hispanistyka i hispanistyka stosowana. Zgodnie z programem studiów studentom oferuje się 12 godzin dydaktycznych języka hiszpańskiego tygodniowo. Zajęcia prowadzone są przez lektorów polskich i hiszpańskich. Ponadto obowiązkowy na pierwszym roku jest kurs gramatyki opisowej, na drugim zaś odbywają się zajęcia w języku hiszpańskim. Uczelnia nie oferuje kursu dedykowanego wyłącznie zagadnieniom fonetyki czy wymowy języka hiszpańskiego.

⁹ Wyrazy zostały przeczytane przez autorkę eksperymentu, natywną użytkowniczkę języka polskiego, nauczyciela języka hiszpańskiego. Rytm lektury wyrazów ocenia się jako naturalny, ale dostosowany do tego, by słuchacze mogli zapisać wyrazy i zaznaczyć lub podkreślić sylabę lub samogłoskę, w której usłyszeli akcent.

Lista zawierała wyrazy z akcentem oksytonicznym, paroksytonicznym i proparoksytonicznym, które powinny być znane studentom na poziomie A2, jak również trudniejsze, odpowiadające wyższym poziomom biegłości językowej. W dziesięciu z nich występował akcent graficzny, w dziesięciu tylko fonetyczny. Uwzględniono ponadto wyrazy z dyftongami.

Ocena wyników eksperymentu polega na ilościowej i jakościowej analizie błędów, którym przypisano dwie kategorie: fonetyczne, tzn. nieprawidłowa lokalizacja akcentu fonetycznego, oraz ortograficzne, polegające na nieprawidłowym oznaczeniu ortograficznym akcentu lub brakiem tego oznaczenia we właściwej samogłosce.

Analiza list wyrazów zapisanych przez studentów pokazuje, że niektórzy z nich nie zaznaczyli akcentu fonetycznego ani ortograficznego w żadnym z wyrazów. Wielu słuchaczy zaznaczyło akcent graficzny w prawidłowy sposób, podkreślając jednak niewłaściwą sylabę występowania akcentu fonetycznego – co może świadczyć o zapamiętaniu formy zapisu wyrazu, ale braku wrażliwości słuchowej na akcent fonetyczny. W odpowiedziach jedynie trzech uczestników badania w grupie zaawansowanej nie odnaleziono żadnego błędu fonetycznego ani ortograficznego. Nieliczne są prace, w których wystąpiły dwa lub trzy błędy. Odnajdujemy również takie, w których wszystkie akcenty fonetyczne i ortograficzne zaznaczone są nieprawidłowo.

Badanie ujawniło ponadto liczne problemy z poprawnym zapisem wyrazów oraz z prawidłowym oddzieleniem wyrazów słyszanych w ciągu, zwłaszcza w grupie początkującej. Funkcja delimitacyjna akcentu nie stanowiła zatem wsparcia w procesie segmentacji elementów fonicznych. Przyczyną błędów może być interferencja między językiem polskim i hiszpańskim czy hiszpańskim i angielskim (którego studenci uczą się jako pierwszego języka obcego) oraz niewystarczające utrwalenie zasad pisowni, ortografii oraz wymowy.

Przykłady błędów w pisowni to: zamiany spółgłosek, np. zapis wyrazu *juicio* jako **juisio* lub **huizo*; *relámpago* jako **relámbago*; *lloverá* jako **jobera*; *llamarse* jako **jamarse*; czy nieprawidłowy zapis wyrazów ze spółgłoską *h* na początku, np. **habuela* zamiast *abuela*; **hacentuación* zamiast *acentuación*; lub też zamiana *b* na *v*, np. **saltávamos* zamiast *saltábamos*.

W odpowiedziach początkujących uczestników eksperymentu odnależliśmy 213 błędów fonetycznych (stanowią niecałe 55 proc. wszystkich popełnionych błędów) i 175 błędów ortograficznych (nieco ponad 45 proc. wszystkich błędów), a w odpowiedziach studentów na poziomie zaawansowanym – 172 błędy fonetyczne (nieco ponad 55 proc.) i 138 błędów ortogra-

ficznych (niespełna 45 proc.). W obydwu grupach zaobserwowano więcej błędów fonetycznych, czyli związanych z nieprawidłową percepcją akcentu, co potwierdza przypuszczenie, iż zasady ortografii akcentu nie stanowią jedynego problemu dydaktycznego w nauce języka hiszpańskiego jako obcego.

W tabeli 2 prezentujemy wartości procentowe odpowiedzi prawidłowych i nieprawidłowych z uwzględnieniem poziomu i rodzaju błędu. Błędy, na które zwracamy szczególną uwagę i które opiszemy poniżej, zgodnie z tematyką badania, to błędy fonetyczne.

Tabela 2. Wartości procentowe odpowiedzi prawidłowych i nieprawidłowych z uwzględnieniem poziomu i rodzaju błędu

Poziom	Niewłaściwie zaznaczony akcent fonetyczny	Właściwie zaznaczony akcent fonetyczny	Błąd ortograficzny	Brak błędu ortograficznego
Początkujący	44,3	55,7	36,5	63,5
Zaawansowany	22,6	77,4	18	82

Źródło: opracowanie własne

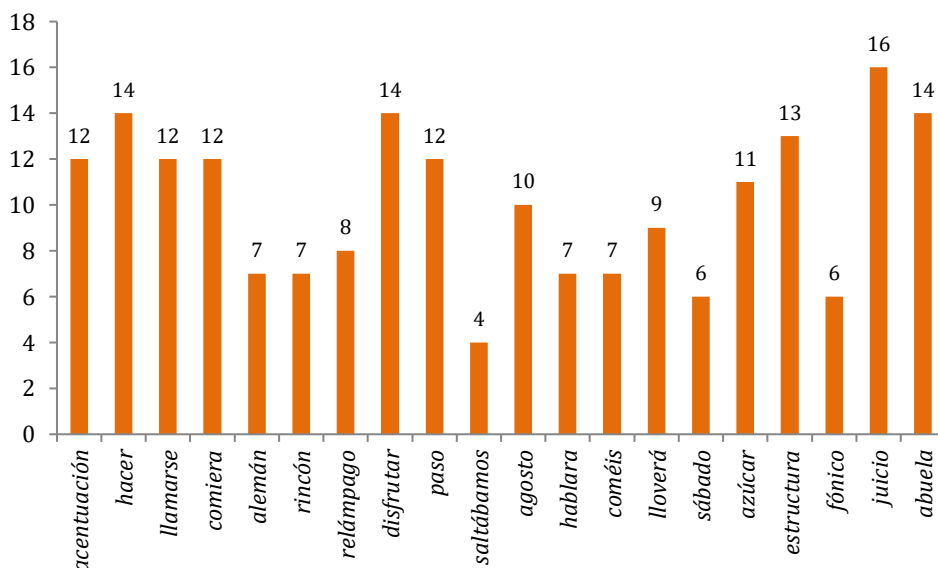
Opracowując wyniki testu, wskazano wyrazy, w których studenci najczęściej popełniali błędy. W grupie początkującej zlokalizowano 11 wyrazów (7 wyrazów z akcentem paroksytonicznym i 3 wyrazy z akcentem oksytonicznym), a w grupie zaawansowanej 8 wyrazów (4 wyrazy z akcentem paroksytonicznym i 3 wyrazy z akcentem oksytonicznym) – w których więcej niż dziesięcioro studentów popełniło błąd o charakterze fonetycznym. Liczbę studentów początkujących, którzy popełnili błędy w poszczególnych wyrazach, prezentujemy na wykresie 1.

Wyrazem, z którym studenci grupy początkującej mieli największy kłopot, jest wyraz *juicio*. Możliwe, że przyczyną nieprawidłowej percepcji akcentu jest obecność dyftongów słabo rozpoznawalnych słuchowo i odbieranych przez użytkowników języka polskiego na wczesnych etapach nauki hiszpańskiego jako rozziw. Również w drugim wyrazie, w którym popełniono najwięcej błędów, czyli *abuela*, występuje dyftong.

Kolejne dwa wyraz z największą liczbą pomyłek w lokalizacji leksykalnego akcentu fonetycznego są bezokolicznikami. Wydaje się, że ze względu na strukturę wyrazu (końcówką bezokolicznika jest zawsze morfem fleksyjny -ar, -er lub -ir, w zależności od modelu koniugacji; w bezokoliczni-

kach zawsze występuje akcent oksytoniczny) powinny być one łatwo rozpoznawalne przez studentów.

Piątym wyrazem, w którym najczęściej mylono lokalizację akcentu, jest *estructura*, następnie wyrazy *después*, *acentuación*, *llamarse*, *comiera*, *paso* i *azúcar*. W przypadku tego ostatniego istnieje duże prawdopodobieństwo, iż akcent jest mylony ze względu na zbieżną z czasownikami strukturę (końcówka wyrazu -ar).



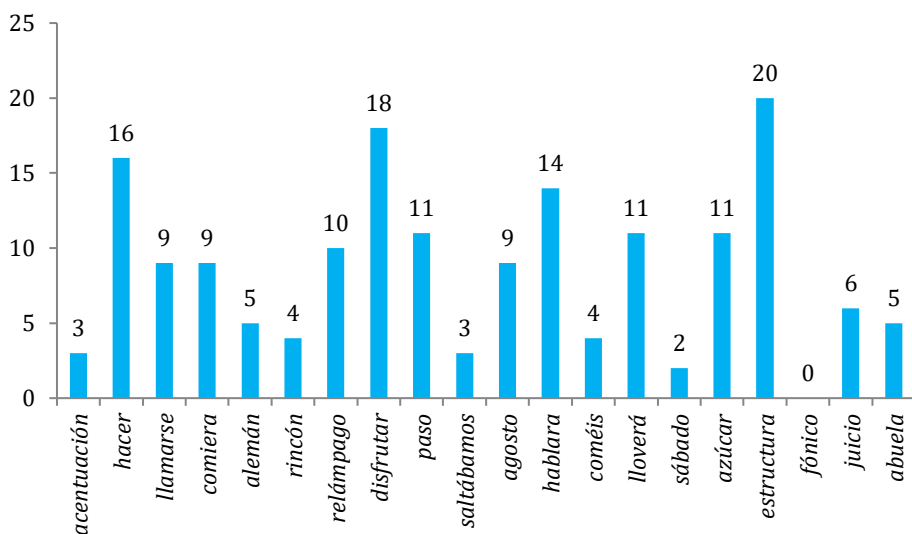
Wykres 1. Liczba studentów grupy początkującej, którzy popełnili błędy w oznaczeniu akcentu fonetycznego w poszczególnych wyrazach

Źródło: opracowanie własne

W grupie studentów na poziomie zaawansowanym najczęściej mylonym wyrazem pod względem występowania akcentu fonetycznego jest *estructura*, następnie czasowniki *disfrutar* i *hacer*, w dalszej kolejności są to wyrazy *hablara*, *azúcar*, *llovera* i *paso*. Studenci na wyższym poziomie zaawansowania powinni zdawać sobie sprawę z istnienia funkcji dystynktywnej akcentu w języku hiszpańskim. Zgodnie z efektami uczenia się powinni również reprezentować szerszy zasób leksykalny i lepszy stopień utrwalenia modeli odmiany w różnych czasach gramatycznych. Można przypuszczać, iż ta świadomość jest – paradoksalnie – przyczyną negatywnej interferencji, ujawniającej się w pomyłce wyrazów: *llovera* (czas przeszły

trybu łączącego) z *lloverá* (czas przyszły) czy *paso* (czas teraźniejszy) z *pasó* (czas przeszły).

Na wykresie 2 prezentujemy liczbę studentów przypisanych do grupy zaawansowanej, którzy popełnili błędy w poszczególnych wyrazach.



Wykres 2. Liczba studentów grupy zaawansowanej, którzy popełnili błędy w oznaczeniu akcentu fonetycznego w poszczególnych wyrazach

Źródło: opracowanie własne

Na podstawie wyników eksperymentu możemy wskazać wzorce akcentowe, z których percepcją ankietowani mają najwięcej problemów. Większość poddanych eksperymentowi studentów grupy zarówno początkującej, jak i zaawansowanej interpretuje wyrazy z akcentem oksytonicznym jako posiadające akcent paroksytoniczny (taka pomyłka stanowi ponad 25 proc. wszystkich błędów popełnionych przez studentów początkujących i nieco ponad 19 proc. – w grupie zaawansowanej) lub odwrotnie (23 proc. wszystkich błędów w grupie studentów początkujących, ponad 25 proc. w grupie zaawansowanej).

W drugiej kolejności wyrazy z akcentem proparoksytonicznym są odbierane jako akcent paroksytoniczny (24 proc. wszystkich błędów w grupie studentów początkujących, 31 proc. w grupie zaawansowanej). Kilka osób usłyszało akcent w czwartej sylabie licząc od końca wyrazu (10 studentów

w grupie początkującej i 9 w grupie studentów zaawansowanych). W gramatyce języka hiszpańskiego wyrazy te określane są terminem *sobreesdrújulas*, na liście wyrazów w ogóle ich nie było. Zdarza się, że wyrazy z akcentem oksytonicznym studenci zaawansowani interpretują jako akcent paroksytoniczny.

Najlepiej rozpoznawalne fonetycznie przez studentów są wyrazy z akcentem proparoksytonicznym (na liście odczytanych wyrazów były to: *relámpago*, *sábado*, *saltábamos* i *fónico*), który stanowi dla natywnych użytkowników języka polskiego wysoki kontrast percepcyjny. W grupie początkującej w tych wyrazach błąd popełniło łącznie 18 uczestników badania, a w grupie zaawansowanej – 12. Podobny mechanizm zaobserwowała M. Wysocka (2023).

Nie potwierdziło się początkowe założenie autorki, że najsprawniej odbierany przez Polaków jest akcent paroksytoniczny, do którego Polacy są przyzwyczajeni. Badaczka przypuszcza, iż powodem jest słabość systemu uwagi percepcyjnej koniecznej w lokalizowaniu akcentu, o czym pisze również Md Imram Hossain (2021) – definiując w ten sposób tzw. głuchotę akcentową, czyli brak umiejętności słyszenia i prawidłowego lokalizowania akcentu, co bywa wynikiem wpływu akcentu występującego w języku ojczystym.

Podsumowanie

Porównanie liczby błędów popełnianych przez obydwie grupy studentów przywodzi na myśl wniosek, iż percepcja akcentu stopniowo usprawnia się. Studenci zaawansowani skuteczniej lokalizują akcent leksykalny. Podtrzymujemy jednak stanowisko, że liczbę pomyłek należy uznać za alarmującą, dlatego warto wziąć pod uwagę włączenie efektywnych ćwiczeń prozodycznych do repertuaru aktywności dydaktycznych. Źródłem inspiracji dla lektorów mogą być programy terapeutyczne, w których opracowuje się aktywności usprawniające zarówno percepcję, jak i realizację prozodii (Wysocka 2016).

Słabością przeprowadzonego eksperymentu może być uwzględnienie w poleceniu konieczności równoczesnego zapisywania wyrazów i lokalizowania akcentów, przez co jego uczestnicy musieli koncentrować swoją uwagę na dwóch zadaniach. Uważamy jednak, iż w przypadku języków, w których akcent jest graficznie sygnalizowanym elementem diakrytycznym, jednoczesne ćwiczenie zapisu liter i diakrytów pozwala na zintegrowane rozwijanie automatyzmu pisania w języku obcym.

Literatura

- Alfano I., Savy R., Llisterri J. (2008): *Las características acústicas y perceptivas del acento léxico en español y en italiano: los patrones acentuales paroxítonos*, „Language Design. Special Issue”, 2, s. 23–30.
- Alfano I., Schwab S., Llisterri J., Savy R. (2012): *La percepción del acento léxico en una lengua extranjera*, „Enseñanza-aprendizaje de lenguas extranjeras”, s. 279–296.
- Aronsson B. (2014): *Prosody in the foreign language classroom – always present, rarely practiced?*, „Journal of Linguistics and Language Teaching”, 5(2), s. 207–224.
- d'Aysetten D. (2014): *Metody nauczania języka obcego na kursach dla dorosłych a samoocena własnych postępów i ocena kursu*, „Edukacja Dorosłych”, 2, s. 201–212.
- Cave C., Courtois E. (1997): *Étude comparative de la perception par des sujets francophones et hispanophones de l'accent lexical en espagnol*, „Revue Parole”, 1, s. 75–86.
- Chyb M.U. (2015): *Kształcenie umiejętności efektywnego słuchania na lekcjach języka polskiego*, „Polonistyka. Innowacje”, 2, s. 115–130.
- Ciszewska-Psujek U. (2021): *Trudności fonetyczno-fonologiczne osób uczących się języka polskiego jako obcego w perspektywie logopedyczno-glottodydaktycznej*, „Logopedia”, 49(2), s. 199–217.
- Cychnerska A., Kubicka E. (2022), *Prozodia w polskiej refleksji glottodydaktycznej*, „Język Polski”, 102(2), s. 64–76.
- Daoussi S., Estrada M., Baqué L. (2017): *Percepción del acento léxico vs morfológico español por parte de francófonos en inmersión*, „Tendencias actuales en fonética experimental: cruce de disciplinas en el centenario del «Manual de Pronunciación Española»”, s. 210–213.
- Díaz-Campos M., Ronquest R. (2007): *La percepción de acentos tonales en enunciados afirmativos*, „Estudios de Fonética Experimental”, 16, s. 81–98.
- Enríquez E., Casado C., Santos A. (1989): *La percepción del acento en español*, „Lingüística Española Actual”, 11, s. 241–269.
- Face T.L. (2000): *The role of syllable weight in the perception of Spanish stress*, w: *Hispanic Linguistics at the Turn of the Millennium. Papers from the 3rd Hispanic Linguistics Symposium*, red. H. Campos, E. Herburger, A. Morales Front, T.J. Walsh, Somerville, s. 1–13.
- Figueras C., Santiago M. (1993): *Producción del rasgo acentual mediante síntesis de voz*, „Estudios de Fonética Experimental”, 5, s. 113–128.
- Grzegorzewska A. (2021): *Prozodia jako składnik sensu*, Łódź.
- Gutiérrez Palma N., Palma Reyes A. (2004): *Acento léxico y lectura: un estudio con niños*, „Electronic Journal of Research in Educational Psychology”, 2(2), s. 143–160.
- Henry M.E. (1983): *Dificultades en la percepción del acento*, „Revista de lingüística teórica y aplicada”, 21, s. 65–80.
- Hossain I. (2021): *Percepción del acento léxico en español L2: Un estudio sobre los hablantes nativos de bengalí*, „Logos: Revista de Lingüística, Filosofía y Letras”, 31(1), s. 172–182.
- Kurkowski Z.M. (1997): *Audiogenne uwarunkowania zaburzeń mowy*, „Audiofonologia”, 10, s. 103–109.
- Llisterri J., Machuca M.J., Ríos A., Schwab S. (2016): *The perception of lexical stress in words within a sentence*, „Loquens”, 3(2).

- Martínez García M.T. (2025): *Orthographic accents and their influence in lexical stress perception in L2 word recognition*, „Phonica”, 21, s. 1–18.
- Ortiz-Lira H. (2000): *La acentuación contextual en español*, „Onomázein”, 5, s. 11–41.
- Prizel-Kania A. (2008): *Rola i sposoby kształcenia percepcji słuchowej*, w: *W poszukiwaniu nowych rozwiązań: Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W. Miodunka, A. Seretny, Kraków, s. 215–222.
- Romanelli S., Menegotto A.C., Smyth R. (2015): *Percepción y producción del acento en alumnos angloparlantes de ELSE en la Argentina: efectos del entrenamiento y de la inmersión*, „Signo y Seña”, 27, 6, s. 47–88.
- Ruszkowski M. (2013): *Duplety akcentuacyjne we współczesnej polszczyźnie*, „Polonica”, 33, s. 279–284.
- Solé M.J. (1985): *Experimentos sobre la percepción del acento*, „Estudios de Fonética Experimental”, 1, s. 131–242.
- Szupica-Pyrzanowska M. (2018): *Neurolingwistyczne i kognitywne aspekty akcentu w języku obcym*, „Podstawy Edukacji”, 11, s. 183–204.
- Waniek-Klimczak E. (2009): *Badanie wymowy w języku obcym: od teorii do praktyki*, „Neofilolog”, 32, s. 19–32.
- Wysocka M. (2016): *Programy terapeutyczne usprawniające percepcję i realizację prozodii – przegląd literatury*. „Nowa Audiofonologia. Praktyka Kliniczna i Badawcza”, 5(2), s. 47–52.
- Wysocka M. (2023): *Akcent wyrazowy w percepcji dorosłych użytkowników języka polskiego*, „Logopedia”, 52(1), s. 145–163.

Perception of Spanish lexical accent by native Polish speakers – conclusions from a didactic experiment

Abstract: The topic of this article is related to the acquisition of prosodic speech elements in the process of learning foreign languages. The authors' considerations focus on the perception of Spanish lexical accent. The first part of the paper discusses the perception of speech sounds. It also presents the characteristics of accent in Spanish and Polish. The second part of the article presents a teaching experiment conducted with a group of Polish-speaking students who learn Spanish as a foreign language. The aim of the experiment was to test the ability to phonetically recognize vowels or stressed syllables in Spanish words. Based on the results, it was possible to identify the most problematic accent patterns in terms of perception. A review of the relevant literature and the results of the experiment allows the author to conclude that these difficulties may be the consequence of weaknesses of the perceptual attention system and interference between the native and foreign languages. Therefore, it is necessary to supplement the foreign language teaching process with methods that consider the development of auditory sensitivity to phonetic differences between languages.

Keywords: prosody, lexical accent, speech sounds perception, didactics, Spanish as a foreign language

SPRAWOZDANIA

Aleksandra Kowalczyk

ORCID: 0000-0002-8477-2678

e-mail: aleksandra.kowalczyk@uws.edu.pl

Uniwersytet w Siedlcach

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Metamorphosis of Time” zorganizowanej przez Wydział Anglistyki i Amerykanistyki Uniwersytetu Gdańskiego w dniach 26–28 maja 2025 r.

DOI: 10.34739/clg.2025.17.09

W dniach 26–28 maja 2025 roku w Gdańsku odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Metamorphosis of Time” („Metamorfozy Czasu”), zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Studiów nad Europejskim Romantyzmem i Uniwersytet Gdański. Uczelnia miała szczególną okazję do świętowania pięćdziesięciolecia Wydziału Anglistyki i Amerykanistyki. Wydarzenie zgromadziło dużą liczbę prelegentów z całego świata, którzy podjęli dyskusję nad różnie rozumianym czasem, omawianym z perspektywy zarówno filozofii, literatury i języka, jak i geologii, fizyki czy astrologii.

Trzy intensywne dni obfitowały w ciekawe referaty, wygłoszone przez ponad siedemdziesięciu badaczy podczas 26 paneli. Organizatorzy przewidzieli również wydarzenia współtowarzyszące, przygotowane we współpracy z Wydziałem Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku.

Uroczystego otwarcia Konferencji dokonała prezes Polskiego Towarzystwa Studiów nad Europejskim Romantyzmem dr hab. Mirosława Modrzewska, prof. UG oraz pracownik Zakładu Badań nad Sztukami Scenicznymi Instytutu Anglistyki i Amerykanistyki. Profesor Modrzewska w sposób szczególny przywitała pierwszego i długoletniego dyrektora wydziału – profesora Kazimierza Srokę, oraz obecną dyrektorkę – dr hab. Annę Bączkowską, prof. UG.

Następnie pani dyrektor wyraziła swoje podziękowania głównym organizatorom Konferencji, profesor Mirosławie Modrzewskiej oraz profesorowi Arkadiuszowi Misztalowi, za ogrom ich pracy włożony w przygotowanie tego wydarzenia. Zwróciła również uwagę na zaangażowanie wszystkich pracowników wydziału i wsparcie Rektora prof. dr hab. Piotra Stepnowskiego. Życzyła wszystkim uczestnikom owocnych obrad i dyskusji, dających inspiracje do dalszej pracy naukowej.

Dr hab. Arkadiusz Misztal, prof. UG, przedstawił sylwetkę pierwszego z zaproszonych prelegentów, profesora Paula Harissa, zajmującego się humanistyką środowiskową. Ten ostatni wygłosił odczyt, w którym skupił się na historii Ziemi i mijającym czasie oraz wydarzeniach „zaklętych” w kamieniach. Następnie rozpoczęły się obrady w dziewięciu panelach dyskusyjnych, w których głównie omawiano zagadnienie czasu w utworach literackich.

Dla przykładu Katarzyna Kozak z Uniwersytetu w Siedlcach w swoim wystąpieniu *Charles XII of Sweden and Political Poetry in Early Eighteenth-Century England* podjęła się reinterpretacji utworu *Gothic Hero*, jednego z poematów poświęconych królowi Szwecji Karolowi XII. Osadzając tekst z 1708 roku i jego reedycję z roku 1715 w realiach ówczesnej polityki europejskiej, badaczka przedstawiła argumenty wskazujące na udział torysowskich środowisk literackich w powstaniu i publikacji wiersza wbrew funkcjonującej dotychczas jego interpretacji jako utworu łączonego z kręgami Wigów oraz ich wsparciem dla dynastii hanowerskiej.

Na zakończenie obrad organizatorzy przygotowali spektakl słowno-muzyczny wyreżyserowany przez profesora Davida Malcolma.

Drugi dzień Konferencji rozpoczął się wykładem emerytowanego profesora Christopha Bode’a, wybitnego literaturoznawcy zajmującego się literaturą romantyzmu. Zaplanowane odczyty skupiały się wokół koncepcji czasu w ujęciu filozoficznym, jak również jej realizacji w języku. Dla językoznawcy godne uwagi mogły się okazać dwa panele: pod przewodnictwem profesora Krzysztofa Koseckiego i pod przewodnictwem profesora Mikołaja Rychło.

Podczas pierwszego z nich magister Martyna Kapitańska szczegółowo porównała językową realizację metafory konceptualnej CZAS TO PRZESTRZEŃ w języku polskim i angielskim. Profesor Anna Bączkowska, Dyrektor Instytutu Anglistyki i Amerykanistyki UG, zajęła się konceptualizacją czasu, jaka może być zawarta i interpretowana za pomocą przyimków czasowych. Podczas równorzędnie odbywającego się panelu profesor Kazimierz Sroka,

wieloletni dyrektor gdańskiego Instytutu, zagłębił się w spiralę czasu obecną i dostrzegalną w wybranych zmianach semantycznych słów na przestrzeni dwudziestego wieku. Profesor Mikołaj Rychło, kolejny przedstawiciel organizatorów z UG, podzielił się wynikami swoich badań nad elementami pogańskimi, w perspektywie etymologicznej, w *Beowulfie* i ich wpływem na kształtowanie się języka angielskiego.

Doktor Aleksandra Kowalczyk z siedleckiego Uniwersytetu skupiła się na koncepcie czasu, rozumianym w kontekście zmian semantycznych słów odnoszących się bezpośrednio do czasu i mających miejsce w języku angielskim, na przykład słów *time*, *minute*, *second* i ich metaforycznych rozszerzeń. Tego dnia zajmowano się również przemijającym czasem i nostalgią w kulturze i sztuce, w tym w filmie i teatrze.

Organizatorzy przygotowali wydarzenia dodatkowe. Jako pierwszy odbył się plenerowy spektakl taneczny *Traces of Time (Ślady Czasu)*, wyreżyserowany przez pracowników Uniwersytetu Gdańskiego: profesora Nigela Stewarta i doktor Katarzynę Pastuszek. Występowali w nim studenci UG. W ekspresyjny sposób – za pomocą ruchu i gestów – przedstawili zapętlający się czas, aby zerwać z linearnym jego postrzeganiem.

Następnie zespół Obsesja przeniósł zebranych gości w czasie, wykonując utwory zespołu The Beatles. Panowie, w tym doktor Zbigniew Czaja, pracownik UG, porwali publiczność do tańca i zaoferowali miły przerwany podczas intensywnych dni konferencyjnych obrad.

Dzień trzeci przyniósł wiele ciekawych i różnorodnych prelekcji. Tego dnia badacze skupiali się między innymi na: zawiłościach czasu w sztukach wizualnych, zagadnieniu tymczasowości i upływie czasu widzianego oraz interpretowanego z perspektywy różnych dziedzin nauki. Największym zainteresowaniem cieszył się referat Olgi Ast, interdyscyplinarnej artystki, kuratorki i badaczki, pt. *Metamorph(a)ses: A Visual History of Time*, w którym przedstawiła motyw upływu czasu w sztuce na przestrzeni minionych wieków.

Po zakończonych obradach uczestnicy mieli przyjemność wysłuchać koncertu przygotowanego przez studentów i pedagogów Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku *Irish Melodies (Melodie Irlandzkie)* Thomasa Moore’a.

Interdyscyplinarna Konferencja „Metamorphosis of Time” („Metamorfozy Czasu”) miała na celu zagłębienie się w koncepcję metamorfozy, a w szczególności skupienie się na transformacji czasu i jej wieloaspektowych płaszczyznach. Badacze z różnych stron świata przybyli, aby podzielić się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi zawiłości czasu, w tym tymczasowości. Starali się odpowiedzieć między innymi na pytania o to, w jaki sposób działa on w świecie i w naturze oraz w jaki sposób oddziałuje na rozumienie szeroko pojętego bytu i istnienia.

Uczestnicy wygłaszali referaty z różnych dziedzin, aby zaprezentować swoje badania nad czasem i jego upływem z różnej perspektywy – głównie kulturowe, literackie i językowe przedstawienia i interpretacje konceptu czasu. Dużym walorem była niewątpliwie interdyscyplinarność Konferencji i możliwość porównania podejścia do czasu w dziedzinach takich jak filozofia, literaturoznawstwo, językoznawstwo, teatrologia, filmoznawstwo, medioznawstwo, historia sztuki, nauki wizualne lub humanistyka środowiskowa.

Agnieszka Rzepkowska

ORCID: 0000-0003-3381-0870

e-mail: agnieszka.rzepkowska@uws.edu.pl

Uniwersytet w Siedlcach

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji naukowej „Linguistics Beyond and Within” zorganizowanej przez Katolicki Uniwersytet Lubelski w dniach 23–24 października 2025 r.

DOI: 10.34739/clg.2025.17.10

W dniach 23 i 24 października 2025 roku odbyła się międzynarodowa konferencja „Linguistics Beyond and Within”, organizowana rokrocznie przez Instytut Językoznawstwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II – pod patronatem Polskiej Akademii Nauk. Była to już 12. okazja do wymiany informacji przez specjalistów z różnych zakresów językoznawstwa.

W tym roku motywem przewodnim było hasło „Uncovering the Layers of Language: From Theoretical Threads to Practical Patterns”. Konferencja przyciągnęła prelegentów z całego świata pragnących podzielić się swoimi badaniami. Poza liczną grupą badaczy z Polski, do Lublina przybyły również osoby z innych krajów europejskich: Grecji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Słowacji, Włoch oraz Austrii. Byli także goście spoza kontynentu: badacze ze Stanów Zjednoczonych, Armenii i Japonii.

Wystąpienia dotyczyły różnych obszarów językoznawstwa. Dominowały wśród nich prelekcje na temat składni i semantyki, jak również te skupiające się na nauczaniu języków, pragmatyce, badaniach korpusowych oraz fonetyce i fonologii. Pojawiły się też mniej liczne, ale znaczące prezentacje tematów z zakresu socjolingwistyki, psycholingwistyki oraz przekładoznawstwa.

Konferencja trwała dwa dni. Były to dwie serie bardzo intensywnych spotkań, przebiegających w ramach trzech równoległych paneli. Każdego dnia poprzedzał je wykład plenarny, gromadzący wszystkich uczestników.

Pierwszego dnia, po uroczystym rozpoczęciu, głos zabrał prof. Marcin Zabawa z Uniwersytetu Śląskiego, występując z wykładem plenarnym pt. *Uncovering English Borrowings in Polish: From Theoretical Foundations to Practical Challenges*. Profesor podzielił swój wykład na dwie części. W pierwszej przedstawił tło teoretyczne dotyczące kontaktów międzyjęzykowych, klasyfikacji oraz asymilacji zapożyczeń – co stanowiło wprowadzenie do dalszej dyskusji; a w drugiej – przybliżył złożony temat angielskich zapożyczeń w języku polskim, ich niejednoznacznego statusu, kontrowersji związanych z ich adaptacją we współczesnej polszczyźnie oraz problemów metodologicznych związanych z analizą tych jednostek.

Po wykładzie plenarnym uczestnicy rozeszli się do wybranych paneli tematycznych. Wystąpienia odbywające się pierwszego dnia równolegle w trzech salach dotyczyły różnych zakresów językoznawstwa. W pierwszej kolejności goście mogli wybrać pomiędzy badaniami korpusowymi, nauczaniem języków oraz fonetyką i fonologią. W każdym panelu przewidziano dwa wystąpienia.

Po krótkiej przerwie kawowej, będącej okazją do kontynuowania dyskusji rozpoczętych na wcześniejszych sesjach, organizatorzy zapraszali na kolejne trzy równoległe serie wykładów. Osoby zainteresowane tematem fonetyki i fonologii mogły kontynuować spotkanie już w znajomym gronie. Równolegle trwały panele dotyczące składni i analizy dyskursu.

Kolejne dwa bloki rozpoczynały się po przerwie obiadowej. W pierwszym z nich prelegenci dyskutowali na temat zagadnień z zakresu socjolingwistyki, nauczania języka oraz pragmatyki. W drugim, po przerwie kawowej, pracę kontynuował panel dotyczący nauczania języka, a równolegle można było wysłuchać wykładów z psycholingwistyki i przekładoznawstwa. Dzień kończyła uroczysta kolacja, będąca okazją do wymiany informacji i poglądów na mniej formalnej stopie.

Kolejny dzień konferencji rozpoczął się od wykładu plenarnego zatytułowanego *Testing Head Directionality Parameters in Indo-European*, który wygłosiła Elena Anagnostopoulou, profesor językoznawstwa teoretycznego z Uniwersytetu Kreteńskiego. Prelegentka zaprezentowała zarys metody ilościowej przeznaczonej do testowania hierarchii parametrów kierunkowości głowy frazy wg Robertsa (2019), opracowanej wspólnie z grupą naukowców w ramach grantu ERC. W trakcie wykładu prelegentka przedstawiła studium przypadku oparte na próbie 79 języków indoeuropejskich, z których każdy przypisany został do jednego z 16 typów języków na podstawie analizy szyku

wyrazów w zdaniu i frazie nominalnej. Każdy z 16 typów języków odpowiadał innej wielkości parametru i konstelacji ustawień parametrów. Celem doświadczenia była ocena, czy i w jaki sposób stabilność diachroniczna proponowanych typów językowych rzeczywiście koreluje z ich pozycją w hierarchii.

Po wykładzie uczestnicy zostali zaproszeni do pracy w trzech panelach. Głównymi tematami tego dnia konferencji były semantyka i składnia, dwa działy językoznawstwa, w ramach których prelekcje odbywały się w kolejnych trzech blokach aż do zakończenia konferencji. Równolegle z nimi miały miejsce wykłady na temat badań korpusowych, a po przerwach – z pragmatyki i analizy dyskursu.

Z uwagi na przewagę referatów z zakresu semantyki i składni, warto zwrócić szczególną uwagę na podejmowane na nich zagadnienia. Panele semantyczne skupiały się przede wszystkim na zagadnieniach emotywności, modalności i metaforyki w języku. Kilka referatów analizowało rolę emocji w różnych kontekstach – od emotywnych aspektów aktów mowy według Austina, przez strategie perswazyjne w dyskursie politycznym, po konceptualizację emocji w idiomach angielskich, rosyjskich i polskich. Część prezentacji dotyczyła metafor pojęciowych, zwłaszcza biblijnych i religijnych oraz ich ewolucji semantycznej i przekładu międzyjęzykowego. Omawiano także techniczne zagadnienia semantyki, takie jak interakcja negacji z modalnością epistemiczną (*can't* vs *must not*) oraz funkcjonowanie zerowego rodzajnika w konstrukcjach przyimkowych w ujęciu porównawczym.

Referaty w panelach składniowych skupiały się na zagadnieniach związanych z kopułą, kongruencją i przesunięciami składniowymi w różnych językach. Szczególną uwagę poświęcono analizie języka polskiego (kopuła *to*) oraz języków uralskich i turkijskich (przypadek zależny w konstrukcjach kauzatywnych w węgierskim i jakuckim). Omawiano również klasyczne zagadnienia teorii generatywnej, takie jak teoria pudełkowa Chomsky'ego i przesunięcia *wh-*, a także problemy międzyjęzykowe dotyczące pozycji przymiotników, form progresywnych i trudności w przyswajaniu rodzajników. Referat o labilnej składni czasowników komunikacyjnych w perspektywie diachronicznej pokazywał historyczną ewolucję struktur składniowych w języku angielskim.

Coroczna konferencja „Linguistics Beyond and Within”, organizowana przez Instytut Lingwistyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, stanowi istotne forum wymiany doświadczeń naukowych

w dziedzinie językoznawstwa. Dwunasta edycja wydarzenia stworzyła przestrzeń do nawiązywania relacji między badaczami reprezentującymi krajowe i zagraniczne ośrodki akademickie. Wartością dodaną uczestnictwa w konferencji jest perspektywa publikacji tekstów opartych na wygłoszonych referatach w czasopiśmie LingBaWJournal – periodyku punktowanym przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, indeksowanym w renomowanych bazach bibliograficznych, takich jak ERIH Plus, ICI Journal Master List, DOAJ, CEJSH, Library of Science, CEEOL, NSD and EBSCO.

Magdalena Tomaszewska

ORCID: 0000-0003-2710-7396

e-mail: magdalena.tomaszewska@uws.edu.pl

Uniwersytet w Siedlcach

**Sprawozdanie z I Międzynarodowej Konferencji
Naukowo-Dydaktycznej „W kręgu kreatywności:
innowacyjne projektowanie edukacji”
zorganizowanej przez Uniwersytet Pomorski
w Słupsku w dniach 9–10 października 2025 r.**

DOI: 10.34739/clg.2025.17.11

W dniach 9–10 października 2025 roku odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Dydaktyczna „W kręgu kreatywności: innowacyjne projektowanie edukacji”. Wydarzenie zostało zorganizowane w formie równocześnie stacjonarnej i zdalnej przez Uniwersytet Pomorski w Słupsku (w szczególności – Instytut Filologii i Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych UP).

Wystąpienia, które znalazły się w harmonogramie konferencji, zgłoszono z różnych polskich i zagranicznych ośrodków związanych z szeroko rozumianym kształceniem: od poziomu przedszkolnego i wczesnoszkolnego, po poziom akademicki. Najliczniej reprezentowany był Uniwersytet Pomorski w Słupsku, następnie ex aequo: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie oraz Uniwersytet Warszawski. W dalszej kolejności, również ex aequo: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Politechnika Bydgoska, Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie i Uniwersytet w Białymstoku.

Inne szkoły wyższe i instytuty naukowe, z których zgłoszono referaty, to (w kolejności alfabetycznej): Akademia Mazowiecka w Płocku, Akademia Policji w Szczytnie, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny w Krzywym Rogu (Ukraina), Uniwersytet Bielsko-Bialski, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet KEN w Krakowie, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Radomski,

Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet w Siedlcach, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet WSB Merito w Gdańsku, Uniwersytet Zielonogórski.

Pozostałe jednostki, z których referaty znalazły się w harmonogramie, to: Fundacja Skrzydła dla Edukacji, Szkoła Języków Obcych *Mobile language* w Warszawie, Szkoła Podstawowa w Sianowie i Starych Bielicach, Szkoła Podstawowa w Wierzbowie, Szkoła Podstawowa w Wiśniowej Górze oraz szkoła Anna Freud Schule w Berlinie.

Pierwszy dzień konferencji rozpoczął się od uroczystego otwarcia i dwóch wykładów plenarnych. Pierwszy z nich poruszał temat świadomości językowej nauczyciela w dobie wielojęzyczności (dr hab. Hadrian Lankiewicz, prof. uczelni, Uniwersytet Gdański), drugi poświęcony był innowacyjnym modelom dydaktycznym w szkole średniej wobec wyzwań społeczno-technologicznych – w kontekście edukacji polonistycznej (dr hab. Małgorzata Gajak-Toczek, prof. uczelni, Uniwersytet Łódzki). Następnie prelegenci przedstawiali swoje referaty, które zostały pogrupowane w cztery moderowane panele, przy czym trzy z nich trwały godzinę i czterdzieści pięć minut, a jeden – godzinę i piętnaście minut. Po każdym panelu przewidziano czas na dyskusję.

Pierwszego dnia konferencja prowadzona była w formule hybrydowej, drugiego dnia wyłącznie online.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się wykładem eksperckim na temat nauczania uwrażliwionego na język w pracy z uczniami o biografiach migracyjnych (dr hab. Anna Szczepaniak-Kozak, prof. uczelni, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Następnie prelegenci przedstawiali swoje referaty w trzech panelach, z których każdy trwał godzinę i czterdzieści pięć minut. Podobnie do dnia wcześniejszego, panele kończyły się dyskusją, a nad ich prawidłowym przebiegiem czuwali moderatorzy. W drugim dniu konferencji zorganizowano również warsztaty dla uczniów, które spotkały się z dużym zainteresowaniem. Konferencję zakończyło podsumowanie i oficjalne zamknięcie.

Referaty były wygłaszane głównie w języku polskim, a także po angielsku i niemiecku. Poruszały różnorodne i aktualne tematy, takie jak wykorzystanie sztucznej inteligencji, chatbotów w edukacji i tłumaczeniach, projektowanie gier edukacyjnych, wady i zalety cyfryzacji, praca z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i inne. Prezentowane treści można także podzielić na takie, które skupiały się na teorii czy opisie dopiero planowanych badań naukowych, i takie, które przedstawiały wyniki dociekań

naukowych, czy wręcz gotowe rozwiązania i pomysły na prowadzenie zajęć. Dotyczyły one nie tylko aplikacji i narzędzi cyfrowych (np. eduScrum, Google, Voki, Vacaroo, bielik.ai), lecz także technik mindfulness i zagadnień rozwoju osobistego i refleksji (ucznia i nauczyciela).

Wystąpienia w mniejszym lub większym stopniu postulowały interdyscyplinarność i wykorzystywanie tego, co znane w nieoczywisty, kreatywny sposób. Przykładowe fragmenty prezentacji: *Memy i antyk*, *Piosenki niegrzeczne*, *Od obowiązku do fascynacji*, czy *Słowacki wskrzeszony przez AI*. Dużym atutem konferencji było inkluzywne podejście, które sprzyjało wymianie myśli i dostarczyło bodźców, wskazówek do dalszych samodzielnych poszukiwań nowych rozwiązań edukacyjnych.

Po zakończeniu konferencji jej uczestnicy otrzymali drogą mejlową podziękowania za współtworzenie tego wydarzenia, imienne zaświadczenia potwierdzające udział w nim oraz informacje na temat możliwości opublikowania referatów w publikacji pokonferencyjnej. Organizatorzy z entuzjazmem zaprosili prelegentów na przyszłoroczne spotkanie. Wydaje się, że konferencja w Słupsku stanie się stałym wydarzeniem naukowo-dydaktycznym łączącym myśl akademicką z praktyką nauczycielską.

Zespół recenzentów

dr hab. prof. uczelni Ewa Białek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr Zuzanna Bułat Silva (Uniwersytet Wrocławski)
dr Violetta Ciećko (Państwowa Akademia Nauk Stosowanych, Jarosław)
dr hab. prof. uczelni Iliana Genew-Puhalewa (Uniwersytet Warszawski)
dr hab. prof. uczelni Agnieszka Gicala (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej, Kraków)
dr hab. Anna Granat (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr Monika Grzeszczak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)
dr Patryk Iwańczyk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr hab. prof. uczelni Katarzyna Kaczorowska-Bray (Uniwersytet Gdański)
dr hab. prof. uczelni Danuta Kępa-Figura (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr hab. prof. uczelni Wioletta Kochmańska (Uniwersytet Rzeszowski)
dr hab. prof. uczelni Jadwiga Kozłowska-Doda (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr hab. prof. uczelni Przemysław Łozowski (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr hab. prof. IS PAN Ewa Masłowska (Polska Akademia Nauk, Warszawa)
dr Agnieszka Mierzwińska-Hajnos (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr hab. prof. uczelni Marta Nowosad-Bakalarczyk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr hab. prof. IKOiŚ PAN Joanna Popielska-Grzybowska (Polska Akademia Nauk, Warszawa)
dr hab. prof. uczelni Małgorzata Rzeszutko-Iwan (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr hab. prof. uczelni Robert Słabczyński (Uniwersytet Rzeszowski)
dr hab. Katarzyna Sobstyl
dr Martyna Sońta (Uniwersytet Warszawski)
dr hab. prof. uczelni Magdalena Ślawska (Uniwersytet Śląski, Katowice)
dr hab. prof. uczelni Joanna Szadura (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)
dr hab. prof. uczelni Andrzej Szubert (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań)
dr Jarosław Wiliński (Uniwersytet w Siedlcach)
prof. dr hab. Marta Wójcicka (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

